WYDANIE PUŁTUSKIE nr 7

Tygodnik ciechanowski

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.tc.ciechanow.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 7** (2094) **11 LUTEGO 2020 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie A cena 3 zł W TYM 5% VAT

Fot. pixabay

Miłość

Odmieniana przez wszystkie przypadki jest bohaterką filmowych opowieści, poetyckich uniesień, powieściowych dramatów, a nade wszystko towarzyszką życia osobistego każdego z nas. MIŁOŚĆ. W tych dniach przywoływana nader często za sprawą Walentynek.

Czym jest, że zaprząta głowy, zawłaszcza serca młodych, dorosłych i zupełnie dojrzałych ludzi (i zwierząt też)? W Encyklopedii PWN znajdujemy skróconą definicję: jest to „uczucie skierowane do osoby lub przedmiotu, wyrażające się w pragnieniu dla nich dobra (i czynienia go), szczęścia i zachowania ich istnienia”.

Gdy cię nie widzę, nie wzdycham, nie płaczę,
Nie tracę zmysłów, kiedy cię zobaczę;
Jednakże gdy cię długo nie oglądam,
Czegoś mi braknie, kogoś widzieć żądam;
I tęskniąc sobie zadaję pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?

Tak z kolei o miłości pisał nasz wieszcz Adam Mickiewicz, a jego strofy w niezwykłej interpretacji wokalnej utrwalił w naszej pamięci niezapomniany Marek Grechuta.

Czytaj na str. 14-15

Fot. KPP Pułtusk

Kobieta ranna w wypadku

7 lutego około południa na terenie gminy Winnica doszło do wypadku, w którym ranna została kobieta. Jak wstępnie ustalili policjanci, kierująca pojazdem osobowym jadąc prostym odcinkiem drogi rozpoczęła manewr wyprzedzania busa, w tym też czasie jego kierowca zaczął skręcać w lewo. Kierująca osobówką chcąc uniknąć zderzenia zjechała na pobocze uderzając następnie w drzewo. Na skutek poniesionych obrażeń została przewieziona do pułtuskiego szpitala.

Co by tu jeszcze wysadzić...

Patrząc na naszą rzeczywistość widać, że myliliśmy się w określaniu, co jest najstarszym zawodem świata. Zapisano bowiem, że najpierw był chaos, a przecież to nie Córy Koryntu go wygenerowały. Nie miały, bo nie mogły mieć takiego powera. Wyłącznie politycy mogli to zrobić. Widzimy dziś w Polsce, że chaos, i to gargantuiczny, tworzą politycy, głównie z partii rządzącej. To politycy są najstarszym zawodem!

STANISŁAW ŻELICHOWSKI
Były poseł na Sejm wielu kadencji

Czytaj na str. 16

Sokółka

Cerkiew sokólska szczególnie chlubi się ikoną św. Mikołaja i Aleksandry, będącą darem cara Mikołaja III i jego małżonki Aleksandry Fiodorowny. W ubiegłej dekadzie świątynia ta dwukrotnie zdobyła w konkursie internetowym zaszczytny tytuł „Perły w koronie Podlasia”. **G.Cz.**

Czytaj na str. 24

To remont, a nie budowa nowego

Pułtuszczanie i osoby przyjeżdżające do pułtuskiego ratusza lub na rynek mają od 3 lutego utrudniony dojazd ze względu na prace związane z demontażem części mostu Świętojańskiego. Znajdujący się w pasie ulicy Świętojańskiej most łączy plac Teatralny z rynkiem. W imieniu pułtuszczan i odwiedzających miasto nad Narwią gości radny Michał Kisiel zapytał 30 stycznia o zakres prac związanych z mostem oraz nową organizacją. **IK**

Czytaj na str. 27

SSP w Gzach

Czek na 25.000 uścisków

Niespodziankę swoim babciom i dziadkom sprawili uczniowie Społecznej Szkoły Podstawowej w Gzach. Była i część artystyczna, i upominki, i program „Familiada”, do udziału w którym zostali zaproszeni bliscy uczniów. **IK**

Czytaj na str. 4

Witają nowo narodzonych mieszkańców

Samorząd gminy Obryte (powiat pułtuski) postanowił przywitać dzieci, które urodziły się mieszkańcom gminy. **IK**

Czytaj na str. 20

Zlikwidują Filię Jedynki w Bobach

Filia Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku z siedzibą w Bobach zostanie zlikwidowana. Uchwałę intencyjną w tej sprawie radni miejscy podjęli jednogłośnie na sesji 30 stycznia. Obecnie w Filii w klasach I-III uczy się tylko czworo dzieci, zaś do oddziału „0” uczęszcza pięcioro. Mała liczba uczniów i względy finansowe stały się główną przesłanką do likwidacji filii. **IK**

Czytaj na str. 10

W numerze

str. 21

R E K L A M A

Hurtownia Opału
Baltic Green
Savings & Ecology

oferuje:

pellet liściasty, pellet iglasty, ekogroszek, węgiel orzech, brykiet kominkowy, drewno kominkowe, brykiet torfowy.

Zapraszamy do naszego punktu sprzedaży w Ciechanowie, ul. Płocka 9 (na terenie myjni samochodowej) - tel. 880 050 040 oraz 511 002 015 oraz sklepu online www.baltic-green.pl e-mail: sklep@baltic-green.pl

Transport pow. 1 tony w promieniu 35 km gratis

ISSN 0239-6807

eprasa.pl ca9992c1d7

Rządowy program budowy 100 obwodnic

Na liście Ciechanów i Pułtusk

Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk na konferencji prasowej przedstawił listę zadań, które zostaną zrealizowane w latach 2020-2030 w ramach rządowego programu budowy 100 obwodnic. Jest wśród nich m.in. budowa obwodnic Ciechanowa (w ciągu drogi krajowej nr 60) i Pułtuska (w ciągu dróg krajowych nr 57 i 61).

W województwie mazowieckim planowane jest 9 tego typu inwestycji. Wokół: Ciechanowa, Lipska, Łącka, Ostrołęki, Pułtuska, Siedlec, Skaryszewa, Sokołowa Podlaskiego i Zwolenia.

Z informacji zamieszczonych na stronie Ministerstwa Infrastruktury można dowiedzieć się, że „Podstawowym celem budowy obwodnicy Ciechanowa jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego, który obecnie odbywa się drogą krajową nr 60. Dzięki temu nastąpi poprawa bezpieczeństwa mieszkańców, odciążenie układu komunikacyjnego i zwiększenie przepustowości w Ciechanowie. Inwestycja poprawi również warunki i bezpieczeństwo przejazdu dla ruchu dalekobieżnego i regionalnego odbywającego się wokół Warszawy. Droga stanowi alternatywny objazd aglomeracji stołecznej po północnej stronie. Jednocześnie zachowane zostaną najwyższe wymogi ochrony środowiska, zdrowia i życia mieszkańców oraz zrównoważonego rozwoju”.

Ponieważ do tej pory nie prowadzono żadnych prac przygotowawczych w związku z tą inwestycją, znajduje się ona dopiero w tej fazie projektowania. Ogłoszenie przetargu na jej budowę przewidywane jest w I kwartale 2024 r.

Bardziej zaawansowane są prace przy budowie obwodnicy Pułtuska w ciągu dróg krajowych nr 57 i 61.

Jej długość to ok. 15,2 km, a szacunkowy koszt budowy – ok. 780 mln zł.

W tym przypadku w ramach inwestycji prowadzone są prace związane z opracowaniem studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego. Złożono już wniosek w sprawie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych. Planowana data uzyskania decyzji w tej sprawie to II kwartał 2020 r. Planowana data ogłoszenia przetargu – IV kwartał 2020 r., podpisanie umowy – 2021 r. Budowa ma być prowadzona w latach 2022-2025.

Podstawowym celem budowy obwodnicy Pułtuska „jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego, który obecnie odbywa się drogami krajowymi nr 57 i 61. Planowana jest rozbudowa całego przebiegu drogi krajowej nr 61 biegnącej z Warszawy do rozwidlenia z drogą krajową nr 57. Dzięki temu nastąpi poprawa bezpieczeństwa mieszkańców, odciążenie układu komunikacyjnego i zwiększenie przepustowości w Pułtusku. Inwestycja poprawi również warunki i bezpieczeństwo przejazdu dla ruchu dalekobieżnego i regionalnego. Drogi krajowej nr 57 i 61 stanowią popularne trasy dojazdu mieszkańców stolicy i Mazowsza na Warmię i Mazury. Dzięki realizacji inwestycji ruch zostanie wyprowadzony także z sąsiednich miejscowości: Kacic, Kleszewa i Przemiarowa. Jednocześnie zachowane zostaną najwyższe wymogi ochrony środowiska, zdrowia i życia mieszkańców oraz zrównoważonego rozwoju”.

Wybierając miejscowości, wokół których powstaną obwodnice, planiści resortu infrastruktury brali pod uwagę trzy kryteria: natężenie ruchu, liczbę wypadków drogowych i ważne czynniki społeczno-gospodarcze (np.: odblokowanie potencjału gospodarczego danego regionu).

Według wstępnych szacunków wartość inwestycji, które zostaną zrealizowane w ramach programu 100 obwodnic, to 28 mld zł. Budowa obwodnic będzie finansowana z pieniędzy Krajowego Funduszu Drogowego prowadzonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego. KFD zasilają m.in. pieniądze z opłaty paliwowej i Elektronicznego Systemu Poboru Opłat. **KK**

Skutki wichury

Tylko powalone drzewa

W sobotę rano 9 lutego Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał dla powiatów mazowieckich ostrzeżenie drugiego stopnia przed silnym wiatrem.

Alert obowiązywał 9 lutego (od godz. 21.00) i 10 lutego (do godz. 12.00).

Według tej prognozy wiatr miał wówczas wiać ze średnią prędkością od 30 km/h do 45 km/h, a w porywach nawet do 95 km/h. Najmocniej 10 lutego od godz. 2.00 do godz. 12.00.

Wiatr rzeczywiście był silniejszy niż zwykle, ale na szczęście nie wyrządził poważniejszych szkód.

W powiecie ciechanowskim powalił jedynie dwa drzewa na drogi (Koźniewo Wielkie w gm. Sońsk i Grzybowo w gm. Regimin) i jedno na linię średniego napięcia w Grędzicach (gm. Ciechanów).

Wszystkie trzy zdarzenia miały miejsce 10 lutego, między godz. 0.01 a 6.00.

W powiecie pułtuskim wiatr również nie wyrządził poważniejszych szkód. W związku z alertem pogodowym strażacy podjęli jedynie dwie interwencje. Obydwie dotyczyły usunięcia powalonych na drogę drzew. Jedno zdarzenie miało miejsce w Grominie (gm. Pułtusk), a drugie w miejscowości Borza-Strumiany (gm. Gzy).

W innych powiatach nie było doniesień o wyrządzonych przez wiatr szkodach. **KK**

Ciechanów

Konkursy na dyrektorów szkół

31 sierpnia tego roku kończą się 5-letnie kadencje dyrektorów w trzech szkołach podstawowych: Jarosława Krauzego w SP nr 1, Barbary Kamińskiej w SP nr 4 i Aldony Krzywickiej w SP nr 7.

W związku z tym prezydent Ciechanowa ogłosił konkursy na obsadę tych stanowisk.

W środę 5 lutego minął termin składania dokumentów przez osoby chętne do objęcia tych posad. W „Jedynce” i „Czwórce” złożono po jednej ofercie. W „Siódemce” jest 3 kandydatów. Kandydatów ocenią komisje konkursowe złożone z dwunastu osób. W skład każdej z nich wchodzi: troje przedstawicieli organu prowadzącego, czyli Urzędu Miasta, troje przedstawicieli Mazowieckiego Kuratorium Oświaty, dwoje reprezentantów Rady Pedagogicznej danej placówki oświatowej, dwoje reprezentantów Rady Rodziców i dwoje przedstawicieli oświatowych związków zawodowych (po jednym z ZNP i nauczycielskiej „Solidarności”).

Konkursy mają zostać rozstrzygnięte jeszcze w tym miesiącu. **KK**

Schował się w szafie przed policjantami

Płońscy policjanci zatrzymali 33-latka poszukiwanego listem gończym za oszustwo. Mężczyzna schował się przed nimi w szafie. Trafił do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe 5 miesięcy.

Policjanci z Zespołu ds. Poszukiwań z płońskiej komendy otrzymali informację, że na terenie jednego z osiedli w Płońsku może przebywać poszukiwany za oszustwo 33-latek. Od kilku miesięcy ukrywał się przed organami ścigania. List gończy za nim wydany został przez Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim.

– Gdy policjanci zapukali do drzwi mieszkania, otworzyła im kobieta, która twierdziła, że od dawna nie widziała 33-latka. Funkcjonariusze jednak nie dali się zwieść jej słowom. W czasie sprawdzania pomieszczeń, w jednym z pokoi znaleźli poszukiwanego mężczyznę. Schował się przed kryminalnymi w szafie z ubraniami – powiedziała Kinga Drężek Zmysłowska z KPP w Płońsku. Mężczyzna trafił do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe 5 miesięcy. **Paw**

Alicja Szemplińska wystąpi na festiwalu Eurowizji?

Alicja Szemplińska z Ciechanowa wygrała drugi odcinek specjalnego wydania telewizyjnego programu „Szansa na Sukces”, który jest preselekcją do Konkursu Piosenki Eurowizji w 2020.r. Dzięki temu wystąpi w finale programu, który odbędzie się 23 lutego o godz. 15.15 w TVP 2.

Wykonawca, który otrzyma największe wsparcie ze strony telewidzów, będzie reprezentował Polskę na Eurowizji. W tym roku festiwal ten odbędzie się w Rotterdamie.

Alicja Szemplińska to zaledwie 17-letnia artystka, mająca na swoim koncie wiele sukcesów. Zwyciężyła m.in. w telewizyjnych programach: 10. edycji The Voice of Poland i ”Hit, hit hurra”. **KK**

Żuromin

Włamanie do piwnicy

Mieszkanka Żuromina po dłuższej nieobecności w swoim mieszkaniu powiadomiła policję o włamaniu do piwnicy i kradzieży różnych przedmiotów.

Zgłoszenie wpłynęło w środę 5 lutego br. Nieznany sprawca zabrał z piwnicy rozmaite rzeczy, zaczynając od sprzętu AGD, a kończąc na marmurowych figurkach. Właścicielka mienia oszacowała straty na 5 tys. zł. Okazuje się, że spośród wielu piwnic w bloku, złodziej wybrał tylko tę jedną. Dlaczego? Możliwe, że dowiedział się o dłuższym wyjeździe kobiety, która wpis o podróży zamieściła na jednym z portali społecznościowych. Takie sprawy niejednokrotnie były nagłaśniane. Przed nadmierną wylewnością w sieci przestrzegają także służby.

Żuromińska policja prowadzi w tej sprawie czynności mające na celu ustalenie i schwytanie sprawcy. **kuj**

Oddała kartę bankomatową oszustowi

W środę 5 lutego do 87-letniej mieszkanki Ciechanowa zadzwonił mężczyzna podszywający się pod funkcjonariusza policji.

Przestępca najpierw wypytał kobietę o majątek, a potem poinformował ją, że w banku, w którym ma założone konto, grasują oszuści. W związku z tym polecił starszej pani przekazać kartę bankomatową wraz z numerem PIN osobie, która do niej przyjdzie.

Kobieta postąpiła zgodnie z udzielonymi jej instrukcjami. Zanim 87-latka zorientowała się, że została oszukana i zablokowała swoją kartę bankomatową, oszuści wypłacili z jej konta 2 tysiące złotych. **KK**

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca, duchowego wsparcia oraz wzięli liczny udział w uroczystościach pogrzebowych naszych Rodziców

ś.p.

Kazimiery i Eugeniusza Łaciaków

serdeczne podziękowania składają córki: Teresa, Anna, Marcelina z Rodzinami

PC-323

eprasa.pl ca9992c1d7

Uderzał nożem, oblewał wrzątkiem, szczuł psem

Syn oskarżony o usiłowanie zabójstwa ojca

W środę 5 lutego Sąd Rejonowy w Ciechanowie tymczasowo aresztował na trzy miesiące 31-letniego mężczyznę, który podejrzany jest o usiłowanie zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem swego 61-letniego ojca.

Do opisywanego zdarzenia doszło dwa dni wcześniej w Ciechanowie. W poniedziałek ok. godz. 8.00 dyżurny Komendy Powiatowej Policji otrzymał powiadomienie o awanturze domowej w jednym z budynków mieszkalnych na osiedlu Krubin. Zgodnie z procedurą wysłał tam patrol w celu podjęcia interwencji.

Gdy policjanci pojechali pod wskazany adres, usłyszeli dochodzące z mieszkania odgłosy awantury. Ponieważ nie otworzono im drzwi, wezwali Straż Pożarną. Po jej przyjeździe weszli do wnętrza budynku przez okno.

Zauważyli wówczas, że na podłodze leży zakrwawiony 61-letni mężczyzna. W mieszkaniu przebywał również jego 31-letni syn.

Policjanci ustalili, że 31-latek kilka razy pchnął swego ojca nożem, a także szczuł go psem i polewał wrzątkiem – informuje podkomisarz Ewa Brzezińska z ciechanowskiej KPP.

Młodszy mężczyzna został przewieziony do policyjnej izby zatrzymań, a starszy z licznymi i z obrażeniami ciała zagrażającymi życiu trafił do szpitala.

Po zebraniu i analizie materiału dowodowego prokuratura postawiła 31-latkowi zarzut usiłowania zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Czyn ten w kodeksie karnym zagrożony jest karą od 12 lat pozbawienia wolności do dożywocia.

– Mężczyzna nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień – powiedział nam Przemysław Bońkowski, szef Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie.

Mimo tego, zebrane dowody były na tyle mocne, że sąd przychylił się do wniosku policji i prokuratury, i zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci aresztu tymczasowego.

31-latek był dobrze znany policji. W przeszłości odpowiadał m.in. za uszkodzenie mienia, znieważenie policjanta i posiadanie narkotyków.

Po zbadaniu próbek pobranej od podejrzanego krwi będzie wiadomo, czy w chwili awantury z ojcem znajdował się od pod wpływem alkoholu lub środków odurzających.

Wszczęte przez prokuraturę w tej sprawie śledztwo ma również wyjaśnić przyczyny i przebieg opisywanego zdarzenia. **KK**

74-latka chciała wypłacić z banku prawie 50 tys zł.

Oszuści udawali policjantów CBŚP

4 lutego w Ciechanowie oszust podający się za funkcjonariusza Centralnego Biura Śledczego Policji zadzwonił na numer telefonu stacjonarnego do co najmniej dwojga starszych mieszkańców miasta i próbował wyłudzić pieniądze. Jedna z nich omal nie straciła ok. 50 tys. zł.

Schemat oszustwa „na policjanta" jest stały. Oszust dzwoni do wybranej na ofiarę osoby i udając funkcjonariusza organów ścigania informuje ją, że policja prowadzi akcję przeciwko oszustom wyłudzającym pieniądze. Chcąc się uwiarygodnić często podaje zmyślone imię i nazwisko, a nawet numer odznaki. Potem proponuje współpracę w schwytaniu przestępców. Gdy oferta zostanie przyjęta, wydając przez telefon kolejne polecenia tak manipuluje wziętą na cel osobą, że idzie ona do banku i wypłaca pieniądze ze swojego konta, po czym wręcza je fałszywemu policjantowi.

Tak było też w przypadku 74-letniej ciechanowianki, która poszła do banku i chciała wypłacić ze swojego konta wszystkie oszczędności (ok. 50 tys. zł). Na szczęście pracownicy banku zorientowali się w sytuacji i uświadomili starszej pani, że ktoś próbuje ją okraść.

Więcej czujności wykazał 71-letni mężczyzna, który po rozmowie telefonicznej z rzekomym policjantem od razu domyślił się, że ktoś chce go oszukać i o fakcie tym powiadomił policję.

To nie były pierwsze w tym roku próby oskubania mieszkańców powiatu ciechanowskiego podjęte przez oszustów działających metodą „na policjanta". W styczniu zanotowano co najmniej trzy tego typu usiłowania oszustw. Być może było ich więcej, bo – jak uczy doświadczenie – nie wszyscy powiadamiają o tym organy ścigania.

Niestety, nie zawsze przestępcy udający wnuczków, policjantów i prokuratorów ponoszą porażkę. Nie dalej jak w grudniu ubiegłego roku 84-letnia ciechanowianka zmanipulowana przez fałszywego funkcjonariusza CBŚP straciła 20 tysięcy złotych. Do chwili obecnej nie udało się schwytać oszusta, a tym bardziej odzyskać pieniędzy.

Policja apeluje o ostrożność w kontaktach z nieznajomymi i zgłaszanie wszelkiego rodzaju prób wyłudzenia pieniędzy przez niby wnuczków, niby pracowników spółdzielni mieszkaniowych i niby policjantów. I przypomina, że prawdziwi policjanci nigdy nie informują osób postronnych o podejmowanych działaniach, a szczególnie o tajnych akcjach. Nigdy też nie odbierają i nie przekazują pieniędzy.

Jeśli zadzwoni telefon, a rozmówca przedstawiający się jako policjant, funkcjonariusz CBŚP lub prokurator poprosi o przekazanie pieniędzy, natychmiast dzwońmy pod nr 997 lub 112 i zgłośmy sprawę prawdziwej policji. **KK**

Znaleziony sprawca kradzieży skarbonek z szopki

Płońscy policjanci odnaleźli osobę odpowiedzialną za kradzież skarbonek aniołków zawieszonych w czasie świąt Bożego Narodzenia w żywej szopce przy parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Płońsku. Jest nim 16-latek z Płońska, przebywający od jakiegoś czasu w Warszawie.

Z zawiadomienia wynikało, że włamania dokonano w nocy z 29 na 30 grudnia ub.r. Nieznani sprawcy usiłowali też również ukraść puszkę przeznaczoną na ofiary, zawieszoną w kruchcie kościoła.

– Otrzymałem telefon od parafian, że ktoś próbował wyrwać puszkę z kruchty a następnie zabrał skarbonki – aniołki z żywej szopki. Przed kilkoma laty doszło do podobnego zdarzenia. Teraz pieniądze codziennie były wybierane ze skarbonek, więc nie było tam ich zbyt wiele. Zgłosiliśmy sprawę na policję – mówił proboszcz Zbigniew Sajewski.

Fot. Paw

Szopka bożonarodzeniowa w parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego to już tradycja

Płońscy policjanci zajmujący się tą sprawą szybko wytypowali prawdopodobnego sprawcę tego zdarzenia. Podejrzewany o to przez nich 16-latek przez jakiś czas pozostawał nieuchwytny, gdyż często zmieniał miejsce pobytu. Docelowo policjanci „namierzyli" go i przedstawili mu dwa zarzuty: kradzieży z włamaniem i usiłowania kradzieży. Wkrótce sprawa zostanie przekazana do Sądu Rodzinnego i Nieletnich, który zadecyduje o wymiarze kary. **Paw**

Żuromin

Jak ominąć policję?

Nad tym zastanawiała się pijana mieszkanka gm. Żuromin, która wjeżdżając do miasta od strony Wiadrowa zauważyła policyjny radiowóz. Jej dziwne manewry przykuły uwagę funkcjonariuszy.

Niedawno na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa ktoś postawił znacznik na ul. Wiadrowskiej, gdyż często jest tam przekraczana dozwolona prędkość. Policjanci z KPP w Zurominie pojechali na miejsce, żeby zweryfikować informacje. Okazało się, że anonimowy zgłaszający miał dużo racji.

Najpierw 3 lutego br. policjanci zatrzymali 66-letniego mieszkańca gm. Żuromin, który w tym miejscu przekroczył dozwoloną prędkość, jadąc vw polo 104 km/h. Mężczyzna na 3 miesiące pożegnał się ze swoim prawem jazdy. Dodatkowo został ukarany mandatem w wysokości 500 zł.

Następnego dnia policjanci ponownie sprawdzali wskazane na KMZB newralgiczne miejsce. Tym razem ich uwagę zwróciło dziwne zachowanie kierowcy renault talia. Osoba prowadząca pojazd zdecydowanie poszukiwała innej drogi, żeby nie przejeżdżać obok stojącego przy jezdni radiowozu. To był wystarczający powód, żeby sprawdzić, skąd takie zachowanie u kierowcy. Podczas kontroli okazało się, że to 31-letnia kobieta. Badanie alkomatem wykazało ponad 1,5 promila w wydychanym powietrzu. Za jazdę pod wpływem alkoholu grożą jej nawet 2 lata odsiadki. **kuj**

Chciał zapalić i znalazł się na skarpie

We wtorek 4 lutego po południu policjanci z płońskiej drogówki interweniowali w Miączynku gm. Czerwińsk na krajowej 62-ce, gdzie nietrzeźwy kierowca samochodu osobowego miał wjechać do przydrożnego rowu. Za kierownicą audi stojącego na skarpie rowu funkcjonariusze zastali 57-letniego mieszkańca gm. Płońsk. Od mężczyzny czuć było silną woń alkoholu, a dodatkowo miał on problem z wyjściem z samochodu i utrzymaniem równowagi.

– Kierowca oświadczył policjantom, że jechał w kierunku Goławina a jak chciał zapalić papierosa, auto zjechało do rowu i jak to nazwał „zawiesiło się" na skarpie, co uniemożliwiło mu powrót na drogę – powiedziała Kinga Drężek-Zmysłowska z KPP w Płońsku.

Mundurowi sprawdzili dane mężczyzny w policyjnych systemach i stan trzeźwości. Okazało się, że 57-latek ma w organizmie ponad 2,3 promila alkoholu i czynny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Auto zostało odholowane na strzeżony parking, a pijany kierowca trafił do policyjnego aresztu. Wkrótce odpowie za jazdę w stanie nietrzeźwości i niestosowanie się do wyroku sądu. Grozi mu do 5 lat więzienia, bardzo wysoka kara grzywny i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. **Paw**

Gmina Regimin

Znaleźli 5,5 kg marihuany

W jednym w budynków mieszkalnych znajdujących się na terenie gminy Regimin policja odkryła nielegalną plantację konopi indyjskich i ponad 5,5 kg gotowej już do sprzedaży marihuany.

O posiadanie wartych ok. 350 tysięcy złotych narkotyków i uprawę konopi, z których produkuje się marihuanę, podejrzany jest 28-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego. 31 stycznia mężczyzna został przez sąd tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

Uprawa była prowadzona na strychu domu. Rośliny rosły w specjalnych namiotach wyposażonych w lampy i system wentylacji.

W czasie przeszukania posesji znaleziono także m.in. urządzenia służące do porcjowania marihuany. Z zarekwirowanego suszu konopi można byłoby zrobić ponad 11 tysięcy porcji narkotyku.

Mławscy policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej, którzy dokonali zatrzymania 28-latka, podkreślają, że „sprawa ma charakter rozwojowy". **KK**

Dwie osoby zatrzymane w związku z handlem narkotykami

Policjanci z Płońska zatrzymali dwoje ludzi podejrzewanych o posiadanie narkotyków i handel nimi. Działania operacyjnie wykazały, że dwoje mieszkańców Płońska może posiadać i sprzedawać nielegalne substancje. Z policyjnych informacji wynikało, że środki odurzające w swoim miejscu zamieszkania przechowuje 21-letni płońszczanin. W ich sprzedaży miała mu pomagać 19-letnia dziewczyna.

– W czasie przeszukania mieszkania młodego mężczyzny policjanci znaleźli ukryte w jednej z szafek regału oraz pod materacem łóżka, plastikowe i metalowe pojemniki z różnymi substancjami. Zabezpieczonych zostało 19 torebek foliowych z białym proszkiem, 5 „strunówek" i 2 foliowe torebki z suszem roślinnym, a także waga elektroniczna i mały młynek. Wstępne badania wykazały, że znalezione substancje to amfetamina i marihuana o łącznej wadze blisko 40 gramów – informuje Kinga Drężek-Zmysłowska z KPP w Płońsku.

Zatrzymany 21-latek usłyszał zarzut posiadania środków odurzających i 4 zarzuty związane ich z udzielaniem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Grozi mu kara do 10 lat więzienia. 19-latka usłyszała zarzut udzielania narkotyków innym osobom, za co grozi jej do 3 lat pozbawienia wolności. **Paw**

eprasa.pl ca9992c1d7

Kolędowanie w Wężewie

Kolejny już raz w siedzibie OSP Wężewo (pow. przasnyski, gm. Krasne) rozbrzmiały kolędy, pastorałki i świąteczne szlagiery oraz melodie, które wszyscy dobrze znamy. W sobotę 1 lutego odbyło się tam ósme „Kolędowanie w Wężewie".

Zespół Ludowy „Krasne" z Robertem Grzeszczakiem (w środku)

Co roku, od 2012 roku, mieszkańcy Wężewa, okolicznych wiosek, a nawet miast zjeżdżają się do budynku OSP, by wspólnie kolędować i niejako zakończyć okres bożonarodzeniowy. Za każdym razem na scenie prezentują się różne zespoły i osoby. Niektórzy wracają tu od kilku lat, by ponownie zaprezentować swoje umiejętności wokalne, inni debiutują, występują w zespołach, potem solowo.

Aby wszystko przebiegło zgodnie z planem, nad imprezą czuwał prezes OSP Wężewo Robert Grzeszczak, który otworzył tegoroczny koncert.

– Kolędowanie w Wężewie na stałe wpisało się w kalendarz kulturalny naszej miejscowości i jest nam niezmiernie miło, że cieszy się uznaniem wśród mieszkańców. Dziękuję wszystkim, którzy wspierają nas w tym przedsięwzięciu – mówił do zebranych.

Zespół Ludowy „Karniewiacy"

Po krótkim wstępie organizacyjnym druhna Karolina Gołota odczytała list gratulacyjny skierowany do organizatorów i zebranych gości, przesłany przez Marszałka Województwa Mazowieckiego, Adama Struzika, który objął spotkanie honorowym patronatem.

Jako pierwszy na scenie zaprezentował się Zespół Ludowy „Karniewiacy". Przy muzyce akordeonu wykonali kilka kolęd. Widzowie byli również pod wrażeniem ich pięknych kolorowych strojów. Swoje umiejętności wokalne zaprezentowała również schola „Semper cum domino" oraz Zespół Ludowy „Krasne". „Krasne" postawiło na bardzo energiczne piosenki, które spodobały się publiczności i były nagradzane głośnymi oklaskami. Po występach wokalnych przyszedł czas na pokaz tańca, przygotowany przez dzieci ze szkół podstawowych z Krasnego, Zielonej i Krasińca. Dzieciaki zaśpiewały również kilka kolęd i utworów związanych ze świętami. Tego wieczoru na scenie pojawiły się również: Milena Mocek oraz Natalia Grzeszczak. Po zakończeniu występu każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy dyplom oraz upominek z rąk Roberta Grzeszczaka.

W przerwie między występami tradycyjnie przeprowadzono licytację obrazu wykonanego przez podopiecznych z Grupy Osób Niepełnosprawnych „Aniołki" z Krasnego. Pieniądze uzyskane w ten sposób będą przeznaczone na rozwój jej działalności.

Drugą część imprezy jak zawsze stanowiły występy zapustowe i kabaretowe. Na scenie pojawił się Dawid Pigut, który rozbawił publiczność skeczem „Grażyna w Londynie". Następnie na scenę wkroczyli ponownie artyści z zespołu „Karniewiacy".

Całkiem inny repertuar i umiejętności zaprezentował 27-letni Arkadiusz Otłowski, multiinstrumentalista, który przyjechał z Malech (gm. Karniewo).

– Dziś mój repertuar oprę na piosenkach nieco starszych. Będzie to mieszanka takich wykonawców jak Elvis Presley, Czesław Niemen czy zespół Wilki. Lubię piosenki i melodie bardziej skomplikowane i różnorodne, inne od tych, które często puszczane są w radiu. Dziś zagram na perkusji, instrumentach klawiszowych, gitarze i basie – mówił przed wejściem na scenę.

Tego wieczoru swoimi umiejętnościami zaskoczył wszystkich zebranych gości.

Kolędowanie zakończył koncert Orkiestry Dętej OSP w Przasnyszu.

– Największym pozytywem tego spotkania jest to, że jest dla ludzi, którzy chcą być razem, spotkać się, pośpiewać i pośmiać, aby poczuć się wspólnotą. Podobne imprezy pojawiają się i znikają. My trwamy nieprzerwanie od 8 lat i nie zamierzamy przerwać tej naszej tradycji – mówił naczelnik OSP Wężewo Krzysztof Wyszkowski.

Tekst i zdjęcia: natson

SSP w Gzach

Czek na 25.000 uścisków

Niespodziankę swoim babciom i dziadkom sprawili 24 stycznia uczniowie Społecznej Szkoły Podstawowej w Gzach. Była i część artystyczna, i upominki, i program „Familiada", do udziału w którym zostali zaproszeni bliscy uczniów.

Życzenia przybyłym babciom i dziadkom z okazji ich minionego święta złożyła Joanna Świderska, dyrektor SSP w Gzach.

Dzieci rozbawiły i wzruszyły gości, recytując wiersze, śpiewając piosenki, tańcząc i odgrywając scenki teatralne, przygotowane pod kierunkiem wychowawców. Zaskoczyły babcie i dziadków, zapraszając ich do udziału w programie „Familiada". Wszyscy z zainteresowaniem śledzili przebieg rywalizacji między drużyną babć i dziadków a drużyną wnuków. Pierwsza z drużyn wygrała czek na 25.000 uścisków i przytulasów od swoich wnuków, z czego bardzo się ucieszyła. Pogratulowali jej Danuta Brach, prezes Zarządu Stowarzyszenia Rozwoju Wsi, prowadzącego szkołę, i Paweł Kowalski, sekretarz, wójt Cezary Wojciechowski i zastępca wójta Cezary Parzychowski. I zwycięska drużyna, i inni goście otrzymali wykonane przez uczniów upominki, a następnie zostali zaproszeni na poczęstunek przygotowany przez rodziców. Uczniowie i ich bliscy zostali również zachęceni do wspólnych zabaw przygotowanych przez Malwinę Gorczyńską i „Manimacje", a na koniec dzieci otrzymały watę cukrową.

Przedszkolaki i uczniowie na scenie

Zwycięska drużyna babć i dziadków wygrała czek na 25.000 uścisków; tu z konkurencyjną drużyną wnuków

– Uroczystość była pełna radości i uśmiechu. Rozpromienieni i wzruszeni dziadkowie oraz pełne zaangażowania wnuki kolejny raz świętowali razem, pokazując jak ważny jest wspólny miło spędzony czas – powiedziała Joanna Świderska.

IK

Panu

Jerzemu Wróblewskiemu

Prezesowi Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej
w Kownatach Zędowych
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Teścia

składają

Wójt Gminy Ciechanów
oraz Przewodniczący Rady Gminy Ciechanów

FCP-317

„Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci"
Wiesława Szymborska

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ś.P.

ZOFII JASIŃSKIEJ

wieloletniego pracownika ciechanowskiego szpitala

Rodzinie i Przyjaciołom składamy wyrazy szczerego współczucia

Dyrekcja i Pracownicy
Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie

FCP-316

eprasa.pl ca9992c1d7

W poszukiwaniach licealisty uczestniczyło kilkudziesięciu policjantów.

Młodzi za słabi na życie?

Samobójstwo 17-latka w krajewskim lesie, niedaleko Al. Marszałkowskiej w Mławie, przypomniało o niepokojącym zjawisku wśród młodych ludzi, odbierania sobie życia. W ciągu trzech miesięcy doszło na terenie powiatu mławskiego do trzech skutecznych prób samobójczych, w tym dwóch z nich dokonali uczniowie I LO.

Trudno znaleźć jedną lub kilka konkretnych odpowiedzi na pytanie, dlaczego nastolatkowie decydują się na tak drastyczne kroki. Statystyki policyjne wskazują, że w ostatnich latach więcej młodych ludzi straciło życie przez samobójstwa niż w wypadkach drogowych. W Europie pod względem liczby tego rodzaju zdarzeń jesteśmy na drugim miejscu, za Niemcami.

Potrzebne rozmowy, konsultacje

W ubiegłym tygodniu po znalezieniu 17-latka, w I LO odbyło się wiele spotkań, prowadzonych zarówno przez nauczycieli, ale przede wszystkim przez psychologów z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Mławie. Rozmowy były prowadzone z uczniami wszystkich 23 klas tej szkoły. Były także spotkania z radą pedagogiczną i rodzicami.

- Po takich tragediach potrzebne są rozmowy, konsultacje. Mówiliśmy, jakie są objawy depresji, na co zwracać uwagę w szkolnej codzienności, ale też w codziennym życiu rodzinnym, aby w porę dostrzec, że młody człowiek ma problemy, zaniżone poczucie własnej wartości. To często są drobiazgi, które z czasem mogą urosnąć do nierozwiązywalnego przez nastolatka problemu – mówi Izabela Wiśniewska, dyrektorka poradni.

Wskazuje tutaj m. in. na zmiany w zachowaniu młodych ludzi. Ktoś był aktywny, żartował często, uczestniczył w spotkaniach koleżeńskich. I nagle, czy stopniowo zmienia się zachowanie takiej osoby – staje się zamknięta w sobie, wycofana, była ospała, a stała się nadpobudliwa, nie chce być na spotkaniach, to są już sygnały, które powinny zwrócić uwagę rówieśników, nauczycieli i przede wszystkim rodziców.

W trakcie spotkań klasowych psycholodzy z poradni poprosili uczniów o wypełnienie anonimowej ankiety. Wynika z niej m. in. że rodzice nie mają zbyt wiele czasu dla swoich pociech, żeby z nimi porozmawiać, próbować wspólnie rozwiązać jakiś problem, zjeść razem posiłek.

- To są sygnały, że bardzo często zmiany w zachowaniach nastolatków wynikają z ich sytuacji w domach rodzinnych, relacjach z rodzicami, rodzeństwem. Mówiliśmy o tym bardzo dużo na spotkaniu z rodzicami, na które przyszło bardzo wiele osób – dodaje I. Wiśniewska.

Może warto więc, w przypadku zaskakujących zachowań, korzystać z konsultacji poradni, w której psycholodzy i terapeuci pomogą. Lepiej „dmuchać na zimne".

Podobne spotkania zorganizowano także w Domu Dziecka w Kowalewie, po samobójstwie nastolatka 6 stycznia br.

Konieczne wsparcie

Ciemna strona codziennego życia wielu rodzin i młodych ludzi widoczna jest , jak w pigułce, w pracy Miejskiego Ośrodka Wsparcia w Mławie.

- Wiele młodych osób pojawia się w naszym ośrodku z powodu kłopotów rodzinnych, złych relacji z rodzicami, które z czasem prowadzą do bardzo groźnych konfliktów. Skutki są takie, że mają one zaniżone poczucie własnej wartości, pojawia się depresja, brak akceptacji wśród rówieśników, niepowodzenia w szkole, brak empatii. To wszystko może stworzyć płaszczyznę do pojawienia się myśli o samobójstwie. Staramy się pomagać rozwiązywać te problemy, ale często potrzeba na to długiego czasu i współpracy wszystkich ważnych dla młodej osoby ludzi. Zwiększa się skala depresji wśród nastolatków. Trudno wskazać jednoznaczne jej przyczyny, ale zapewne wpływają także na nią sytuacje, o których wspomniałam wcześniej – mówi Joanna Tańska, dyrektorka MOW.

Programy, plany

Każda szkoła średnia w powiecie ma obowiązek przygotowania na dany rok szkolny programów i planów spotkań, zajęć z uczniami i rodzicami dotyczących codzienności życia tych placówek.

- Nie chodzi tutaj tylko o omawianie wyników nauki uczniów. Szkołom zależy na współpracy z rodzicami w trosce o nauczanie i wychowanie ich pociech. Poruszane są również problemy zachowywania się młodych ludzi w różnych sytuacjach w szkołach i poza nimi. Nauczyciele wspólnie z psychologami szkolnymi i pedagogami szkolnymi, uczulają zarówno uczniów i ich rodziców na zjawiska, które mogą mieć negatywny wpływ na codzienne życie – mówi Bożena Tomkiel, dyrektorka wydziału edukacji w starostwie powiatowym.

Internetowa „zaraza"?

Psycholodzy i psychiatrzy zwracają uwagę na jeszcze kontekst w sprawie samobójstw – hejt. Młodzi ludzie nie wyobrażają sobie już życia bez internetu i telefonów komórkowych. Wirtualna rzeczywistość kusi i wciąga ich na wiele godzin każdego dnia. A na „fejsie" i wielu innych portalach często króluje hejt, mający komuś utrudnić życie, czasami wręcz je zniszczyć poprzez liczne negatywne komentarze, które niekiedy są traktowane bardzo serio i które niejednego młodego człowieka, zaszczutego tymże hejtem, a pozbawionego wsparcia i zrozumienia, doprowadza do myśli samobójczych.

Młodzi za słabi na życie?

W.D.

Gmina Żuromin

Samobójcza śmierć młodego mężczyzny

W budynku gospodarczym w jednej z miejscowości na terenie gminy ojciec znalazł zwłoki syna. Niestety, na pomoc było już za późno.

W niedziele 2 lutego około godziny 15.00 żuromińscy policjanci zostali poinformowani o próbie samobójczej. Okazało się, że powiesił się 39-letni mieszkaniec gminy Żuromin. Nie udało się go uratować, mężczyzna zmarł. Zdaniem prokuratora najprawdopodobniej w zdarzeniu nie brały udziału osoby trzecie.

kuj

Pow. płoński

54-latka targnęła się na swoje życie

Do zdarzenia doszło w jednej z miejscowości na terenie gm. Raciąż. Kobieta popełniła samobójstwo poprzez powieszenie się.

We wtorek policja pod nadzorem prokuratora pracowała przy sprawie samobójstwa 54-letniej mieszkanki gm. Raciąż. Kobietę na terenie posesji znalazł jej syn, z którym wspólnie prowadziła gospodarstwo rolne po śmierci męża. Najprawdopodobniej to właśnie utrata męża była główną przyczyną podjęcia przez 54-latkę takiej decyzji. Niestety nie udało się jej uratować.

– Przeprowadzona została sekcja zwłok. Jej wynik nie wskazuje na udział osób trzecich. Sprawa zostanie umorzona ze względu na brak znamion przestępstwa – wyjaśnia Prokurator Rejonowa w Płońsku Ewa Ambroziak.

kuj

Zajechali drogę, pobili pasażerów i ukradli auto

Rozbój na Mleczarskiej

W niedzielę 18 stycznia ok. godz. 20. ul. Mleczarską w Ciechanowie jechał volkswagen pasat. Podróżowało nim dwóch ciechanowian. Za kierownicą siedział 37-latek.

W pewnym momencie volkswagenowi zajechało drogę bmw, w którym było czterech mężczyzn. Gdy volkswagen się zatrzymał, z bmw wysiadły trzy osoby i podeszły do zablokowanego auta. Czwarty z mężczyzn, kierowca, pozostał na swoim miejscu. Trzej napastnicy, bijąc po twarzach, wyciągnęli 37-latka i jego kolegę z zatrzymanego auta, po czym wsiedli do ich samochodu i odjechali.

Pokrzywdzony 37-latek powiadomił o zdarzeniu dyżurnego policji w Ciechanowie.

Pół godziny później policjanci odnaleźli porzuconego na terenie miasta volkswagena (wartego 4 tys. zł) i zatrzymali czterech mężczyzn z bmw, znanych policji mieszkańców Ciechanowa w wieku: 26, 31, 31 i 40 lat.

Po przewiezieniu na komendę okazało się, że jeden z zatrzymanych posiada narkotyki i jest poszukiwany przez organy wymiaru sprawiedliwości, ponieważ ma do odbycia karę pozbawienia wolności.

Mężczyznom postawiono zarzut dokonania rozboju. Dodatkowo jeden z nich odpowie za posiadanie narkotyków.

Prowadzone w tej sprawie śledztwo ma wyjaśnić m.in.: dlaczego podejrzewani o rozbój mężczyźni zajechali drogę volkswagenowi, czy znali podróżujące nim osoby, co chcieli zrobić z samochodem i dlaczego go porzucili.

KK

Przez 94 grosze straciła 2.000 złotych

W środę 5 lutego 39-letnia mieszkanka Ciechanowa otrzymała na swój telefon komórkowy esemesa, w którym została poinformowana, że w związku z wysłaną przesyłką musi dokonać dodatkowej opłaty w wysokości 94 groszy.

Kobieta po otwarciu wiadomości od razu została przekierowana na stronę banku, aby dokonała przelewu w wysokości 94 groszy. Gdy po dokonaniu transakcji sprawdziła stan konta, okazało się, że na nieznany rachunek przelane zostało 2.000 złotych.

Policja apeluje o zachowanie ostrożności, gdy otrzymamy wiadomość mailową lub esemesową o konieczności dokonania dopłaty do przesyłki. Wiadomości takie z zasady posiadają linki, które przekierowują nas na strony, którymi zarządzają oszuści.

Aby uniknąć problemów, należy uważnie czytać wszystkie otrzymywane wiadomości, a przede wszystkim nie klikać w podejrzane linki. Zwłaszcza te, które prowadzą nas do systemów elektronicznych płatności.

KK

eprasa.pl ca9992c1d7

Droga powiatowa Wola Wodzyńska – Nowa Wieś

Remont potrzebny, ale nie ma pieniędzy

Grupa mieszkańców Halinina i Nowej Wsi (gm. Ojrzeń) wystosowała do władz powiatu ciechanowskiego petycję w sprawie wykonania nawierzchni asfaltowej na prawie 5-kilometrowej drodze Wola Wodzyńska-Nowa Wieś. Zarząd Powiatu Ciechanowskiego odpowiedział, że w tym roku modernizacja drogi nie jest możliwa.

Uzasadniając swój postulat autorzy petycji napisali, że ta droga od wielu lat jest w katastrofalnym stanie technicznym i nie nadaje się do normalnego użytkowania. Nieutwardzona powierzchnia drogi z wyrwami i dziurami stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa i zdrowia poruszających się nią uczestników ruchu. Kierowcy narażeni są na ponoszenie kosztów związanych z naprawą układów zawieszenia oraz powierzchni lakierowanych pojazdów.

Jednocześnie podkreślili, że droga stanowi dla nich „jedyny dojazd" do Urzędu Gminy i Szkoły Podstawowej w Ojrzeniu.

Zarząd Powiatu Ciechanowskiego w udzielonej mieszkańcom odpowiedzi podzielił ich opinię, że remont przyczyniłby się do poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego.

„Obecnie szerokość drogi jest zmienna i na znacznej części wynosi niespełna 4 metry, zatem celowe jest opracowanie dokumentacji projektowej oraz rozbudowa z jednoczesnym znacznym poszerzeniem jezdni" - pisza ze starostwa.

Ale jednocześnie starostwo uznało, że w tym roku nie jest możliwa realizacja zawartego w petycji postulatu, bo obecnie samorządu powiatowego nie stać na wpisanie tego zadania na listę zaplanowanych w 2020 r. inwestycji.

Remont mającej prawie 5 km długości drogi kosztowałby bowiem ok. 6 mln zł, a powiat ciechanowski zarządza drogami o łącznej długości 425 km, z czego aż 413 km znajduje się na terenie gmin wiejskich.

Zarząd podkreślił, że „planowanie wszelkich działań inwestycyjnych powiatu musi odbywać się w sposób racjonalny, przy uwzględnieniu zasad zrównoważonego rozwoju wszystkich gmin powiatu".

Jednocześnie obiecał zainteresowanym mieszkańcom, że Powiatowy Zarząd Dróg „sukcesywnie, w miarę powstawania uszkodzeń i posiadanych środków finansowych będzie wykonywał bieżące naprawy nawierzchni".

Wpisanie modernizacji drogi Wola Wodzyńska-Nowa Wieś do planu inwestycji drogowych na najbliższe lata nie jest jednak wykluczone, ale tylko wtedy, gdy uda się na to zadanie pozyskać pieniądze z funduszy zewnętrznych i ewentualną pomoc finansową ze strony gminy Ojrzeń. **KK**

Fot. Izabela Koba

Do filii w Bobach (tu budynek przed termomodernizacją i przekształceniem szkoły) uczęszcza tylko 4 dzieci z klas I-III i 5 z oddziału „0"

Uchwała intencyjna podjęta

Zlikwidują Filię Jedynki w Bobach

Filia Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku z siedzibą w Bobach zostanie zlikwidowana. Uchwałę intencyjną w tej sprawie radni miejscy podjęli jednogłośnie na sesji 30 stycznia. Obecnie w Filii w klasach I-III uczy się tylko czworo dzieci, zaś do oddziału „0" uczęszcza pięcioro. Mała liczba uczniów i względy finansowe stały się główną przesłanką do likwidacji filii. Rodzice raczej nie będą protestować, jak to miało miejsce 4 lata temu.

– Procedura po podjęciu uchwały obejmuje powiadomienie o zamiarze likwidacji filii wszystkich rodziców, każdego z osobna, oraz mazowieckiego kuratora oświaty i uzyskanie jego opinii, co musi nastąpić do końca lutego – wyjaśnił wcześniej burmistrz Wojciech Gregorczyk.

Obecnie w szkole filialnej w Bobach w klasach I-III uczy się czworo uczniów, zaś pięcioro dzieci uczęszcza do oddziału „0". W roku szkolnym 2018/2019 było tylko dwóch uczniów: po jednym w klasie I i II, natomiast do oddziału przedszkolnego uczęszczało osiem osób (roczniki 2012-2015), choć powinno być ich 20. Oznacza to, że część dzieci jest zawożona przez rodziców do przedszkoli w Pułtusku. W roku szkolnym 2017/2018 w Bobach uczyło się sześcioro uczniów: po trzy osoby w klasach I i III.

Prognozowana liczba uczniów też nie budzi optymizmu. W obwodzie filii jest zameldowanych: pięcioro dzieci urodzonych w 2013 r., sześcioro – rok później, tylko jedno dziecko z 2015 r., pięcioro dzieci z 2016 r., dwanaścioro dzieci z 2017 r., dziewięcioro dzieci z 2018 r. i siedmioro dzieci z 2019 r. Jak widać, dzieci w Bobach i okolicach rodzi się niewiele, w dodatku w 2018 r. kilkoro dzieci zostało wymeldowanych z tego terenu. Nie ma pewności, że gdyby szkoła z klasami I-III i zerówką została utrzymana, wszystkie dzieci z jej obwodu trafiłyby właśnie do niej, a nie do szkół i zerówek w Pułtusku.

Roczny koszt utrzymania szkoły w Bobach w 2019 r. wyniósł 380.000,00 zł. Natomiast subwencja na uczniów szkoły wraz z dotacją na dzieci przedszkolne wyniosła 31.142,20 zł, co stanowi 8,20% ogółu kosztów. Liczba uczniów w klasach I-III również w bieżącym roku nie gwarantuje odpowiedniego poziomu subwencji na finansowanie placówki. Poza tym dla dalszej pracy szkoły w budynku w Bobach, co zauważył gospodarz miasta i gminy Pułtusk, konieczne byłoby przeprowadzenie całkowitego remontu łazienek oraz wymiana podłogi w sali do zajęć wychowania fizycznego. Brak jest świetlicy i opiekuna dla dzieci przebywających po zakończeniu zajęć w szkole lub przedszkolu.

Obecni uczniowie filii po jej likwidacji mogą kontynuować naukę w Publicznej Szkole Podstawowej nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku, która mieści się w odnowionym budynku, posiada nowoczesną bazę dydaktyczną, halę sportową, pracownie komputerowe z dostępem do Internetu oraz świetlicę. Od 1 września 2019 r. w szkole istnieje oddział przedszkolny. Dzieci z okolic Pułtuska są pod opieką osoby dorosłej dowożone autobusem. Dla uczniów została zorganizowana opieka świetlicowa, odbywają się zajęcia dodatkowe i wyrównawcze.

Istniejąca od 2018 r. filia w Bobach powstała z przekształcenia Publicznej Szkoły Podstawowej, najmniejszej szkoły w gminie Pułtusk. Zostały w niej klasy I-III, by najmłodsze dzieci miały możliwość nauki jak najbliżej domu, oraz oddział przedszkolny. Uczniowie z klas IV-VI kontynuowali naukę w PSP nr 1 im. K. Potockiej. Temat likwidacji PSP w Bobach pojawił się jeszcze wcześniej, w 2016 r., ale na skutek protestów rodziców szkoła nie została wtedy ani zlikwidowana, ani przekształcona.

Uchwałę w sprawie zamiaru likwidacji filii w Bobach radni podjęli jednogłośnie (19 głosami „za") podczas sesji 30 stycznia. Do takiej decyzji przymierzali się rok temu, podejmując 25 stycznia uchwałę intencyjną, ale w końcu filia została. Teraz wszystko wskazuje, że ze względu na „dobro uczniów i przesłanki ekonomiczne", kolejna uchwała – już w sprawie likwidacji – też zostanie podjęta. **IK**

Gmina Lubowidz

Nowy sprzęt dla ochotników

Fot. jw.

Komendanci OSP odebrali wyposażenie w lubowidzkim magistracie

Fot. UMiG w Lubowidzu

Nowe wyposażenie dla ochotników z gminy Lubowidz

Strażacy z OSP Lubowidz, Zieluń, Syberia, Mleczówka i Płociczno otrzymali nowe elementy wyposażenia, dzięki którym będą efektywniej nieść pomoc mieszkańcom.

W piątek 28 stycznia w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Lubowidzu odbyła się uroczystość przekazania sprzętu dla Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Miasta i Gminy Lubowidz. Jednostki otrzymały zestawy kasków, rękawic, butów i latarek bojowych. Już wkrótce otrzymają również nowe stroje bojowe.

Miasto i Gmina Lubowidz zakupiło sprzęt z udziałem środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego. **Kuj**

Halowy turniej piłki nożnej policjantów

Wygrała drużyna z Pułtuska

1 lutego odbył się halowy turniej piłki nożnej o puchar komendanta Powiatowego Policji w Ciechanowie. Wzięło w nim udział osiem policyjnych drużyn.

Turniej rozegrano w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Każdy mecz trwał 12 minut. W pierwszej fazie zawodów rozegrane zostały eliminacje w grupach, potem półfinały i finał.

Zawody wygrał i puchar z rąk komendanta inspektora Grzegorza Grabowskiego odebrał – podobnie jak rok wcześniej – zespół Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

Na drugim miejscu uplasowała się reprezentacja KPP w Mławie, a na trzecim – KPP w Żurominie.

Czwarte miejsce zajęła drużyna Komendy Miejskiej Policji w Ostrołęce, piąte – KPP w Ciechanowie, szóste – KPP w Płońsku, siódme – KPP w Przasnyszu, ósme – KPP w Makowie Mazowieckim.

Najwięcej bramek w turnieju strzelił – podobnie jak rok temu – Maciej Watkowski z KPP w Żurominie. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrany został Kamil Rupacz z KMP w Ostrołęce, najlepszym bramkarzem – Krzysztof Jaszczak z KPP w Pułtusku.

Zawody zorganizowała Komenda Powiatowa Policji w Ciechanowie wspólnie z Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym Policjantów. Współorganizatorami były ciechanowskie instytucje: starostwo powiatowe, Państwowa Uczelnia Zawodowa im. Ignacego Mościckiego i Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego. **KK**

Fot. KPP Ciechanów

Dekoracja najlepszej drużyny

eprasa.pl ca9992c1d7

Mały konstruktor

Wydawałoby się, że Kamil to zwykły przedszkolak, jednak maluch ma wyjątkową pasję. Nie jest nią jednak siedzenie z nosem w tablecie, ponieważ hobby chłopca to konstruowanie rozmaitych przedmiotów z klocków. Szczególnie upodobał sobie samochody, samoloty i okręty, ale ułoży wszystko, co trafi w jego małe rączki.

Kamil urodził się 7 stycznia 2015 r. w Przasnyszu. Kiedy skończył 3 lata, poznał radość płynącą z układania klocków, dlatego co jakiś czas rodzice kupują mu nowe zestawy. Ostatni z nich, liczący dwa tysiące elementów, Kamil otrzymał 5 stycznia z okazji urodzin. Choć ma 5 latek, pracował nad zbudowaniem statku samodzielnie, konstrukcja była gotowa już dwa tygodnie później.

O hobby małego konstruktora opowiedziała nam jego mama – Marta Cesarska.

– Klocki fascynują Kamilka od dłuższego czasu, po prostu je uwielbia i mógłby się nimi bawić cały dzień. Samodzielnie stworzył już wiele konstrukcji i wciąż buduje nowe. To rozwijające hobby, dlatego szanuję pasję mojego dziecka. Postanowiliśmy dać mu zajęcie na dłuższy czas i kupiliśmy bardzo duży zestaw, który składa się z dwóch tysięcy elementów. Zbudowanie statku z tylu części było bardzo skomplikowane, więc sądziłam, że Kamil będzie potrzebował pomocy. Byłam zdziwiona, kiedy zaledwie po dwóch tygodniach zobaczyłam konstrukcję prawie gotową. Pomocy wymagało jedynie połączenie dołu okrętu z jego burtami. Resztę Kamil wykonał całkowicie samodzielnie, a do tego zrobił to w naprawdę imponującym czasie – cieszy się mama chłopca.

Kamil, mimo że nie umie czytać, jest w stanie wydedukować, które klocki należy ze sobą połączyć. Do poprawnego wykonania budowli wystarczają mu tylko obrazki. Pasja małego przasnyszanina cieszy, choć w obecnych, cyfrowych czasach może uchodzić za nietypową.

Może rośnie nam przyszły inżynier – konstruktor statków, wyjątkowych budowli lub mostów? Niewykluczone, ale sam maluch mówi, że jak dorośnie, chciałby zostać strażakiem. **MJ**

Maleńkie rączki z niezwykłą wprawą budują rozmaite konstrukcje

Konkurs dla przedszkolaków

Kto wymyśli ciekawszą bajeczkę?

Miejskie Przedszkole nr 4 im. Pluszowego Misia w Ciechanowie organizuje – w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom" – piątą edycję konkursu literacko-ilustracyjnego pt.: „Baśnie, bajki, bajeczki".

Jest on adresowany do dzieci w wieku 4, 5 i 6 lat, chodzących do przedszkoli i klas zerowych szkół podstawowych w Ciechanowie i okolicach.

Aby wziąć udział w konkursie, przedszkolaki (wspólnie z nauczycielami) muszą ułożyć bajkę i wykonać do niej ilustracje. Treść bajki (opowiadania) jest dowolna. Jednakże – jak zaznaczają organizatorzy – mile widziane są opowieści, w których pojawia się „aspekt wychowawczy" i „morał".

Prace należy dostarczyć organizatorom osobiście lub za pośrednictwem poczty do 28 lutego 2020 r. Jury, oceniając dostarczone książeczki, będzie brało pod uwagę: estetykę pracy, pomysłowość jej autorów i oryginalność.

Dla autorów 4 najciekawszych bajek przewidziane są nagrody. Trzy z nich przyzna jury złożone z osób dorosłych, jedną – dzieci.

Szczegółowe informacje na temat konkursu można uzyskać dzwoniąc do „Pluszowego Misia" pod numer (23) 672-54-55 lub do pracującej w przedszkolu Agnieszki Frankowskiej (504-128-554; e-mail: frankowska.agnieszka112@wp.pl). **KK**

R E K L A M A

jessica2

BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Zrewitalizuj swoją okolicę i popraw efektywność energetyczną budynku mieszkalnego!

Pożyczka Jessica2 od 0,3% w skali roku.

Więcej na www.bgk.pl/jessica2

Przyznanie pożyczki uzależnione jest od pozytywnej analizy zdolności kredytowej. Niniejszy materiał nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego.

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
Mazowsze. serce Polski
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

eprasa.pl ca9992c1d7

Lekowo

Klub Seniora otwarty

W piątek 7 lutego w Lekowie (gm. Regimin) odbyło się oficjalne otwarcie Klubu Seniora. Powstał on w ramach rządowego programu „Senior+", w budynku użyczonym przez lekowską parafię. Chęć udziału w zajęciach prowadzonych w klubie zgłosiło 66 osób (w wieku 60 i więcej lat).

– W naszej gminie podejmowane są różne formy aktywizacji mieszkańców. W 2019 r. powstało 7 kół gospodyń wiejskich, powstał nowy klub sportowy. Ale od pewnego czasu priorytetem jest dla mnie było stworzenie miejsca, które byłoby lekiem na jesień życia. Analizując miejscową sytuację demograficzną wspólnie z radą gminy stwierdziliśmy, że nasze społeczeństwo się starzeje. Tak zrodził się pomysł aplikowania do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej o finansowe wsparcie utworzenia Klubu Seniora. Ponieważ nasza gmina nie dysponowała żadnym nadającym się na ten cel lokalem, zwróciliśmy się do księdza proboszcza o użyczenie parafialnego budynku znajdującego się w Lekowie. Spotkaliśmy się z życzliwością zarówno ze strony księdza proboszcza jak i Kurii Biskupiej w Płocku – tłumaczy Mariola Kołakowska, wójt gminy Regimin.

Budynek, w którym mieści się Klub Seniora, wybudowany został w 1888 roku. W czasie II wojny światowej był wykorzystywany przez niemiecką policję, a po wojnie nowe władze Polski urządziły w nim posterunek Milicji Obywatelskiej. W1989 r. ponownie stał się własnością lekowskiej parafii.

Remont zaniedbanego budynku i jego przystosowanie do nowych potrzeb kosztowało ok. 200 tys. zł. 134 tys. zł samorząd gminny otrzymał z rządowego programu „Senior+". Ok. 70 tys. zł wyłożył z własnego budżetu.

Przygotowując wniosek o dofinansowanie założono, że w zajęciach udział będzie brało 20 seniorów. Ale w krótkim czasie do klubu zapisało się ponad 60 osób praktycznie ze wszystkich zakątków gminy. To najlepiej pokazuje, jak bardzo inwestycja ta była potrzebna. Warto dodać, że większość klubowiczów stanowią kobiety.

Klub ma być czynny od poniedziałku do piątku, od godz. 16.00 do godz.20.00. Nie znaczy to jednak, że tak będzie zawsze... Bo godziny otwarcia klubu będą dostosowane do potrzeb seniorów i możliwości organizacyjno-finansowych samorządu.

Klub będzie funkcjonował w strukturach Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

– W ramach działalności klubu organizowane będą bardzo różnorodne zajęcia. M.in. warsztaty tematyczne, spotkania z dietetykiem i prawnikiem oraz wycieczki do kina i teatru – mówi Tadeusz Lewandowski, kierownik regimińskiego GOPS-u.

FOT. K. KOWALSKI

Na uroczystość przybyło wielu gości

Klub mieści się w tym budynku

W niedalekiej przyszłości na jedną czwartą etatu ma zostać zatrudniony kierownik klubu, który będzie koordynował odbywające się w nim zajęcia.

Budynek będzie służył także innym organizacjom działającym na terenie gminy. M.in. kołom gospodyń wiejskich i – tak jak do tej pory – klubowi Anonimowych Alkoholików.

W ceremonii otwarcia placówki udział wzięło ponad pięćdziesięcioro klubowiczów i liczni zaproszeni goście. Oprócz przedstawicieli lokalnych władz z wójt Mariolą Kołakowską i przewodniczącym Rady Gminy Józefem Mysiakowskim na czele, do Lekowa przyjechali m.in. poseł Anna Cicholska, senator Jan Maria Jackowski i dyrektor ciechanowskiej delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego Robert Kochański, proboszcz parafii Lekowo ks. Franciszek Tuszyński i ekonom płockiej diecezji ks. Roman Bagiński.

Wszyscy zabierający głos mówcy podkreślali pożytki płynące z powstania placówki i chwalili współpracę różnych instytucji, dzięki której przedsięwzięcie zakończyło się sukcesem.

Chyba najpełniej wyraziły to słowa wojewody mazowieckiego Konstantego Radziwiłła odczytane przez dyrektora Kochańskiego:

– Dzięki determinacji, wysiłkowi i zaangażowaniu wielu osób powstało miejsce inspirujące najstarszych mieszkańców gminy do podejmowania aktywności w różnych sferach życia. Klub to przyjazna przestrzeń, która umożliwi twórcze i radosne spędzanie czasu.

W imieniu seniorów wszystkim, którzy przyczynili się do powstania klubu podziękowali: Marianna Walczewska i Bogdan Kowalski.

– Każdemu z nas potrzebny jest kontakt z innym ludźmi, wyjście z domu. Bo ile można pracować w ogródku albo „rozmawiać" z telewizorem. Dziś otwierają się przed nami drzwi klubu. Otrzymujemy piękny lokal, w którym możemy mile spędzać czas – zauważyła w swym wystąpieniu M. Walczewska.

Spotkanie zakończyły występy artystyczne dzieci ze Szkoły Podstawowej w Regiminie i Zespołu Ludowego z Krasnego oraz konsumpcją upieczonych specjalnie na tę okazję ciast.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Nielegalne składowiska odpadów

Płońska policja wraz z policjantami KWP zs. w Radomiu w trzech miejscach na terenie pow. płońskiego zabezpieczyła kilkaset beczek i pojemników z nieznaną substancją. W czynnościach uczestniczyli również inspektorzy WIOŚ.

Do akcji doszło w czwartek 6 lutego w dwóch lokalizacjach na terenie Płońska oraz na terenie po żwirowni w gm. Płońsk .

– W Płońsku pojemniki składowane były w halach magazynowych, a znalezionych zostało w sumie około 155 tzw. mauzerów o pojemności 1000 l i około 180 beczek o pojemności 200 l. Ilość pojemników znajdujących się na terenie po żwirowni na chwilę obecną nie jest znana, gdyż są zakopane – poinformowała Kinga Drężek-Zmysłowska, z KPP w Płońsku.

Policjanci z płońskiej komendy zabezpieczyli wszystkie trzy składowiska i przyległy do nich teren. Prowadzone jest w tej sprawie postępowanie pod nadzorem prokuratury. Zgodnie z obowiązującymi przepisami art. 183 k.k, za nielegalne składowanie odpadów grozi kara od 3 miesięcy do lat 5.

Paw

Opel z cofniętym licznikiem

Policjanci prowadzący kontrole drogowe na terenie powiatu ciechanowskiego zatrzymali kolejny samochód, który miał na liczniku mniej kilometrów niż podczas ostatniego badania technicznego.

W środę 5 lutego w Ujazdówku (gm. Ciechanów) funkcjonariusze drogówki zatrzymali opla astrę, który na liczniku miał kilka tysięcy kilometrów mniej niż w czasie ostatniego badania technicznego.

Policja wszczęła w tej sprawie postępowanie, które ma wyjaśnić, w jaki sposób doszło do zmian wskazań licznika i kto jest za to odpowiedzialny.

Opel jest już 12. samochodem zatrzymanym w tym roku w powiecie ciechanowskim, w którym ilość kilometrów na liczniku jest mniejsza niż ta widniejąca w zaświadczeniu o badaniu technicznym.

Od 1 stycznia 2020 r. policjanci w trakcie prowadzonych kontroli drogowych mają obowiązek sprawdzić, czy w samochodzie lub innym pojeździe mechanicznym nie cofnięto licznika. Manipulowanie przy nim jest przestępstwem, za które grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

KK

Licznik „skręcony" o niemalże 150 tys. km

Żuromińscy policjanci wykryli taką nieprawidłowość po raz pierwszy od uzyskania uprawnień. W zatrzymanym do kontroli fiacie seicento licznik wskazywał o 147.329 km za mało.

Żuromińska drogówka, przeprowadzająca kontrolę w Bieżuniu na ul. Zamoyskiego, w czwartek 6 lutego zatrzymała do kontroli jadącą fiatem 33-letnią mieszkankę gm. Bieżuń. Funkcjonariusze sprawdzili stan drogomierza, a następnie porównali go z danymi zawartymi w policyjnej bazie informatycznej. Porównanie wykazało rozbieżność pomiędzy informacją zawartą w bazie a stanem faktycznym drogomierza. Różnica była znacząca. Kobieta, zapytana przez policjantów o przyczynę tej sytuacji, nie potrafiła tego wytłumaczyć. Prowadzony przez nią samochód należał do jej brata. Teraz policjanci będą prowadzić czynności mające na celu wyjaśnienie okoliczności, w jakich doszło do zaniżenia stanu drogomierza. Za zaniżanie lub ingerowanie w prawidłowość jego pomiaru grozi od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

kuj

eprasa.pl ca9992c1d7

Przeprowadzka na prowincję okazała się receptą na szczęśliwe i spełnione życie

Z miasta na wieś? To może być strzał w 10!

Morawy Wielkie to wbrew nazwie maleńka wieś. Tu od 7 lat mieszkają i cieszą się życiem Halina i Zbigniew Lasotowie. Mimo, że urodzili się mieszczuchami, to właśnie pod niebem północnomazowieckiej wioski znaleźli swój kawałek świata. Pewnego dnia porzucili wygodne, miejskie życie i zamieszkali w drewnianym domu, który przycupnął u podnóży żwirowni w powiecie przasnyskim.

Ich posesja nosi wdzięczną nazwę „Rancho Kiler", co oznajmia drewniany szyld nad bramą. Kiedy podejdziemy bliżej, doczytamy ostrzeżenie: „Uwaga, pies zabójca". Kiler to... York miniaturka. Wystarczy więc jeden rzut oka, aby bez cienia wątpliwości stwierdzić, że siedlisko zamieszkują ludzie ze wszech miar wyjątkowi.

Po przekroczeniu bramy wkraczamy do krainy czarów. Wśród nieurodzajnych pól, sąsiadujących z kopalnią żwiru, powstała tętniąca życiem, porośnięta bujną zielenią i kwiatami enklawa. Przed domem znajduje się polana, na której w sezonie rosną najprawdziwsze grzyby. Zaraz potem napotykamy ukwiecone skalniaki, wypielęgnowaną roślinność oraz piękny, obsypany kwiatami ogród, który jest chlubą pani Haliny.

Domeną pana Zbyszka są rozmaite elementy architektury: basen, hamak, kamienny kominek i grill oraz drewniana chatka Baby Jagi, która została wybudowana dla wnucząt gospodarzy. Nie brakuje też przepięknych oczek wodnych, do których ściągają ważki, traszki i żaby, a w okolicznych zaroślach gnieździ się para dudków. W jednym z budynków gospodarczych mieszkanie na kocią łapę znalazły półdzikie mruczki, którym gospodarze nie odmawiają miseczki strawy.

Wieś okazała się najlepszym miejscem do życia dla niepospolitych osobowości

Przez lata państwo Lasotowie wiedli życie w Grójcu. Ona pracowała w spółdzielni mieszkaniowej w Grójcu, on był kierownikiem budów i inspektorem nadzoru. Powodziło im się dobrze, zostali rodzicami dorosłego dziś syna; dorobili się domu w bliźniaczej zabudowie, zwiedzili kawałek świata. Jednak kierat obowiązków i szarość dnia codziennego spowodowały, że zapragnęli zmian. Dokonali ich – podobnie jak wielu rzeczy w swoim życiu – szybko. Znaleźli w prasie ogłoszenie o sprzedaży siedliska, przyjechali je zobaczyć. Wtedy działka wyglądała zupełnie inaczej niż dziś. Stał tu wprawdzie drewniany dom, ale posesja była zaniedbana, zarośnięta chaszczami i pokrzywami do pasa. Mieszkała tu starsza kobieta, dla której życie w takim miejscu z wiekiem zaczęło stanowić wyzwanie. Właścicielka siedliska zapragnęła przeprowadzki do bloku, ich ciągnęło na wieś.

Zmienili swoje życie z dnia na dzień

– Zmęczyło nas mieszkanie w mieście i smog oprysków spowijających okolice sadowniczego zagłębia. Mieliśmy też dość stresującej pracy. Nie chcieliśmy czekać, aż codzienność zamieni nas w zmęczonych życiem ponuraków. Pragnęliśmy zmian i życia w zgodzie z naturą – tłumaczy gospodyni. Jak dodaje gospodarz, decyzję o kupnie siedliska podjęli bez większego zastanowienia. Zapadła w ciągu pół godziny, zawsze dopisywało im szczęście, nie negocjowali ceny, gdyż obydwoje uważają, że chytry dwa razy traci.

Jak pomyśleli, tak zrobili. Grójecki dom zapisali synowi, a pani Halina z dnia na dzień zrezygnowała z pracy po 20 latach. Do dziś pamięta kompletnie zaskoczone miny jej współpracowników. W osłupienie wpędzili także rodzinę i przyjaciół. Niektórzy stukali się w czoło, a jeszcze inni twierdzili, że pomieszało im się w głowach i wrócą do miasta jeszcze szybciej, niż wyjechali.

Jednak państwo Lasotowie przez życie płyną z uśmiechem na ustach i pozytywnym nastawieniem, które niejeden raz pozwoliło im wyjść obronną ręką z rozmaitych opresji.

– Zostawiliśmy synowi niemal wszystko, spakowaliśmy się w dwie walizki, zabraliśmy Kilera i przeprowadziliśmy się do Moraw. Wyremontowaliśmy dom, wycięliśmy chaszcze i zaczęliśmy projektować ogród. Wszystko wykonaliśmy własnymi rękami, a każdego roku dodajemy inne elementy. Ostatnio wybudowaliśmy kryjówkę dla często odwiedzających nas wnuków. Budowanie tak nam się spodobało, że wzięliśmy się za kamienną piwniczkę, zwieńczoną kopułą.

Zaczęliśmy żyć w zgodzie z porami roku i w harmonii z naturą. Drewno pozyskujemy z własnej działki, mamy kominek z obiegiem grawitacyjnym, który zimą ogrzewa cały dom. Wiosną i latem stale przebywamy w ogródku, ja dłubię w ziemi i dbam o rośliny, a Zbyszek kombinuje coraz to nowe elementy wystroju. Ostatnio wybudował kolejne oczko wodne i hotel dla owadów. W wolnych chwilach wędrujemy po okolicznych lasach. Zmiana trybu życia sprawiła, że odmłodnieliśmy i nauczyliśmy się cieszyć drobnymi rzeczami – opowiada pani Halina.

Po przeprowadzce przestali funkcjonować w kieracie obowiązków; nic ich nie goni, minęło zniechęcenie i wypalenie zawodowe. Hodują kury, uprawiają ekologiczny ogródek, pieką chleb, wędzą przepyszne wędliny, gospodarz rozsmakował się w wyrobie win i nalewek z czeremchy, róży, pigwy i głogu, które rosną w okolicy. Ubolewa jedynie, że ostatnio lekarz zabronił mu ich kosztować, ale zapowiada, że po siedemdziesiątce odbije sobie za wszystkie czasy. Wytwarza wzmacniający środek z mniszka lekarskiego, miksturę na odporność z czarnego bzu, wzmacniającą pracę serca nalewkę na głogu i odżywczy wyciąg z perzu. Pan Lasota metodą prób i błędów sam komponuje nie tylko smaczne i prozdrowotne trunki, ale i naturalne leki. Jego żona popija napary z ziół, sok z brzozy, robi dżemy, soki, sery i przetwory. Jesień okazała się na tyle grzybna, że słoiki z darami lasu wypełniły nie tylko piwnicę, ale również trafiły do przyjaciół i rodziny. Jak zgodnie przyznają, we własnym zakresie są w stanie wytworzyć 80% żywności, ale wszystkiego musieli nauczyć się od zera, ze śmiechem wspominając pierwszą uwędzoną własnoręcznie szynkę, której nawet Kiler nie chciał tknąć.

Z miłości do natury, przyrody, kwiatów… i kamieni

Małżeństwo zauważa jednak, że ich styl życia nie będzie odpowiedni dla każdego. – To trzeba kochać, a jeśli coś się kocha, to człowiek w tym się odnajduje i nic go nie męczy. My kochamy naturę, przyrodę, widzimy piękno w kamieniach, których w okolicy nie brakuje – mówią. To właśnie z kamieni powstała większość ogrodowych budowli, a całości dopełniają przepiękne róże, okalające cały dom oraz bzy, hortensje, rododendrony i magnolie.

Dom jest drewniany i wygodny, a jego atmosfera jest najlepszym odzwierciedleniem niepospolitych osobowości jego mieszkańców. Rustykalny wystrój oraz barwy zaskakują, budując wnętrze całkowicie inne od wszystkich. O charakterze domostwa świadczą także obrazy zdobiące każdą ze ścian. Ich obecność wskazuje, że mieszka tu osoba obdarzona duszą artysty. Jest nią pani Halina, która dopiero po przeprowadzce do Moraw zaczęła z powodzeniem realizować swoją pasję. To spod jej pędzla wyszły wszystkie obrazy ozdabiające dom.

Lubiła malować od dziecka, ale dopiero przeprowadzka na wieś sprawiła, że mogła oddać się swojej pasji. Wiele jej obrazów powstało na plastrach brzozowego drewna albo starych deskach, co sprawia, że nie musi kupować podobrazi. Artystka inspiracje czerpie wprost z natury, najchętniej uwieczniając zachody słońca, morskie klimaty oraz konie. Nie brakuje także postaci z bajek, malowanych na potrzeby wnucząt. Artystka niekiedy przeznacza swoje dzieła na aukcje charytatywne, ale najczęściej zdobią ściany znajomych i rodziny. Nie oznacza to, że jej zamiłowanie do sztuki ogranicza się tylko do malarstwa. Spod złotych rąk twórczyni wychodzą patchworki, haftowane obrusy, świąteczne ozdoby oraz malowane igłą obrazy. Na tym talenty gospodyni się nie kończą, ponieważ gdy ktoś raz skosztował przepysznej kuchni w Rancho Kiler, nie będzie chciał się stołować nigdzie indziej. Taka możliwość jest jednak zarezerwowana dla nielicznych – rodziny i przyjaciół gospodarzy.

Syn państwa Lasotów, podobnie jak oni, podejmuje decyzje szybko i bez problemów. W listopadzie wraz z żoną doczekali się czwartej pociechy, a Babcia Halina na pewien czas opuściła Rancho, aby wspomóc synową w opiece nad wnukiem. Wróciła jednak z radością na północnomazowiecką wieś, gdzie z mężem znaleźli swoje miejsce na ziemi. Jak zgodnie przyznają, decyzja o przeprowadzce była jedną z najlepszych w ich życiu i nie wyobrażają sobie powrotu do miasta.

MAŁGORZATA JABŁOŃSKA

eprasa.pl ca9992c1d7

Powiat żuromiński

Co robić w ferie?

Nie wszystkie dzieci wyjeżdżają na zimowiska. Co można zrobić, aby na ten czas zapewnić im rozrywkę? W centrach kultury, bibliotekach zaplanowano atrakcje na czas zimowej przerwy.

Dla uczniów nadszedł czas zimowego wypoczynku. Za oknem pogoda raczej wiosenna, więc nici z zabawy na śniegu. Są jednak alternatywy dla spędzania wolnego czasu wyłącznie przed komputerem.

W Żurominie uczniowie mogą znaleźć zajęcie w trzech lokalizacjach: w Żuromińskim Centrum Kultury, w Powiatowo-Miejskiej Bibliotece Publicznej w Żurominie, a także skorzystać z Ferii z Orlikiem. W kinie wyświetlane będą filmy dla każdej kategorii wiekowej do wyboru. Dzieci na pewno będą zadowolone z seansu „Młody renifer Alex", „Urwis", „Wilk w owczej skórze 2", czy chociażby „Doktor Dolittle". Poza tym w ŻCK od 10 do 13 lutego będą odbywać się zajęcia teatralne, rytmiczne i plastyczne, a 11 lutego o 16:00 odbędzie się turniej szachowy. Po jednodniowej przerwie przeznaczonej dla zakochanych, od 17 do 21 lutego, będą kontynuowane zajęcia plastyczne, odbędą się także zajęcia wokalne. Na miłośników gier czekają planszówki i FIFA 2019 na Xboxa.

Ciekawe zajęcia zaplanowano także w PMBP w Żurominie, gdzie od 10 do 21 lutego odbędą się spotkania literacko-plastyczne z poczęstunkiem oraz zajęcia z photonami.

Orlik, tak jak w poprzednich latach, organizuje wyjazdy dla dzieci i młodzieży. W programie są po dwa wyjazdy do trzech miejscowości. Do Warszawy na stadion narodowy odbędą się 11 i 18 lutego. Tam na uczestników czekają łyżwy, lodowa górka i kino.

FOT. PIXABAY

Kolejna propozycja to wyjazdy na kręgle i basen do Rypina w dniach 13 i 20 lutego. Jeśli ktoś ma ochotę spędzić ten czas w terenie, Orlik organizuje również wyjazd do Kiełpin na przejażdżki bryczką (a w sprzyjających warunkach kulig), odwiedziny w mini zoo i ognisko z kiełbaskami. Wszystkie wyjazdy przeznaczone są dla uczniów klas V-VIII szkół podstawowych z terenu gminy Żuromin. Trzeba się na nie zapisać.

Pozostałe gminy

Od 11 do 14 lutego od południa w Bibliotece-Ośrodku Kultury w Siemiątkowie będą się odbywały ferie zimowe plastyczno-bibliotekarskie. Pracownicy ośrodka przygotowali dla dzieci gry i zabawy edukacyjne, a także wiele atrakcji. Natomiast w Gminnym Ośrodku Kultury w Kuczborku nie ma zajęć związanych stricte z feriami zimowymi, ale pracownicy zapraszają dzieci i młodzież, aby wykorzystały czas wolny na szlifowanie swoich umiejętności i przyszły na zajęcia wokalne oraz instrumentalne.

W Bieżuniu zajęcia podzielono na dwie lokalizacje. Najpierw dzieci spotkają się w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury (11-13 lutego), a później w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej (17-19 lutego). Pracownicy obu ośrodków kulturalnych zaplanowali dla podopiecznych wiele ciekawych atrakcji, skupiających się na rozwoju pasji i zainteresowań. Przygotowano kreatywne zabawy, warsztaty plastyczne, artystyczne i kulinarne, a także „czytanie na dywanie".

Przez całe dwa tygodnie ferii w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Lubowidzu będą dobywały się „Ferie z Biblioteką 2020" dla dzieci w wieku 5-12 lat. Pracownicy czekają na zainteresowanych od godziny 10 do godziny 12. W planach są zajęcia ruchowe, plastyczne, techniczne, ale także gry, zabawy oraz czytanie książek.

Warto wcześniej zadzwonić do wyżej wymienionych placówek i zapytać o wolne miejsca.

Kuj

Powiat Pułtuski

Z plastyką, archeologią i sportem

Przedszkolaki i uczniowie szkół podstawowych (przede wszystkim do 12 roku życia) spędzający ferie w Pułtusku lub okolicach mogą skorzystać z oferty zajęć przygotowanej przez instytucje kultury: Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, Pułtuską Bibliotekę Publiczną im. J. Lelewela i Muzeum Regionalne oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. W ofercie są też seanse kinowe, wystawa i zajęcia sportowe dla młodzieży i dorosłych.

Dzieci uzdolnione plastycznie zaprasza, jak w minionych latach, Miejskie Centrum Kultury i Sztuki. Uczniowie od 10. roku życia mogą uczestniczyć w warsztatach origami 10 lutego oraz w drugim tygodniu ferii: 17 i 20 lutego. Do 7-10-latków adresowano zajęcia o nazwie „Koralikowe prasowanki", które odbędą się 11, 14, 18 i 21 bm. Zarówno origami, jak i „prasowanki" odbywały się w domu kultury rok temu. Oprócz nich w tegorocznej ofercie znalazły się zajęcia manualno-plastyczne dla dzieci w wieku 8-12 lat. Odbędą się one trzy razy w każdym tygodniu: 10, 11, 12 oraz 17, 18 i 19 lutego. Nowością jest „Zapałkowa mozaika", skierowana do 7-10-latków, przewidziana dwukrotnie: 13 i 19. „Odkrywamy tajemnice matrioszki" – to nazwa zajęć zaplanowanych na 12 bm. Tydzień później, 19, zamiast nich będą warsztaty pod hasłem „Współczesne freski". I jedne, i drugie mają przyciągnąć uczniów w wieku 8-12 lat. W tym roku nie ma przeznaczonych dla młodzieży warsztatów malarstwa czy witrażowych. Za to jest bogatsza oferta dla młodszych pułtuszczan. Dla dzieci od 8 do 12 lat zaplanowano 10, 12 i 14 bm. gry i zabawy ruchowe pn. „Skacz razem z nami", zaś dla miłośników planszówek od 9 roku życia – 11 i 13 bm. – „Studio gier". Wszystkie zajęcia są bezpłatne. Uatrakcyjnieniem ferii z MCKiS są spektakle musicalowe: 13 lutego – „Frania Recykling, Cztery Żywioły i Ekodancing" a tydzień później – „Koziołek Matołek i jego przygody" (bilet kosztuje 10 zł). Więcej o zajęciach można dowiedzieć się w sekretariacie MCKiS tel. 23 692-84-21.

Nie tylko dzieci, ale i młodzież oraz dorosłych zaprasza kino „Narew" na seanse filmowe. Zaprasza również Galeria w MCKiS na wystawę „Izrael. Dziedzictwo innowacyjności", zorganizowaną wspólnie z Ambasadą Izraela w Warszawie (można ją oglądać w godz. 9-16).

Ofertę na ferie przygotowała, zgodnie z tradycją, Pułtuska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela. Zajęcia bezpłatne dla dzieci w wieku 5-12 lat trwają przez całe dwa tygodnie ferii, do 21 lutego, w godz. 11-13. W programie: zajęcia literacko-plastyczne, podczas których zostaną wykonane m.in. maski, kotyliony i kartki walentynkowe, kodowanie, czyli zajęcia przy wykorzystaniu robota Photon, spotkania z: Adamem Gadomskim, pracownikiem Nadleśnictwa Pułtusk i z wolontariuszami z Centrum Międzynarodowej Wymiany Młodzieży i Wolontariatu, zabawy słowem z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego czy gry planszowe pod hasłem „Zgrana biblioteka". Zajęcia będą się odbywać zarówno w bibliotece głównej przy ul. J. Słowackiego 6, jak i w jej filiach przy ul. Tartacznej, Śniegockiego i Na Skarpie. Informacje na ten temat można uzyskać pod nr tel. 515-499-314.

Na zajęcia w ferie zaprasza również Muzeum Regionalne. Dzieci zainteresowane archeologią mogą wziąć udział w warsztatach 11 i 18 lutego. Pierwsze upłyną pod nazwą „Budujemy pułtuski gród", drugie – „W poszukiwaniu skarbów". W walentynki, 14 bm. muzealnicy zachęcają do spaceru po mieście z quizem; przewidziano drobne upominki. Interesującą nową propozycją są warsztaty plastyczne dla dzieci w oparciu o twórczość urodzonego w Pułtusku Teofila Kwiatkowskiego pt.: „Miasto i jego mieszkańcy oczami XIX-wiecznego romantyka", które odbędą się 23 lutego. W tym roku nie przewidziano warsztatów etnograficznych.

W ferie zarówno dzieci i młodzież, jak i dorośli mogą też uczestniczyć w zajęciach sportowo-rekreacyjnych, przygotowanych przez MOSiR. Gry i zabawy oraz mini zawody dla grup zorganizowanych (np. podopiecznych świetlic) będą odbywać się w dniach 11-14 i 12-19 bm. w PSP nr 4, z wyjątkiem 12 i 19 bm. – wtedy odbędą się mini konkursy dla przedszkolaków. W ferie zostaną także rozegrane w PSP nr 3 turnieje tenisa stołowego w kategorii: I – szkoły podstawowe, II – szkoły ponadpodstawowe i III – open, a w czwartek, 20 lutego zaplanowano XI Grand Prix w Tenisie Stołowym 2019/2020. Fani halowej piłki nożnej mogą wziąć udział w turniejach dzikich drużyn: osobno dla klas IV -VI i klas VII-VIII szkół podstawowych – 14 bm. w PSP nr 1 oraz szkół ponadpodstawowych – 21 bm. w PSP nr 2. Halowe Turnieje Piłki Nożnej Sołectw o Puchar Burmistrza Miasta Pułtusk zostaną rozegrane w kolejne niedziele: 16 i 23 w PSP nr 1.

Mali i duzi mogą również odwiedzić pływalnię miejską. Od poniedziałku do piątku, w czasie ferii, w godz. 8-16 dzieci i młodzież do lat 18 oraz renciści i emeryci kupią bilet wstępu w cenie 6 zł za godzinę. Od 15 bm. do 23 w godz. 11-19 będzie dostępny wodny tor przeszkód.

MOSiR zaprasza również na lodowisko przy PSP nr 4. W godz. 9-14.30. od poniedziałku 10 do piątku 14 oraz od 17 do 21 bm. dzieci i młodzież do lat 18 z terenu gminy Pułtusk korzystają bezpłatnie.

IK

Obryte i Świercze

Biblioteka czeka nie tylko z książkami

Dzieci z terenu gmin Obryte i Świercze, zostające w czasie ferii w domu, mogą przyjść do biblioteki. Odbywające się w niej zajęcia będą dotyczyć nie tylko książek.

Na przedszkolaków od 5 lat i uczniów do 12 roku życia czeka Gminna Biblioteka w Obrytem. Zajęcia będą odbywać się w godzinach 11-13 w pierwszym tygodniu ferii, do 14 lutego. W programie: wspólne czytanie baśni, zabawy plastyczne i ruchowe, teatrzyk kukiełkowy i oglądanie bajek.

Biblioteka w Świerczach zaprasza w drugim tygodniu ferii, od 18 do 21 lutego. Zajęcia będą odbywać się w dwóch blokach: w godz. od 11.00 do 12.30 i od 12.40. do 13.30. Przed południem zaplanowano warsztaty programowania robotów lub warsztaty kodowania z użyciem tabletów. Natomiast późniejsze zajęcia będą miały różne tematy. We wtorek mali konstruktorzy będą wykonywać konstrukcje z chrupek i wykałaczek. „Potworna środa" – to hasło kolejnego dnia zajęć, podczas których dzieci poznają czarne charaktery z książek i będą wykonywać prace plastyczne. Tłusty czwartek upłynie pod znakiem pączka, poznania historii tego dnia i związanych z nim tradycji; mile widziane będą prace plastyczne . W piątek 21 lutego przypada Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego, więc uczestnicy zajęć będą bawić się językiem polskim. Zajęcia są bezpłatne. Dodatkowych informacji biblioteka udziela pod nr tel. 23 6916038.

IK

eprasa.pl ca9992c1d7

Skuteczność potwierdzona przez ponad 236 700 osób na całym świecie!

Ta metoda przywraca mocny słuch w 72h!

Pan Marek (l. 69) z Krakowa wyśmiał swoją żonę, która kupiła mu **plastry z leczniczymi ziarnami, by polepszyć jego słabnący z dnia na dzień słuch.** Przekonał się do nich dopiero wtedy, gdy omal nie wpadł pod rozpędzony autobus…

Ogłupiony ulicznym hałasem, Pan Marek **nie usłyszał autobusu** wyjeżdżającego zza rogu. Przechodnie złapali go w ostatniej chwili. Kiedy przestraszony wrócił do domu, uświadomił sobie, że jego głuchota to naprawdę poważny problem. Lekarz co prawda zalecił mu noszenie aparatu słuchowego, ale ten był niewygodny, trzeszczał i piszczał - bardziej przeszkadzał, niż pomagał. Wtedy przypomniał sobie o plastrach na słuch, które jakiś czas wcześniej kupiła mu żona, a które z pogardą wrzucił do szuflady.

„Nigdy nie byłem tak przerażony, jak wtedy. **Mogłem zginąć!** Przez 3 dni nie wychodziłem z domu, w takim szoku byłem" – opowiada pan Marek. „W tym czasie nosiłem te plastry, co mi Halinka kupiła. Z początku uznałem, że to jakiś bubel, ale dałem im szansę. Nie miałem nic do stracenia! Ku mojemu zdziwieniu już 2-3 h po naklejeniu **słyszałem o wiele lepiej. Po 3 dniach dźwięk był bardziej wyraźny, a co najważniejsze bez żadnych trzasków jak w aparacie słuchowym!** Musiałem nawet ściszyć TV, **bo za głośno huczał.** Minęły 2 tygodnie, a ja już nie krzyczę i nie proszę 3 razy o powtórzenie, słyszę nawet najcichsze szepty. I pomyśleć, że wystarczyło tylko nakleić te małe plasterki na ucho!".

Naturalne remedium na problemy ze słuchem

Dr Konrad Olechowicz, laryngolog, regularnie poleca swoim pacjentom plastry Vacca Complex: „Z plastrami z leczniczymi ziarnami vaccaria po raz pierwszy zetknąłem się na sympozjum w Hongkongu. Początkowo nie dowierzałem, że coś w 100% naturalnego, bez krzty nowoczesnej technologii, może być tak skuteczne. Musiałem to sprawdzić, więc zamówiłem partię plastrów do testów. Po powrocie do Polski przeprowadziłem badania na grupie 150 ochotników wieku 41-89 lat i z różnym stopniem niedosłuchu. Wyniki były jednoznaczne: plastry akupresyjne Vacca Complex redukują szumy uszne i polepszają słuch każdemu, niezależnie od wieku i stadium zaawansowania głuchoty. **Już w ciągu 3 dni poprawiają słyszenie o 65%, a po 14 dniach – aż o 90%!** Badania wykazały też, że 9/10 osób po kuracji bezpowrotnie pozbyło się szumów usznych. Postanowiłem wejść we współpracę z producentem i rozszerzyć dystrybucję plastrów na rynek polski. W swojej wieloletniej karierze zawodowej nie spotkałem nic skuteczniejszego, a przy tym tak komfortowego w stosowaniu".

Mocny słuch w każdym wieku

Plastry to bezinwazyjna metoda, którą może stosować każdy, bez względu na wiek, płeć i stadium problemów ze słuchem. Badania przeprowadzone w 2019 r. przez Europejskie Centrum Audiologii w Bukareszcie wykazały, że nawet u osób, które mają głębokie, wieloletnie ubytki słuchu plastry Vacca Complex:

- **Poprawiają słyszenie o co najmniej 65% już po 3 dniach stosowania,**
- **Bezpowrotnie redukują szumy uszne w 2 tygodnie**
- **Przywracają słyszenie całego spektrum dźwięków _ od najwyższych, po najniższe tony,**
- **Pozwalają 8-krotnie lepiej rozróżniać głosy w tłumie,**
- **Skutecznie i trwale korygują każdy rodzaj niedosłuchu,**

Jadwiga, 57l., Lębork

ODZYSKAŁAM MŁODZIEŃCZY SŁUCH

Przeszło 30 lat pracy w podstawówce dosłownie zrujnowało mój słuch. Aparat słuchowy zaczęłam nosić **już jako 40-latka,** ale z roku na rok słyszałam coraz gorzej. Na dodatek pojawiły się jeszcze te irytujące szumy w uszach. Próbowałam wszystkiego – olejków, świecowania i innych zabiegów, ale to nic nie pomagało. Lekarz zasugerował wszczepienie implantu ślimakowego, ale jak usłyszałam, ile trzeba czekać i jaka jest cena…to nie na kieszeń zwykłej nauczycielki. Na szczęście trafiłam w gazecie na te plastry. Zaciekawiło mnie to, że są w 100% naturalne i mają same pozytywne opinie. Już po 3 dniach stosowania słyszałam o wiele lepiej! Mogłam normalnie rozmawiać przez telefon, bez krzyczenia i dopytywania. Po 2 tygodniach słyszę tak, jak w wieku 20-25 lat i bez żadnych szumów.

Na czym polega fenomen kuracji?

Plastry z ziarnem vaccaria to wyjątkowe połączenie medycyny naturalnej (akupresury) i nowoczesnej technologii. Dzięki swoim unikalnym właściwościom i innowacyjnej formie trwale odbudowują uszkodzone komórki rzęsate w kanale słuchowym i stymulują je do prawidłowego odbierania dźwięków z otoczenia. Ziarenka pod wpływem ucisku delikatnie się rozpuszczają, a zawarte w nich lecznicze substancje przenikają przez skórę wprost do komórek słuchowych. Plastry Vacca Complex są niezwykle proste i wygodne w stosowaniu. Wystarczy nakleić plaster za uchem, by proces naprawy słuchu przebiegał przez całą dobę. Tak przyklejony, należy go uciskać co jakiś czas, aby intensyfikować jego działanie. Plastry są bardzo małe i dyskretne – nikt nawet nie zauważy, że masz problem ze słuchem. Nie musisz pamiętać o zdejmowaniu ich na noc, jak w przypadku aparatów słuchowych, ani obawiać się, że je zgubisz.

Już po 14 dniach stosowania poprawa słuchu wynosi co najmniej 90% (w porównaniu do stanu sprzed kuracji). W końcu uwolnisz się od szumów, trzasków, ciągłych wymian baterii, ryzyka zgubienia aparatu, a bóle głowy i ucisk w obrębie uszu staną się wspomnieniem. Możesz nawet uniknąć skomplikowanych operacji! Vacca Complex regenerują komórki układu słuchowego, dzięki czemu przywracają sprawność słuchową osobom w każdym wieku. Nieważne, czy zmagasz się z niedosłuchem 2 czy 20 lat – te plastry w całkowicie naturalny i wygodny sposób zniwelują nawet wieloletnią, głęboką wadę.

W Polsce plastry z leczniczymi ziarnami są dostępne jedynie w sprzedaży telefonicznej. Nie zwlekaj, zadzwoń już teraz – producent przygotował specjalną ofertę promocyjną dla pierwszych 80 osób.

NATYCHMIAST
- Poprawa komfortu słyszenia
- Stymulacja procesu odbudowy komórek rzęsatych w kanale słuchowym

PO 2-3 DNIACH
- Poprawa słuchu nawet o 65%
- Lepsza słyszalność dźwięków
- Aktywna regeneracja kanału słuchowego

PO 14 DNIACH
- Poprawa słuchu o 90%
- Redukcja szumów usznych
- Słyszenie spektrum dźwięków od najniższych, po najwyższe tony
- Rozróżnianie głosów w tłumie

ZADZWOŃ JUŻ DZISIAJ!

Pierwsze 80 osób, które zadzwoni do 18 lutego 2020, otrzyma **73% zniżkę!**

Nie zwlekaj i zamów plastry już teraz!

81 300 36 49

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00 (opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

eprasa.pl ca9992c1d7

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: 11 i 13 lutego, godz. 12.30 – Śnieżka i Fantastyczna Siódemka, o 14 – Gang zwierzaków, o 16.15, 18.30 i 21 – 365 dni; 12 lutego, godz. 14.15 – Gang zwierzaków,o 16.15, 18.30 i 21 – 365 dni; 14 lutego, godz. 12.15 i 14.15 – Zenek, o 16.15, 18.30 i 21 – 365 dni; 15 i 16 lutego, godz. 13 – Gang zwierzaków, o 14.30 i 16.30 – Zenek, o 18.30 i 21 – 365 dni; 17 lutego, kino nieczynne.

Małe kino „Łydynia": od 11 do 13 lutego, godz. 16.30 – Gang zwierzaków, o 18 – Monons - oddział małp, o 20 – Małgosia i Jaś; 14 i 16 lutego, godz. 16.30 – Gang zwierzaków, o 18 – Dżentelmeni, o 20 – Zenek; 15 lutego, godz. 14 – Gang zwierzaków, o 15.30 – Zenek.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: 12 lutego, godz. 12 – Magiczny dywan, o 17 i 19 – 365 dni; 13, 15 i 16 lutego, godz. 17 i 19 – 365 dni; 14 lutego, godz. 12 – Był sobie pies 2, o 17 i 19 – 365 dni; 17 lutego, godz. 12 – Praziomek.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: 12 lutego, godz. 15 – Tajni i fajni, o 17.30 – Bad Boys for Life, o 20 – 1917; 13 lutego, godz. 15 – Tajni i fajni, o 17.30 – 1917, o 20 – Bad Boys for live; 14 lutego, godz. 13 i 15.45 – Doktor Dolittle, o 18 – Maydey; 15 lutego, godz. 13 i 15.15 – Doktor Dolittle, o 17.30 – Mayday, o 20 – Gorący temat; 16 lutego, godz. 13 i 15.15 – Doktor Dolittle, o 17.30 i 20 – Gorący temat.

„Mały Kalejdoskop": 15 i 16 lutego, godz. 14 i 16 – Szybcy i śnieżni.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: 12 i 13 lutego, godz. 15.30 – Śnieżka i Fantastyczna Siódemka, o 17.30 i 19.30 – 365 dni; od 14 do 16 lutego, godz. 15.30 – Szybcy i śnieżni, o 17.30 i 19.30 – 365 dni.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 11 i 12 lutego, godz. 15 – Urwis, o 17 – Jumanji: Następny poziom, o 19 – Psy 3. W imię zasad; od 14 do 17 lutego, godz. 15 – Śnieżka i Fantastyczna siódemka, o 17 – Doktor Dolittle, o 19 – Mayday.

Żuromin, kino „TON", tel. 657 27 99: od 11 do 13 lutego, godz. 17 – Doktor Dolittle, o 19 – Pan T.; od 15 do 17 lutego, godz. 17 – Urwis, o 19 – Psy 3. W imię zasad.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", tel. 29 717 12 72: 11 lutego, godz. 17 – Jumanji: Następny poziom; od 14 do 17 lutego, godz. 17 i 19.30 – 365 dni.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, tel. 672 35 09: 14 lutego, godz. 18 – wernisaż rzeźby „Pro Futura"; 15 lutego, godz. 10 – giełda płyt winylowych; do 21 lutego – Ferie w PCKiSz: Zumba oraz plastyka.

Kawiarnia Artystyczna: 11 lutego, godz. 11 – seans przyjazny sensorycznie: film „Wiking Tappi" cz. I oraz zajęcia edukacyjne; 13 lutego, godz. 12 – Magiczne ferie z czarodziejem – pokaz i warsztaty iluzji; 14 lutego, godz. 11 – seans przyjazny sensorycznie: film „Superagentka" oraz zajęcia edukacyjne; 15 lutego, godz. 11.30 – cykl „Rodzina w kinie", film „Szybcy i śnieżni" oraz warsztaty Zumby; 15 lutego, godz. 20 – koszyczkowy karnawał w „KA".

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ), tel. 697 795 818 lub info@zgrzyt.info zaprasza od wtorku do soboty od godziny 18: 13 lutego, godz. 20 – Studenckie walentynki; 14 lutego, godz. 20 – koncert" Czarno-Czarni – Retrowalentynki; 15 lutego, godz. 20 – Soundmageddon vol. XXX;

Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.kupbilecik.pl

Kamienica Warszawska 18, ul. Warszawska 18, tel.: 730 513 715; 13 i 28 lutego, godz. 9.30 – Złam schemat

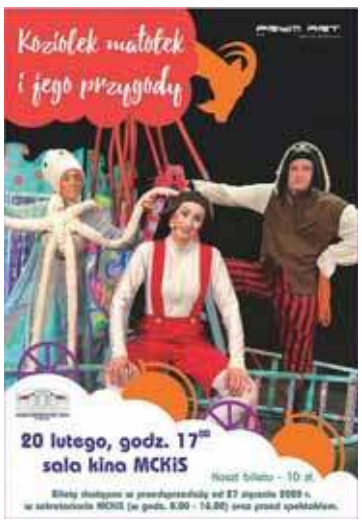

– warsztaty kreatywności, komunikacji i asertywności osób 50+.

Piątki z historią godz. 16 – cykl spotkań dla dzieci współtworzony z Pracownią Dokumentacji Dziejów Miasta.

W każdą środę i piątek o godz. 9 i 17 – spotkania Ciechanowskiego Klubu Rodzica, a o godz. 15 – Klubu Seniora.

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85: do 21 lutego – ferie w MDK: zajęcia plastyczne oraz filmy dla dzieci w kinie „Kosmos".

MDK zaprasza dzieci i młodzież do udziału w miejskim konkursie PLASTYCZNYM „Syrenka Warszawska". Na prace przedstawiające postać Syrenki Warszawskiej czekamy do 3 marca 2020 r.

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: 11 lutego, godz. 19:00 – „A niech gadają" – koncert Michała Wiśniewskiego; 14 lutego, godz. 20 – romantyczny koncert Marty i Pawła Stawińskich.

Do 22 lutego – ferie w MCK : Z kulturą i sztuka na wesoło.

NASIELSK

Nasielski Ośrodek Kultury, ul. Kościuszki 12, tel. 691 23 43: 11 lutego, godz. 13 – teatr Chrząszcz w Trzcinie z przedstawieniem „Plum i Bulb, czyli problemy z wodą"; 11 lutego, godz. 18 – balet Rajmonda - Bolszoj - Wielkie Widowiska w Małym Kinie.

Od 11 do 20 lutego – seria zajęć warsztatowych „Zima w mieście".

PUŁTUSK

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, plac Teatralny 4, tel. 692 84 21: 13 lutego, godz. 17 – spektakl miusicalowy „Frania Recykling, Cztery Żywioły i Ekodancing", w wykonaniu Teatru Katarynka.

Do 21 lutego cykl zajęć dla dzieci „Nuda w ferie? Nie u nas!".

ŻUROMIN

Żuromińskie Centrum Kultury, pl. Piłsudskiego 27, tel. 657 27 99: 11 lutego, godz. 12 – turniej szachowy;

14 lutego, godz. 18 – spektakl teatru Podaj Dalej „Mister Enigma".

Do 13 i od 17 do 21 lutego – seria zajęć artystycznych - ferie w ŻCK.

Wystawa malarstwa Marka Nowakowskiego (czynna od poniedziałku do piątku od 9.00 do 19.00); zwiedzanie wystawy z warsztatami w ramach lekcji sztuki po zgłoszeniu tel. (23) 657 27 99.

MAKÓW MAZOWIECKI

Miejski Dom Kultury w Makowie Mazowieckim, ul. Moniuszki 2; tel. (29) 717 12 72; do 20 lutego – Kultura na feriach – zajęcia dla dzieci i młodzieży.

DZIAŁDOWO

Miejski Dom Kultury w Działdowie, ul. Wolności 64; tel. (23) 697 21 92 lub (23) 697-53-61: 16 lutego, godz. 18 – koncert: Sarsa.

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5.

Galeria Bolesława Biegasa – do 18 lutego – wystawa pasteli prof. Joanny Marii Walendzik – Stefańskiej.

Galeria „Na pięterku" – od 18 lutego do 16 marca wystawa rękodzieła „Art Deco" Wiesława Piotrowskiego.

PŁOŃSK

Sala wystawiennicza MCK – do 23 lutego – wystawa rzeźby Mieczysława Weltera.

PUŁTUSK

Galeria w MCKiS, plac Teatralny 4: do 27 lutego trwa wystawa „Izrael - dziedzictwo innowacyjności".

Galeria Sztuki „4 Strony Świata", Plac Teatralny 4, czynna codziennie (7 dni w tygodniu) w godzinach od 10 do 18.

MŁAWA

Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

ŻUROMIN

Galeria ŻCK – wystawa „O miłości i nie tylko".

MUZEA

Muzeum Romantyzmu, Opinogóra, ul. Z. Krasińskiego 9, tel. (23) 671 70 25 lub (23) 671 70 30; od 17 do 21 lutego –ferie w Muzeum; do 15 lutego twa wystawa malarstwa Mirosława Rusinka; muzeum otwarte: od 1 maja do 31 października w godz. 10 do 18 oraz od 1 listopada do 30 kwietnia od 8 do 16; Aktualne wystawy w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze: Pałacyk neogotycki – Wystawa stała poświęcona Zygmuntowi Krasińskiemu; Oficyna muzealna – Ród Krasińskich; Gabinet Szwoleżerów Gwardii Napoleona I - kolekcja ze zbiorów Agnieszki i Marka Axentowiczów, 1 Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego ze zbiorów Stanisława Ledóchowskiego i Muzeum Narodowego w Krakowie; Dwór Krasińskich – Galeria malarstwa polskiego XIX wieku im. Janusarego Suchodolskiego, Polonia Restituta. Polskie drogi do niepodległości; Folwark - Powozownia – Pojazdy Konne z kolekcji Wojciecha Wałachowskiego i SGGW w Warszawie, Europejskie Tradycje Polowań Konnych; Oranżeria – „Oranżeria wczoraj i dziś" wystawa multimedialna.

Zwiedzanie kościoła pw. Wniebowzięcia NMP oraz podziemi grobowych Krasińskich z przewodnikiem muzealnym: od wtorku do piątku, o godz. 11.30, 13.30 i 16.00; sobota i niedziela o godz. 14, 15 i 16.

Muzeum Szlachty Mazowieckiej, Ciechanów, ul. Warszawska 61a, tel. 672 53 46: 13 lutego, godz. 16:30 – wykład „Armia Czerwona na Północnym Mazowszu, Warmii i Mazurach w 1945 roku" - spotkanie z dr. Waldemarem Brendą; muzeum otwarte od lipca do sierpnia w godzinach: 10-18, od września do czerwca w godzinach: 8-16, codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Aktualna wystawa stała: „Utracony świat – ślady rodzin żydowskich w Ciechanowie do 1942 r."; rzeźba ludowa ze zbiorów Heleny i Mariana Przedpełskich; „Dawne rzemiosło wsi mazowieckiej w miniaturze" (z darów Kazimierza Bobińskiego).

Zamek Książąt Mazowieckich – czynny codziennie od 10.00 do 18.00. Fakty i mity ciechanowskiego zamku.

Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie, tel. 671 30 78, czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych od maja do września w godz. 9-17 od października do kwietnia od 8 do 16

Dworek A. Bąkowskiej: wystawy stałe – „Szlachta mazowiecka w malarstwie i wnętrzach", „Malarstwo i rzeźba Józefa Piwowara (1904-1987)"; ekspozycja poświęcona Aleksandrze z Sędzimirów Bąkowskiej (1851-1926).

Krzewnia A. Świętochowskiego: ekspozycja ukazująca oryginalny wystrój wnętrz oraz spuściznę po „Pośle Prawdy" A. Świętochowskim.

Budynki inwentarskie: ekspozycja maszyn i urządzeń rolniczych z przełomu XIX i XX wieku oraz „Pojazdy konne".

Bieżuń, Muzeum Małego Miasta, Stary Rynek 19, tel. 657 80 45, otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 8-15, w soboty i niedziele w godz. 11-13. Stała wystawa: „Bieżuń i jego mieszkańcy".

Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie, ul. 3 Maja 5, tel. 654 43 05, czynne oprócz poniedziałków, we wtorki i czwartki w godz. 10-16, w środy, piątki i soboty w godz. 9-14, w niedziele (wstęp bezpłatny) w godz. 10-13. Wystawy stałe: archeologiczna – „Pradzieje Ziemi Zawkrzeńskiej"; historyczna dot. dziejów Mławy i regionu od XVI w. do 1945 r.; wystawa malarstwa „Wojciech Piechowski i jemu współcześni" oraz ekspozycja przyrodnicza „Fauna Mazowsza Północnego".

Pułtusk, Muzeum Regionalne, Rynek - Ratusz, tel. 692 51 32, otwarte codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-16, w niedziele w godz. 10-16.30; do 31 stycznia wystawa „Archeologia Pułtuska i okolic 2009 – 2019".

Muzeum Historyczne w Przasnyszu, Rynek 1, tel. 29 752 28 66, otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 8 – 16; ekspozycje stałe: „Złoty wiek Przasnysz" oraz Wielka Wojna w Przasnyszu. 100. Rocznica Wybuchu I Wojny Światowej; aktualna wystawa czasowa – „Na Posterunku. Policja Państwowa w powiecie przasnyskim w latach 1919 -1939".

BIBLIOTEKI

Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, ul. Warszawska 34, tel. (23)672 28 99: 12 lutego, godz. 17 – w ramach cyklu „Z bibliotecznej półki..." odbędzie się spotkanie autorskie z Ryszardem Marutem, redaktorem naczelnym „Tygodnika Ciechanowskiego" pt. „Teksty i konteksty".

Do 12 lutego „Ferie w Bibliotece" dla dzieci i młodzieży.

Miejska Biblioteka Publiczna w Ciechanowie; pl. Piłsudskiego 1, ul. Batalionów Chłopskich 15, ul. Kicińskiego 21/23, tel/fax: (23) 673 87 30; do 21 lutego – zajęcia dla dzieci i młodzieży z okazji ferii.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Bolesława Prusa w Mławie, ul. 3 Maja 5, tel/fax: (23) 654 36 63, (23) 654 36 64; 14 lutego, godz. 12 – spotkanie z liryka miłosną i nie tylko; do 21 lutego ferie w bibliotece – zajęcia dla dzieci i młodzieży.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza w Płońsku, ul. Północna 15 B, tel. (23) 662 -24-56; do 21 lutego trwają ferie w bibliotece; do maja można oglądać wystawę malarstwa Barbary Jamrozik.

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Nasielsku, ul. Piłsudskiego 6; tel. (23) 691 25 52; 14, 17 i 19 lutego – „Zima z książką, zima rozmaitości" - szereg zajęć edukacyjno – plastycznych.

Pułtuska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela, ul. Słowackiego 6, tel. (23) 692-21-51 lub 515 - 499 – 314; do 21 lutego ferie w bibliotece: „Zimowe podróże po literaturze".

Powiatowo – Miejska Biblioteka Publiczna w Żurominie, ul. Warszawska 4, tel. (23) 657-25-97; do 21 lutego – ferie w bibliotece: zajęcia literacko – plastyczne oraz z robotami edukacyjnymi Photon.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nałkowskiej w Przasnyszu, ul. Jarosława Dąbrowskiego 3, tel. (29) 763 16 15; 15 lutego, godz. 17 – karaoke „Cała sala śpiewa"; do 14 i od 17 do 21 lutego – ferie w bibliotece.

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

eprasa.pl ca9992c1d7

Dyskusja o tekstach polskiej noblistki w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Mławie

Jestem - najważniejsze słowo świata

Niektórzy czytelnicy mieli nawet nadzieję, że w sali biblioteki przywitają się z Olgą Tokarczuk i dostaną od niej autograf. Było to jednak – jak zapowiadały zaproszenia – spotkanie z jej twórczością. – Ale mentalnie będzie z nami - zapewniała przedstawicielka organizatorów Iza Akker-Urbańska.

Jak poinformowała, zainteresowanie twórczością Olgi Tokarczuk jest bardzo duże: – Obecnie wszystkie jej książki są wypożyczone.

Powiedziała też, że lektura książek noblistki wymaga skupienia, zarówno ze względu na powagę poruszanych zagadnień, jak i właściwości narracji.

– Opinie czytelników są różne. Można się z pisarką nie zgadzać, jednak nie można nie doceniać jej twórczości – dodała i przytoczyła uzasadnienie noblowskiego jury („za narracyjną wyobraźnię", „za przekraczanie granic jako formę życia").

Podczas spotkania, które odbyło się dzień po 58. urodzinach pisarki, czytano fragmenty jej powieści i opowiadań. Niezwykłe wrażenie zrobił opis śmierci Fryderyka Chopina i moment wyjęcia jego serca. Ten fragment „Biegunów" - książki, za którą Tokarczuk dostała międzynarodowego Bookera – odczytała polonistka Zofia Kazimierska. Jak potem powiedziała reporterowi naszej gazety, zafascynował ją też opis przewiezienia, a właściwie „przemycenia" serca Chopina przez granice – z Francji na ziemie polskie (nie będziemy jednak zdradzać szczegółów, żeby nie psuć lektury osobom, które zamierzają przeczytać powieść).

Także polonistka, Katarzyna Browarem, przytoczyła urywek z „Lalki i perły", ukazujący fascynację pisarki znaną powieścią Bolesława Prusa „Lalka". Tokarczuk dostrzegła w niej „magiczną podwójność" (którą „mają jedynie arcydzieła"), a w jej bohaterze – Wokulskim – człowieka współczesnego i wiecznego.

Zdaniem pisarki „fascynujący" jest również temat „Lalki", czyli „podążanie za marzeniami".

Artysta malarz Wojciech Rutkowski wyznał, że Tokarczuk w pięknej polszczyźnie pokazuje to, co często on przeżywa, obserwując ludzi, miasto, naturę.

Zaproszenie na spotkanie

Dobrym pomysłem było przeplatanie dyskusji i lektur fragmentami filmowymi. Dzięki temu zobaczyliśmy Tokarczuk czytającą mowę noblowską czy prezentującą swoją prywatną bibliotekę. Niezwykle ciekawe były wypowiedzi literaturoznawcy z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu prof. Przemysława Czaplińskiego. Przyznał, że bardzo się ucieszył, a nawet poczuł coś w rodzaju dumy, gdy dowiedział się, że polska pisarka dostała Nobla.

– Chociaż duma to niebezpieczne uczucie. W każdym razie od tego momentu czuję się inaczej – oznajmił.

Według niego twórczość Tokarczuk się zmieniała, ale jest w niej coś stałego: traktowanie literatury jako „medium wrażliwości" i „środka porozumienia".

Profesor zna osobiście noblistkę:

– Teraz stała się obywatelką świata. Ale się nie zmieniła, jest taka sama. To ktoś, kto nie kłamie.

A czego najbardziej nie lubi Olga Tokarczuk? „Zimnej ironii". Odpowiedź poznaliśmy dzięki jednej z uczestniczek spotkania, która przeczytała wyznanie pisarki.

Inna pani zacytowała fragment utworu „Prowadź swój pług przez kości umarłych":

„Jeżeli ludzie zachowują się bestialsko wobec zwierząt, nie pomoże im żadna demokracja ani w ogóle nic".

Wywołało to dyskusję.

– Ustawiają ambony naprzeciw paśników - skrytykował praktyki myśliwych Wojciech Rutkowski.

Wtedy okazało się, że na spotkaniu jest pan, który przez 20 lat zajmował się myślistwem. Ale, jak zaznaczył, dawniej oznaczało to przede wszystkim „obcowanie z naturą, a nie zabijanie". Zrezygnował z myślistwa i nie poluje. Zna różne „drastyczne szczegóły" i przeraża go chęć zabijana.

– Przecież farba znaczy krew – powiedział i dodał, że czytał książki Olgi Tokarczuk i podziela jej punkt widzenia w sprawie zwierząt.

– Ona jest wyrazicielką naszych sumień – oznajmiła jedna z pań.

Ulubione fragmenty książek Tokarczuk czytała też licealna młodzież oraz młody polonista i dziennikarz Krzysztof Napierski. Dyrektorka biblioteki Maria Świtoń zachęcała do korzystania ze zbiorów placówki. Mławska MBP dysponuje wszystkimi książkami noblistki.

– Trochę trzeba na nie poczekać, ale zapraszam – powiedziała pani dyrektor.

Jest taka teoria, że pisarz (artysta) „rodzi się" w dzieciństwie. We fragmencie mowy noblowskiej Olga Tokarczuk przywołuje osobistą przeszłość. Opisuje fotografię, na której znajduje się jej mama:

„Patrząca gdzieś poza kadr, nieco zgarbiona (…) widzi coś, co nie jest dostępne oglądającemu to zdjęcie (…) Kobieta jest smutna, zamyślona, jakby nieobecna.

Kiedy ją potem pytałam o ten smutek – a robiłam to wiele razy, żeby zawsze usłyszeć to samo – mama odpowiadała, że jest smutna, bo jeszcze się nie urodziłam, a ona już do mnie tęskni.

– Jak możesz do mnie tęsknić, skoro mnie jeszcze nie ma? – pytałam. Wiedziałam już, że tęskni się za kimś, kogo się utraciło, że tęsknota jest efektem straty.

– Ale może też być odwrotnie – odpowiadała. – Jeżeli się do kogoś tęskni, to on już jest.

Ta krótka wymiana zdań (…) pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku (…) między moją mamą i mną, jej małym dzieckiem, utkwiła mi na zawsze w pamięci i dała zapas mocy na całe życie. Wyniosła bowiem moje istnienie poza zwyczajną materialność świata i przypadkowość, poza przyczynę i skutek oraz prawa prawdopodobieństwa. Umieściła je niejako poza czasem, w słodkim pobliżu wieczności. Zrozumiałam moim dziecięcym umysłem, że jest mnie więcej, niż sobie do tej pory wyobrażałam. I nawet jeżeli powiem: „Jestem nieobecna", to i tak na pierwszym miejscu znajduje się: „Jestem" - najważniejsze i najdziwniejsze słowo świata."

AND

Zagraniczne zespoły nie przyjadą do Ciechanowa?

Zmierzch Kupalnocki

W tym roku mieszkańcy pow. ciechanowskiego prawdopodobnie nie zobaczą występów zagranicznych ludowych zespołów, które przez 28 ostatnich lat na przełomie czerwca i lipca przyjeżdżały do Ciechanowa na Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne, zwane potocznie Kupalnocką. Nie znaczy to jednak, że całkowicie zniknie ona z kalendarza powiatowych imprez artystycznych.

O zawieszeniu przygotowań do tegorocznych spotkań folklorystycznych poinformował na ostatniej sesji Rady Powiatu Andrzej Liszewski, po. dyrektora Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie.

Jest kilka powodów podjęcia takiej decyzji. Z roku na rok spada liczba osób, które chcą oglądać występy przyjeżdżających na spotkania zespołów. W ubiegłym roku koncert galowy obejrzało zaledwie ok. 200-300 widzów, choć na ustawionej na zamkowych błoniach scenie wystąpiły dwa zagraniczne zespoły: Folklorna Skupina „Goral" – Sucha Hora (Słowacja) i Kud „Misleshevo" – Struga (Macedonia Północna). Kilkanaście lat temu koncerty te obserwowało nawet kilka tysięcy osób. Ale wtedy występ artystów z dalekiego Meksyku czy Turcji był znaczącym wydarzeniem. Obecnie, w czasach globalizacji i internetu, już nie robi na wielu ludziach wrażenia.

Fot. K. Kowalski

W ubiegłym roku Ciechanów odwiedził m.in. zespół z Macedonii Północnej

Poza tym ze współorganizacji imprezy wycofało się zarówno Miejskie Centrum Kultury w Płońsku jak i Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Glinojecku.

Nie bez znaczenia jest także aspekt finansowy przedsięwzięcia. Zorganizowanie Kupalnocki w Ciechanowie kosztowało w granicach 40-60 tys. zł. Jeśli impreza miała zasięg regionalny, trzeba było wyłożyć nawet ok. 200 tys. zł.

Możliwością likwidacji spotkań folklorystycznych zaniepokojony jest Jacek Oględzki, obecny radny powiatowy, dawny wójt gminy Grudusk.

– Spotkania te przynosiły wiele korzyści i były dobrą promocją powiatu. W mojej gminie organizowaliśmy w tym czasie Jarmark Gruduski, na który zapraszaliśmy występujące na Kupalnocce zespoły zagraniczne. To były dla naszej lokalnej społeczności niezwykłe wydarzenia – twierdzi Oględzki.

Jego zdaniem władze powiatu mogłyby spróbować włączyć we współorganizację imprezy Urząd Marszałkowski w Warszawie.

Przewodniczący Rady Powiatu Ciechanowskiego Sławomir Morawski uznał pomysł ten za warty rozważenia.

Jeśli samorząd województwa mazowieckiego nie zaangażuje się w organizację Kupalnocki, odbędzie się ona w nowej formule. Ma zostać połączona z „Wiankami", imprezą plenerową. Z zespołów folklorystycznych na scenie wystąpi wtedy jedynie Ludowy Zespół Artystyczny Ciechanów.

KK

Anna Ellory

Króliki z Ravensbrück

Nadzieja nie umiera nigdy, nawet w czasach największego mroku.

Berlin, rok 1989. W dniach upadku muru wzniesionego pomiędzy Wschodem a Zachodem Miriam Winter opiekuje się swoim umierającym ojcem. Ciężko chory człowiek powtarza jedno imię: Frieda. To imię oraz obozowy numer, odkryty niespodziewanie na jego nadgarstku, pod paskiem zegarka, naprowadzają Miriam na trop strzeżonej od lat tajemnicy.

Szukając informacji na temat jego przeszłości, Miriam zagląda do szafy w pokoju matki. Wśród rzeczy po niej znajduje kobiecy pasiak, a w nim zaszyte dziesiątki listów pisanych przez tajemniczą Friedę do ojca Miriam, Heinricha. Listy te opowiadają o „królikach" z Ravensbrück, czyli więźniarkach poddawanych okrutnym eksperymentom medycznym, a słowa i zdania rozsiane wśród opisów ich cierpienia i poświęcenia układają się w historię miłości, którą Heinrich przez blisko pół wieku skrywał na dnie swojego serca.

Zainspirowana niezwykłym losem kobiet z hitlerowskiego obozu, Miriam postanawia zburzyć mury, którymi sama się otoczyła. Nadzieja bowiem nie umiera nigdy, nawet w czasach największego mroku.

Anna Ellory mieszka z rodziną w Bath, w Wielkiej Brytanii. Jest zawodową pielęgniarką, a „Króliki z Ravensbrück" to jej literacki debiut, do którego prawa zostały sprzedane do 12 krajów. W tej chwili autorka pracuje nad kolejną powieścią.

Izabela Pietrzyk

Drobne grzeszki

Basia i Sandra są matką i córką. Ciężarna Basia dawno temu znalazła dom dzięki szczęśliwemu losowi, który postawił na jej drodze równie samotną kobietę noszącą w sercu mroczny sekret. Jak dwa minusy dają plus, tak dwa smutki dały radość.

Łeee, kiedy to było? – według Sandry: za górami, za lasami…

Świeżo upieczona pani magister ledwo startuje w dorosłość, ale już wie, że dzisiaj nikt nie liczy na uśmiech losu. Sorry, taki mamy klimat - samemu trzeba ogarnąć sukces, szczególnie gdy ojca nie ma się wcale, a Basia wesprze jedynie dobrą radą. Dziewczyna bierze więc życie za bary, nie podejrzewając, że czeka ją ostre sumo. Musi pokonać marny rynek pracy, fałszywe koleżanki, lubieżnego szefa, chybione uczucia i bronić miłości przed złymi stereotypami. Git! Co jej nie zabije, to ją wzmocni. Tym bardziej, że Matka-Dobra-Rada niespodziewanie okazuje się nader skuteczną trenerką młodej wojowniczki.

eprasa.pl ca9992c1d7

Sonda „Tygodnika"

O miłości

Iwona Anastazja Kuklińska z Ciechanowa:

– Są różne rodzaje miłości. Rodzicielska, braterska. Jest też miłość kobiety i mężczyzny. Dla mnie to uczucie szlachetne, stałe uszczęśliwiające człowieka. To relacja między osobami, które pragną czynić i czynią dobro z myślą o drugim człowieku. To także poświęcenie, szacunek, gesty, uczynki, tolerancja, kompromis. Tylko bardzo szczere zaangażowanie obydwu stron daje uczuciu szanse przetrwania. Jeśli miłość jest jednostronna, nie prowadzi do spełnienia i nie daje poczucia bezpieczeństwa. Gdy czujemy, że jesteśmy kochani, to sami też potrafimy okazywać miłość tej drugiej osobie. Taki stan, moim zdaniem, bardzo pozytywnie wpływa na nasze zdrowie. Zarówno to psychiczne jak i fizyczne. Nie można nikogo zmusić do okazywania uczuć. Wzajemność w damsko-męskim związku dodaje siłę i chęci do życia. Miłość nie rozwija się sama. Nie jest też dana raz na zawsze. Trzeba o nią dbać, pielęgnować ją każdego dnia. Same słowa „kocham cię", nawet powtarzane co chwila, bez czynów je potwierdzających, tak naprawdę nie mają większego znaczenia. Pełnię miłości dają jedynie słowa potwierdzone czynami. W codziennym życiu umiejętność okazywania miłości najprostszymi gestami jest nie do przecenienia. Dawno termu, czytając jakąś książkę, natrafiłam na zdanie, które bardzo mi się spodobało i które zapamiętałam. Bo oddaje, moim zdaniem, istotę miłości łączącej kobietę i mężczyznę. Przytoczę je: „Miłość to żaden film, żadne kije, żadne róże, ani całusy małe czy duże. Miłość jest wtedy, kiedy jedno spada w dół, a drugie ciągnie je ku górze". Czyż nie jest to sedno udanego, długotrwałego związku kobiety i mężczyzny? **KK**

Jerzy Rzymowski, starosta żuromiński:

FOT. ARCHIWUM JERZEGO RZYMOWSKIEGO

Państwo Rzymowscy uwielbiają spędzać wspólnie czas. Według starosty żuromińskiego, kluczem do udanego małżeństwa jest dbanie o wzajemne relacje.

– Miłość jest czymś górnolotnym, nienazwanym. W ubiegłym roku obchodziłem z żoną 30. rocznicę ślubu. Inaczej postrzegam miłość w zależności od wieku. Najpierw jest chemia, impuls, ale z biegiem czasu trzeba dbać, aby ta chemia nie znikła. Miłość wynika z potrzeby obecności drugiego człowieka. Z żoną wciąż pracujemy nad naszymi relacjami. Mimo upływu lat ciągle odczuwamy tęsknotę za sobą w trakcie dłuższej rozłąki. Lubimy spędzać razem czas, mamy wspólne cele i marzenia, ale nie tylko. Dzielimy także troski i problemy. Moim zdaniem właśnie to jest miłość. Wspólne przeżywanie tych dobrych i tych gorszych chwil. Przecież związek to nie tylko dobre momenty, ale też zmaganie się z problemami, kłótnie i sprzeczki, ciągłe docieranie się. Czasem tego nie widać, jednak uważam, że nasze związki to odzwierciedlenie całokształtu życia. Na ich trwałość mają wpływ nasze decyzje i dbałość o relacje. Trudno w jednym zdaniu zawrzeć to, czym właściwie jest miłość, bo dla każdego znaczy coś innego. Dla mnie to troska o ukochaną osobę. Historia naszego związku jest dosyć niestandardowa, ponieważ moja małżonka pochodzi ze Śląska. Czy była to miłość od pierwszego wejrzenia? Niewykluczone, że tak, chociaż może w tamtym momencie jeszcze o tym nie wiedzieliśmy. O swoje uczucia staramy się dbać na co dzień, ale obchodzimy także Walentynki. Zazwyczaj w formie uroczystego obiadu bądź kolacji w restauracji. Są także podarunki i kwiaty.

Częste rozmowy, wzajemne zrozumienie i szacunek leżą u podstaw udanego związku. Jednak, żeby do niego doszło potrzebny jest właśnie ten kluczowy element, który nazywamy miłością. **Kuj**

Sebastian Pęk, uczeń Zespołu Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku:

FOT. ARCHIWUM SEBASTIANA PĘKA

– Miłość najczęściej kojarzy się z uczuciem, które łączy dwoje ludzi, ale myślę, że jest ono niepowtarzalne z tego względu, że każdy z nas jest inny i każdy inaczej wyraża emocje. Miłość może być prawdziwa lub nie. Często młodym ludziom wydaje się, że kochają nowo poznaną osobę nad życie, choć to po prostu zauroczenie. Żeby móc mówić o prawdziwym uczuciu, trzeba przeżyć problemy w związku, różnice zdań, przejść wspólnie przez różne próby. Miłość i jej okazywanie to nie tylko kupowanie prezentów, zapraszanie na kolację, to często dużo prostsze rzeczy, np. czasem wystarczy powiedzieć: „Kocham cię", czasem wystarczy przytulić drugą osobę w odpowiednim momencie, a nieraz zrezygnować z czegoś ze względu na drugą połówkę. Tak jak w piosence pt.: „Chodźmy razem", w której Kękę śpiewa: „Miłość to jest właśnie wtedy, gdy zadzwonił któryś z kumpli: - Siemasz, masz czas na browar? - Nie, robię Marcie budyń". Miłości nie da się jednoznacznie określić ani jej pojąć, można nawet filozoficznie powiedzieć, że jest wszystkim i niczym. Często mówi się o różnych jej rodzajach. Eros to ta, która łączy dwoje ludzi, zaś agape to szerzej rozumiana miłość do innych, którą darzymy naszą rodzinę: ojca, matkę, dziadków i rodzeństwo, ale też naszych przyjaciół, którzy nam towarzyszą. Miłość przyjęło się wyrażać dwoma prostymi słowami: „Kocham cię". Wiele się za nimi kryje. Pary wyrażają miłość właśnie w ten sposób. Te słowa powinni słyszeć nie tylko nasi partnerzy, narzeczeni czy małżonkowie, lecz także nasza rodzina i przyjaciele. Ciekawą kwestią jest to, że mężczyźni często mają opory, żeby powiedzieć innym mężczyznom „kocham cię, bracie" albo „kocham cię, przyjacielu", a przecież to coś naturalnego, bo można kogoś darzyć przyjacielską miłością i nie ma w tym żadnych podtekstów. Nie możemy bać się wyrażać naszej miłości do innych osób, tym bardziej, gdy są one nam bliskie. **IK**

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

W najbliższy piątek przypada najbardziej „romantyczne" święto w roku. Święto czerwonych serduszek, bukietów czerwonych róż, pluszowych maskotek, czekoladek i romantycznych listów oraz kartek bez podpisu… Chodzi oczywiście o walentynki.

Święto zakochanych już na stałe wpisało się w nasz rytm i czerwona kartka w kalendarzu nikogo już nie dziwi. Od lat 90. nieprzerwanie 14 lutego składamy sobie miłosne wyznania i obietnice. Jednak miłość celebrowana jest znacznie dłużej i ma różne oblicza. Nie tylko te najpopularniejsze. Miłość można okazywać wielu ludziom i nie tylko upominkami, ale poprzez pamięć, troskę czy pomoc. Dobrym przykładem jest wspomnienie o dr Celinie Chorzelowej **„Sól naszej ziemi" („TC" 6 lutego 1981, nr 6),** która dbała o innych i swoja pracą uszczęśliwiła wielu swoich pacjentów, niektórym ratując nawet życie:

„Pani córkę mi uratowała, dziewczyna już nie dawała oznak życia, a tu akurat zaspy takie, że tylko sankami. Zaprzęgła, pojechała w tę zawieję do Winnicy, tam mają kroplówkę, samolot z Warszawy już był zamówiony, ale zanim doleciał, pani Celinka już doprowadziła do życia moją córkę. Mordowała się nad nią całą noc." – opowiadała jedna z pacjentek. A tak mówiła dr Chorzelowa o swojej pracy: „«Miłość puka do każdych drzwi, czy to dobrze, czy to źle». Taki był temat wypracowania szkolnego mojej córki. Dla mnie ta miłość to bliźni. Każdy, wszyscy. Ze wszystkimi sprawami. (…) Kocham pacjentów. Ludzi tak w ogóle…"

O nieszczęśliwej historii małżeńskiej Tygodnik pisał w 1991 r. Artykuł **„Była żoną Araba..." („TC" 8 lutego 1991, nr 6)** opisywał losy Barbary, ciechanowianki, która zakochała się w 23-letnim Adamie, który pochodził z Tunezji.

„(…) pokochała (go) od pierwszego wejrzenia. (…) Już nazajutrz po ślubie Adam pokazał rogi. Krzyczał, nie chciał pomóc w uporządkowaniu domu po weselu, był agresywny. (…) Nie zauważyła jednak tej odmiany. Kochała po raz pierwszy w życiu". Barbara przez wiele lat żyła w biedzie, bez szacunku i miłości, która okazała się kłamstwem. Małżeństwo zakończyło się rozwodem i ucieczką od toksycznego Adama, który wykorzystywał Barbarę. Jak widać, nie każda historia kończy się bajkowym „Żyli długo i szczęśliwe".

Jak dobrze wiemy, serduszkowe święto najchętniej jest obchodzone przez młodych. Nic dziwnego, to właśnie w młodości najsilniej przeżywa się wszelkie zauroczenia i miłostki. W 2001 roku Tygodnik w krótkiej sondzie **„Walentynki, walentynki" („TC" 13 lutego 2001, nr 7)** rozmawiał z młodzieżą, która polubiła to święto:

„Co roku obchodzę walentynki. Jest to świetna okazja, żeby zastanowić się, kim jest dla nas chłopiec czy dziewczyna, z którym (którą) obcujemy, żeby wyznać sympatii co się do niej czuje. Nieśmiali mogą to uczynić za pomocą walentynkowych kartek".

„Nie uwierzycie, ale walentynki zaczynają obchodzić również starsi. Np. moi rodzice przygotowują dla siebie różne niespodzianki, wręczają sobie sympatyczne gadżety".

Ale skąd wzięła się moda na św. Walentego? Ten temat i legendy związane z tą postacią opisywaliśmy w 2011 r., w artykule **„Dzień Zakochanych" („TC" 8 lutego 2011, nr 6)**:

„(…) opowieść głosi, że św. Walenty z upodobaniem hodował piękne kwiaty w swoim ogrodzie i miał zwyczaj obdarowywać nimi młodych ludzi, którzy go odwiedzali. Każdy, kto taki kwiat otrzymał, miał zapewnione szczęście w małżeństwie. Kiedy wieść o tym się rozniosła, młode małżeństwa tłumnie zbierały się u Walentego w celu uzyskania kwiatu i błogosławieństwa. Walenty postanowił udzielać go, ale tylko raz w roku – w dniu 14 lutego."

Wybrała
NATALIA MIESZKOWSKA

Przysłowia i powiedzenia

Nadchodzi Walenty, rozpali serca ten święty
Dziś Walenty, kto nie kocha – ten przeklęty
Św. Walenty bywa nieugięty (mroźny)
Św. Walenty rad odmrozi pięty
Na św. Walentego bywa mróz już do niczego
Gdy na Walentego mróz, chowaj sanie, szykuj wóz
Gdy na św. Walek deszcze, mrozy wrócą jeszcze
Jak Walenty nie poleje, to na wiosnę masz nadzieję
Na św. Walek nie ma już pod lodem balek – lód staje się kruchy, co oznacza zbliżającą się wiosnę
Bodaj cię św. Walentego niemoc napadła! – rodzaj przekleństwa, złego życzenia
Idźże do Walentego! – idź do diabła
Bodaj go Walenty popadł! – niech go diabeł porwie
Wie ich Walenty – diabli wiedzą
Płakała, jakby ją Walenty trząsł – tak określano wstrząsy epileptyczne

eprasa.pl ca9992c1d7

Kamień i wyznanie

Było to już dość dawno, może kilkanaście lat temu, kiedy wracałem z odległego Podlasia zabawiwszy do późna u przyjaciół. Zimowa mroźna noc i jakaś lokalna pusta o tej porze droga przez las. Chcąc chwilę odpocząć, bezwiednie zjechałem widząc leśny dukt czy może przesiekę z niewielką polanką kilkanaście metrów dalej po prawej stronie. Łyk herbaty z termosu, kilka kostek czekolady – pięć, może dziesięć minut. Kiedy zawracałem, dostrzegłem nieco wyżej nade mną pełgające rubinowe światełko przy majaczącym w poświacie księżycowej rozproszonej śnieżnym odbiciem głazie. Jeszcze jedna pamiątka drogowej tragedii, pomyślałem. Ale chyba nie – brak przecież krzyża, plastikowych sztucznych kwiatów i wieńców – tych dzisiejszych, tak niezbędnych pośmiertnych akcesoriów. Więc może raczej mogiła wojenna, bezimienna, zapomniana, jakich wiele pośród naszych pól i uroczysk leśnych?

Po latach, w przepełniony jesiennym słońcem ciepły wrześniowy dzień przyszło mi znów przejeżdżać tamtędy – jak wówczas. Pokaźny kamień spoczywał na swoim miejscu, choć ono samo zdało mi się już mniej tajemnicze. Wydmowy, piaszczysty wzgórek z plamami lichego mchu poprzetykanego rachityczną trawą, a wokół wybujały zagajnik – nie bór jeszcze – z kilkoma tylko starymi sosnami. Przy kamieniu zaś smętna dzika róża, ledwo odrosła, wyglądająca kropli wody, o co przecież trudno w takim miejscu. Podszedłem bliżej. Polodowcowe głazisko miało lico po części wypolerowane, z odkutym czterowierszem, słabo już czytelnym, bo wyzłacająca go barwa dawno wyblakła, spełzła. U góry i po lewej niewyszukane motywy kwiatowe, równie mało widocznie, dopełniały całości. Czytałem z wolna, niespiesznie, dotykając opuszkami palców zagłębienia poszczególnych liter i słów:

Usta twoje się snują, usta twe się wodzą,
Jak dwa płatki różowe, po mnie lekko chodzą,
Jak dwa światła natchnione, oczu dotykają,
Usta twe mnie zabrały, usta twe mnie mają.

Kamień. Materiał wiecznotrwały. Pozornie tylko nieczuły, w odbiorze zimny. A przecież tak pożądany przez nas jako depozyt pamięci- czasu, który chcielibyśmy zatrzymać, utrwalić na zawsze. Kiedy to się zaczęło, ta pogoń za wiecznością? Kiedy zaczęliśmy przemyśliwać, jak utrwalić swój wizerunek, zapisać trwale nasze zamysły, a nawet marzenia, wyryć nasze imiona, wykuć konterfekty? Och, wiele tysięcy lat temu. Jaskinie Altamiry, Lascaux, megalityczne budowle – w końcu to czas nie bez kozery nazwany epoką kamienia. A potem kamienny kunszt Fidiasza, eksplozja geniuszu Michała Anioła i wielu innych. Rzeźby i płaskorzeźby, nagrobki i epitafia, inskrypcje – w granicie, piaskowcu, marmurze i mikroformy w kamieniach bardziej szlachetnych. W kamieniach – dla tej ich wiecznotrwałości. Ale czy możemy spetryfikować (cóż za straszny termin) nasze uczucia? Zamknąć w tym zimnym na pozór materiale westchnienia do kogoś bardzo nam bliskiego, przyspieszone bicie serca, drżenie rąk, zamglenie oczu…?

Maria Ludwika z Krasińskich Czartoryska – archiwum Fundacji Książąt Czartoryskich w Krakowie – fotografia

„Jak kamień w wodę”

Przepadłam bez wieści,
Jak kamień w wodę,
Zgubiłam się,
Zapomniałam, tonę…

Nie wiem gdzie iść,
Znów skręciłam w dziwną drogę.
Nie wiem, co robić,
Szukam, błądzę, chodzę…

Chcę Cię odnaleźć,
Lecz nie mogę..

(nm)

Kamień II – *las, ruiny i czary*

Wokulski wydobył notes, ołówek i napisawszy podał chłopcu. – Tylko cztery wiersze!.. rzekł Węgielek. – Za trzy dni, panie, będzie gotowy… Na tym kamieniu można wyciąć bodaj calowe litery… (…) Panna Izabela spojrzała na Wokulskiego. Była blada i wzruszona.- Co to za wiersz?...-spytała wyciągając rękę. Wokulski podał jej kartkę; zaczęła czytać półgłosem

„Na każdym miejscu i o każdej porze, gdziem z tobą płakał, gdziem się z tobą bawił, zawsze i wszędzie będę ja przy tobie, bom wszędzie cząstkę mej duszy zostawił…” Dokończyła szeptem. Usta jej drżały, oczy zaszły łzami. (…)

Tę historię z Lalki Bolesława Prusa znają wszyscy, a już najpewniej starsze pokolenie, przymuszane do lektury tej rozległej powieści. Dzieje nieszczęśliwej, niespełnionej miłości prezesowej Zasławskiej do ubogiego kapitana 7 pułku liniowego, stryja głównego bohatera. Pochodzenie obojga, różnice stanowe, tak wówczas ważące, stanęły na drodze ich szczęścia. Kamień, na którym siadywali w ruinach Zasławskiego zamku i owe mickiewiczowskie wersy przepojone głębokim uczuciem w nim wykute, miały zatrzymać ich czas…

Kamień III – *namiętność, moc, inteligencja*

W opinogórskim muzealnym parku, pełnym urokliwych zakamarków i zakątków, przy jednej z alei w niewielkim od niej oddaleniu spotykamy ocienioną kwieciem bzu kamienną ławeczkę z bolechowickiego, świętokrzyskiego marmuru… Prosta w formie, wręcz kubiczna, przywodząca na myśl niewielkie, architektoniczne formy antyku, rzeźbą raczej jest niźli konstrukcją użytkową. Elegancka w swoich proporcjach, przypomina rzymski, prosty sarkofag. Precyzyjnie cięty dwuwiersz na froncie „tumby” z użyciem liternictwa kroju gotyckiego, znakomicie koresponduje z architekturą pałacyku i pobliskiej oficyny. Napis ten nie jest jednak w duchu gotyckim – nie nawiązuje do Starego i Nowego Testamentu. Nie ma nic w sobie z atmosfery wieków średnich. Jest… romantyczny. Brzmi prozaicznie: *Niech pamięć moja zawsze Ci będzie miła.* Jeżeli wierzyć tradycji związanej z tym miejscem, ławeczkę tę zamyśliła i zleciła wykonać Amelia z Bronikowskich, późniejsza Załuska, krewna generała Wincentego Krasińskiego, a tym samym Zygmunta – dla niego właśnie. Była jego młodzieńczą pierwszą miłością. Starsza o osiem lat musiała dorastającego, wrażliwego chłopca oczarować – niezamierzenie. Oszałamiającej urody, dziś powiedzielibyśmy fertyczna i temperamentna – podziwiana i wielbiona dla cech swojego charakteru i osobowości, nie tylko urody. Ławeczka powstała zapewne po roku 1832, kiedy oboje spędzili letnie miesiące w Opinogórze. Prócz kamiennej pamiątki, Amelia ofiarowała Zygmuntowi pukiel swoich włosów i pierścionek. Były z nim do śmierci. W jednym z listów nakreślił poeta wzruszający portret swej platonicznej do końca miłości, który tu przywołujemy: *Piękna była nad podziw (…) postaci smukłej i wyniosłej, (…) lśniących pukli kasztanowych włosów, tak piękna, że oddałbyś życie. Oczy czarne, trawiące swoim żarem (…) rysy wyraziste, dumne, z których przemawia życie, namiętność, moc, inteligencja; (…)* Ona zaś już po rozstaniu pisała do niego: *Uczucie, jakie żywię do Ciebie, jest czyste i bardziej eteryczne od miłości; w moim przywiązaniu nie ma nic egoistycznego. Będę błogosławić tych, którzy Ci dadzą szczęście, będę kochać tych, których Ty pokochasz, a kiedy wszystko Cię opuści, przekonasz się, że będę dla ciebie taka jak dziś.* Obydwoje nieszczęśliwi w swoich stałych związkach pozostali sobie oddani i wierni – każde na swój sposób.

Kamień IV – *ostatnia wielka pani, która zabrała do grobu cały swój, nikomu już niepotrzebny, czas, świat i epokę*

Tych dwoje było chyba sobie przeznaczonych. Ona, hrabianka Maria Ludwika Krasińska, dziedziczka bajecznej fortuny, jedyna córka Ludwika Krasińskiego, znanego przemysłowca, ziemianina i filantropa, przedstawiciela starej linii rodu. On, Adam książę Czartoryski, spowinowacony z monarchami francuskimi, reprezentował to, co najlepsze wśród polskiej arystokracji tamtych lat. Oboje wykształceni, wrażliwi i skromni – oboje też społecznie zaangażowani i przez to darzeni szacunkiem. Nie wiemy, kto zaaranżował ów mariaż, ale odbyło się to zapewne z zachowaniem całego ówczesnego savoire vivre'u, gdzie uroczystości ślubne poprzedzał roczny okres narzeczeństwa. Różnica wieku też była „zwyczajna”. Ona, w chwili zamążpójścia liczyła wiosen 18. On był – jak trzeba – w pełni dojrzały, z różnicą wieku wynoszącą aż dziesięć lat.

Kamień IV – grota, Krasne, Marek Gierlach – fotografia

Jesień szła przez park kraśnieński, polska jesień w całej pełni swych kras, gdyśmy szli aleją śladami tych dwojga. Park to był niezwykły. Zaprojektowany na zlecenie Marii Ludwiki, przez mistrza Waleriana Kronenberga, a skomponowany przez ogrodnika Franciszka Szaniora, bodaj czy nie najlepiej oddając swym kształtem naturę, osobowość i charakter Marii Ludwiki i Adama. Symbol ładu, ale i fantazji ze świetlistymi osiami widokowymi, roślinnością i drzewostanem krajowym, ale wzbogaconym przez gatunki egzotyczne, konstrukcjami ogrodowymi, pełnymi rozmachu i wyobraźni, i stawami swym kształtem dyskretnie podkreślającym rodowe ambicje. W jego centrum napotykamy zmurowaną z głazów grotę, lecz nie w typie tych bukolicznych sprzed wieku. Wzorowana na miejscu objawień w Lourdes, stanęła – wedle ludowego przekazu – w miejscu tu właśnie przyjętych oświadczyn księcia Adama. Oboje księstwo byli przecież głęboko religijni. Ze starych fotografii spoglądają dziś na nas spełnieni w swym uczuciu i szczęściu: piękna pani w długiej, balowej sukni z kremowego aksamitu, zdobnej koronką, haftami i aplikacjami i wytworny, elegancki pan. Patrzą z przeszłości, nieobecnym, marzącym wzrokiem w dal…

Kamień I – *i świat cały znika*

Wiersz z przydrożnego głazu nie jest już dla mnie tajemnicą. Nie mogłem go znać wcześniej, bo wypisy z literatury lat moich szkolnych jego autora dla różnych powodów nie cytowały. To utwór Kazimierza Wierzyńskiego, jeden z wcześniejszych, króciutki, dwuzwrotkowy. Ta druga strofa brzmi następująco:

Jak wyznania wstydliwe, jak szepty szalone,
Powtarzam w ustach twoje usta niezliczone,
Od uśmiechu w kącikach do smaku języka –
Usta twoje całują i świat cały znika.

Niewyjaśnionym pozostaje, dlaczego akurat ten wiersz umieszczono na kamieniu, a kamień ów położono właśnie w tym miejscu. Ale wyobraźnia ożywiona tymi strofami maluje obraz dwojga kochanków i ten ich pierwszy dotyk tak nieśmiały, niepewny, muśnięcie warg, zażenowanie otulone mrokiem zimowej nocy, w skrytości. I choć nieśmiałość stała się może namiętnością, nieporadność – dzikością szalonych uniesień, tęsknota – każdym dniem – mrok nadal skrywa ich tajemnicę…

Przydrożny kamień z upływem lat pokryją zapewne mchy i porosty, i niezauważenie pochłonie go sosnowy las, ale ja będę o nim pamiętał i widział go stale w nikłym blasku rubinowej lampki – może już ostatnią pamiątkę, wspomnienie tamtej pięknej epoki, która odeszła bezpowrotnie i tamtych romantycznych uczuć, tamtej miłości, której żal…

MAREK GIERLACH

Kamień III – ławeczka, Opinogóra, Michał Krzyżanowski - fotografia

Kamień I - przydrożny, Kinga Przepiórkiewicz - akwarela

Podziękowania.
Autor serdecznie dziękuje za cenne informacje i pomoc: Aldonie Łyszkowskiej i Michałowi Krzyżanowskiemu z Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, Dariuszowi Załuskiemu – kierownikowi Gminnego Ośrodka Kultury tudzież Muzeum w Krasnem, Grzegorzowi Kwapisiewiczowi – rzeźbiarzowi artyście oraz Natalii Skupińskiej uczennicy klasy 2 Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza dawnej Oskara Langego w Ciechanowie.

eprasa.pl ca9992c1d7

Z pamiętnika pana Szmurłowskiego

Badania lekarskie

Wysłano mnie na badania okresowe… Ostatnie miałem w 2016 roku, więc najwyższy czas. A zaczęło się tak: pewnego pochmurnego, zimowo-jesiennego poranka nasza sekretarka wręczyła mi dokument podpisany przez szefa, pt. „Skierowanie na badania", a tam zaznaczone: kontakt ze zwierzętami, ludźmi i kosmitami; obsługa komputera, jazda samochodem służbowym, drapanie się po głowie etc. Rzuciłem więc szkolenia, sprawozdania miesięczne, roczne, raporty tygodniowe, postępowania administracyjne i inne pierdoły, a także – in consequentiam - Wirtualną Polskę, sapera, pasjansa, pisanie pracy licencjackiej dla półanalfabetki z Nowego Sącza; rzuciłem telefon do mamy… i zacząłem przygotowywać się duchowo do badań wyznaczonych na następny dzień.

Rys. Mirosław Hajnos

Na szczęście udowodnienie, że mój pracodawca posiada umowę z przychodnią lekarską „Szczęście" w Dłutowie, nie trwało zbyt długo. Wystarczyło to pismo, o którym wcześniej wspomniałem. Pani w rejestracji, ruda lokowana cizia z wdzięcznym uśmiechem i nienachalną inteligencją, sprawdziła dane w komputerze, spisała moje imię i nazwisko, pesel, i zapisała mnie do doktora Pszczółczyńskiego na trzynastą (dostałem wydrukowaną karteczkę z tą informacją).

W poczekalni zapytałem gromadę udręczonych ludzi, czy czekają do Pszczółczyńskiego, ale na szczęście wszyscy uwiesili się pozostałych gabinetów. Zapowiadało się naprawdę nieźle.

O trzynastej dziesięć pan lekarz medycyny Franciszek Pszczółczyński odezwał się znienacka zza uchylonych drzwi, wzywając mnie do gabinetu.

Przywitał mnie wysoki brunet w okularach, w średnim wieku, z uśmiechem od ucha do ucha. Uprzejmie odsunął krzesło i poprosił, żebym usiadł. Wręczyłem mu pismo i cierpliwie czekałem, aż je przetrawi.

Medytował nad tym kilka minut i w końcu odezwał się:

– Czyli czesuje an putfierdzenie na testy, ździ pan samym chodem słeżbfym?

– Przepraszam, może pan powtórzyć? – Nijak nie mogłem go zrozumieć, tak okropnie seplenił. – Ździ pan samym chodem słeżbfym?

– Ach, tak, jeżdżę samochodem służbowym.

– Więc potrzebne bdą psychetsy, okulizta, a i fidzę w pśmie, że kontakt zy zfirzętami, kesmitami, więc morfologia krwi, glukza, badnie moczu, kału… i nułrolog!

– Motyla noga! Od czego mam zacząć? – zapytałem zdezorientowany.

Lekarz wypisał kilka słów na nowym świstku i polecił mi oddać go w rejestracji. Zrobiłem, jak nakazał, po czym wróciłem na korytarz z kolejną karteczką. Teraz miałem się poddać badaniu okulistycznemu w sąsiednim gabinecie, a o siedemnastej umówiono mnie na „psychotechnikę" celem sprawdzenia, czy wciąż nadaję się do kierowania samochodem.

I tu zaczęły się problemy, bo jak wspomniałem, grupa kolejkowiczów oczekiwała na wejście do pozostałych pomieszczeń, a nikt nie czekał do Pszczółczyńskiego. Co więcej, rychło się okazało, że większość tkwi w kolejce do tego samego specjalisty, co ja!

Stanąłem przy ścianie zrezygnowany, oparłem się i wziąłem głęboki wdech.

– Przepraszam, kto z państwa ostatni? – spytałem głośno, skupiając wzrok na krótko ostrzyżonym, muskularnym facecie w mundurze Służby Leśnej.

– Ja jestem ostatni – burknął. Bingo.

– To będę za panem, OK? – powiedziałem.

– Nie okej, na którą masz pan wizytę? – Wtrącił butnie chudzielec w sweterku z końca korytarza.

– Na jedenastą piętnaście – odparłem i ze zdziwieniem przyjrzałem się karteczce, którą dostałem w rejestracji.

– Panie, to było dwie godziny temu, gdzieś pan był do tej pory? – Chudzielec nie odpuszczał.

– Jak to gdzie?! Dopiero wróciłem z rejestracji! – Zdenerwowałem się.

– No no, tylko grzecznie tam – wtrącił się facet z mundurze i pogroził palcem. – Będziesz pan za mną i już.

– Ludzie, jak to w końcu jest? – Wtrąciła się cycata blondyna, siedząca obok mnie. – Wchodzimy według godziny ustalonej w rejestracji czy włazi ten, kto pierwszy przyszedł?

I poczęli się wykłócać między sobą, bo jedni twierdzili, że tak, a inni, że siak… a gdy już szala przechylała się na korzyść systemu „kto pierwszy", rozgorzał spór o to kto przyszedł przed kim, a kto po kim… a kiedy znowuż szala przechylała się na korzyść rozwiązania „według rejestracji", dwie osoby, które dołączyły do grupy w międzyczasie, biły się w pierś, że właśnie IM kazano wejść BEZ KOLEJKI. Emocje rosły w ekspresowym tempie, a widząc całe to towarzystwo, realistycznie uznałem, że nawet po ustaleniu odpowiedniego systemu kolejkowego nie dane mi będzie szybko załatwić sprawy.

Zastanowiłem się chwilkę i zawróciłem do gabinetu Pszczółczyńskiego.

– Panie kochany – odpowiedziałem wzburzony – te cholerne badania zajmą masę czasu. Codziennie musiałbym tu przychodzić i stać w kolejkach do tych wszystkich specjalistów, a mam masę rzeczy do zrobienia, nie można by szybciej?

Wyjąłem 200 PLN i wsunąłem mu do kieszeni.

– Yhm, pan przecie zdrofy, tlko pdpisze tu i tu – wymamrotał i podsunął mi do wypełnienia kilkustronicowy kwestionariusz.

Na każdej stronie wypełniłem swym czcigodnym nazwiskiem rubrykę „dane pacjenta", osobiście zaznaczyłem, że mam zdrowe oczy i krocze, że dwa plus dwa równa się cztery i sam do siebie nie mamroczę itd., a lekarz medycyny Franciszek Pszczółczyński łaskawie podpisał.

– To bybło na tyle, pnie Szmerłoski! – powiedział uśmiechnięty.

– Dzięki – odpowiedziałem. – Miłego dnia.

– Miłgo dna! – Uchylił drzwi. – Dofdzenia!

MARCIN STACHELSKI

Co by tu jeszcze wysadzić...

Patrząc na naszą rzeczywistość widać, że myliliśmy się w określaniu, co jest najstarszym zawodem świata. Zapisano bowiem, że najpierw był chaos, a przecież to nie Córy Koryntu go wygenerowały. Nie miały, bo nie mogły mieć takiego powera. Wyłącznie politycy mogli to zrobić. Widzimy dziś w Polsce, że chaos, \i to gargantuiczny, tworzą politycy, głównie z partii rządzącej. To politycy są najstarszym zawodem!

Wiele lat temu, chyba w 1995 r., rozmawiałem z pewnym amerykańskim senatorem, znawcą naszych problemów i przyjacielem Polski. Zwracał on uwagę, że obalenie starego systemu było łatwiejsze niż rządzenie krajem. Twierdził że socjalizm i tak by upadł, bo był niewydolny społecznie i moralnie szkodliwy. Jego agonia trwałaby jednak latami. Garstka bohaterów przyśpieszyła upadek

– Z bohaterami nie będziecie mieli problemów, problemy będzie tworzyła w Polsce reszta, która z różnych powodów siedziała cicho jak w mysiej dziurze. Gdy odwaga stanieje, to oni rozpoczną heroiczną walkę z komuną, której będą szukali w każdym zakamarku. A jak komuny zabraknie , to będą walczyli ze sobą. Bo niczego innego nie potrafią. A w destrukcji są świetni... To oznacza, że przez wiele lat będziecie mieli nieustające awantury, a swoją walkę będą prowadziły coraz młodsze roczniki. My pomożemy wam wejść do UE i NATO, ale porządek w kraju musicie zrobić sami. Mojżesz prowadził swój lud 40 lat przez pustynię, aby wymarło pokolenie o mentalności niewolników. Dziś ludzie żyją dłużej, więc musicie uzbroić się w cierpliwość – powiedział senator.

Te słowa sprzed wielu lat nic nie straciły ze swej aktualności. Najbardziej walczą ze starym systemem prezydent i premier, którzy byli dziećmi, gdy system upadał. Prezydent uznał, że najwięcej komunistów jest wśród sędziów, więc zaapelował do górników, aby pomogli rządowi w walce z wymiarem sprawiedliwości. Napuszczanie jednych na drugich samo w sobie prowadzi do chaosu i nigdy dobrze się nie kończy. Premier w przemówieniu słusznie stwierdził, że wszyscy jesteśmy równi wobec prawa ale nie zauważył, że rząd nie wykonuje wyroków. I to wyroków najwyższych trybunałów. W ten sposób rząd stawia się ponad prawem. To niedopuszczalne w państwie prawa, którego partia rządząca rzekomo chce bronić. Taka postawa najbardziej przyczynia się do anarchii i chaosu. Podobno przy tworzeniu budżetu zastanawiano się, czy dać większe środki na szkoły czy na więzienia. Wtedy ten decyzyjny stwierdził – „Dajmy na więzienia, bo w szkołach to myśmy już byli".

Gdyby otoczenie prezesa poinformowało go, że mamy dobry system oświaty, który najwyżej wymagał korekt, to nie wysadziliby wszystkiego w powietrze, ku przerażeniu uczniów, rodziców i nauczycieli. A nawet samorządów, bo one będą o wszystko obwiniane w rządowej propagandzie. Podobnie jest z wymiarem sprawiedliwości, który należy usprawnić, a nie wysadzać w powietrze. Jeśli na drugą kadencję zostanie ten sam prezydent, to w góre wylecą samorządy, media prywatne, i co tam jeszcze zostało.

STANISŁAW ŻELICHOWSKI

Autor jest emerytowanym nadleśniczym Nadleśnictwa Dwukoły, dwukrotnie pełnił funkcję ministra ochrony środowiska, były poseł kilku kadencji. Członek PSL, przez wiele lat zasiadał w kierowniczych gremiach tej partii.

eprasa.pl ca9992c1d7

Lubowidz

Do szczęścia potrzebują rynku

Z dniem 1 stycznia minął dokładnie rok, odkąd Lubowidz odzyskał prawa miejskie. O tym, co przez ten czas się zmieniło i co udało się osiągnąć, rozmawiamy z przewodniczącym rady miejskiej | Michałem Zielińskim.

Przewodniczący rady miejskiej w Lubowidzu, Michał Zieliński, opowiada nam o planach i marzeniach na najbliższy czas, ale także podsumowuje dotychczasowe osiągnięcia od momentu odzyskania praw miejskich.

Lubowidz odzyskał prawa miejskie na dwa lata przed obchodami rocznicy 500-lecia nadania pierwszych praw miejskich. To był duży sukces i czas wytężonej pracy dla samorządowców.

– Od początku roku 2019 mamy status miasta. Walczyliśmy o to i bardzo nas cieszy, że udało się to osiągnąć. Burmistrz postawił sobie ot za punkt honoru. Zaczynaliśmy właściwie od zera, a teraz się rozwijamy. W przyszłym roku czeka nas okrągły jubileusz związany z nadaniem praw miejskich – tłumaczy Michał Zieliński.

Właściwie pierwszą kwestią inwestycyjną, którą porusza pan Michał, jest marzenie radnych i burmistrza Krzysztofa Ziółkowskiego o stworzeniu przed siedzibą gminy rynku miejskiego. Jest to także jeden z wymogów, jakie nowo powstałe miasto musi spełnić, aby utrzymać swoje prawa. Oprócz szeregu warunków, Lubowidz musi spełnić także ten. Rynek to w znaczeniu urbanistycznym plac wokół ratusza otoczony budynkami. Jest to jeden z wyznaczników miejskości w kontekście tradycyjnej zabudowy. Taki rynek był często również miejscem handlu. Jak mówi Michał Zieliński, lubowidzcy radni wyobrażają sobie taki plac wokół budynku, w którym znajduje się urząd miejski, ale nie ma jeszcze ostatecznej koncepcji. Z logistycznego punktu widzenia taka inwestycja jest dosyć skomplikowana. Przewodniczący rady miejskiej wraz z burmistrzem myśleli nawet o stworzeniu bramy miejskiej w stylu łączącym się z elementami istniejących ogrodzeń ceglanych (przy kościele, czy cmentarzu).

– Zagospodarujemy rynek, który będzie wyrazistym elementem wskazującym na to, że Lubowidz jest miastem. Planujemy zmodernizować teren wokół siedziby urzędu, przy szkole, aż do straży i drogi wojewódzkiej – wyjaśnia pan Michał.

Już w tym roku ulice w obrębie docelowego rynku zostały oświetlone ozdobami świątecznymi.

– Na razie wszystko jest w „powijakach", ponieważ trzeba stworzyć spójną koncepcję, aby rynek komponował się z otoczeniem – studzi emocje przewodniczący rady.

Skoro miasto to i kultura

Obecnie w mieście działa Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Lubowidzu. Radnym natomiast marzy się Dom Kultury, gdzie można organizować warsztaty dla dzieci czy wydarzenia kulturalne.

Nie wiadomo jeszcze, czy samorząd zdecyduje się na budowę nowego obiektu, czy uda się wynegocjować warunki z właścicielem jednego z budynków w centrum miejscowości.

– Nie wiem, na jakim etapie rozmów jest pan burmistrz, ale zastanawiamy się nad nawiązaniem współpracy z jednym z banków, który ma w posiadaniu duży obiekt – mówi tajemniczo Michał Zieliński.

Na pewno umowa z właścicielem istniejącego budynku byłaby dla samorządu dużo mniejszym obciążeniem niż zaprojektowanie i budowa nowego obiektu, dlatego magistrat szuka optymalnych rozwiązań.

W tym roku miasto wyremontowało na swój koszt istniejący w Lubowidzu posterunek policji, który jednocześnie wszedł w majątek gminy. Zadbany budynek cieszy oko, funkcjonariusze mają większy komfort pracy, a mieszkańcy pewność, że nad ich bezpieczeństwem nadal będą czuwać blisko umiejscowieni policjanci.

W otoczeniu siedziby Urzędu Miasta i Gminy w Lubowidzu w przyszłości miałby powstać miejski rynek. Radni i władze gminy nie mają jeszcze ostatecznej koncepcji tego przedsięwzięcia.

Rozwijające się miasteczko przyciąga potencjalnych lubowidzan. Od momentu odzyskania praw miejskich Lubowidz przeżywa prawdziwy rozkwit pod względem sprzedaży nieruchomości. Chętnych na zakup działki w mieście nie brakuje, dlatego samorząd uzbraja coraz to nowe tereny, aby sprostać oczekiwaniom mieszkańców.

– Mamy jedenastu chętnych na działki, którzy chcieliby tu się budować. W ciągu roku zakupiono 20 działek. Właściciele stawiają domy. Bardzo nas cieszy, że chcą tu, w Lubowidzu, mieszkać – komentuje sytuację na rynku nieruchomości Michał Zieliński.

Gmina posiada grunty, które chce dostosować pod zabudowę mieszkaniową, z więc działek do zakupu w najbliższym czasie będzie przybywało.

Nadwkrzańskie spacery

Wszystkie inwestycje samorządu są rozłożone w czasie, ponieważ, jak mówi przewodniczący rady, pracownicy gminy starają się pozyskiwać środki ze wszystkich możliwych źródeł. Robią to na tyle skutecznie, że pod tym względem miasto i gmina Lubowidz zajmuje trzecie miejsce w województwie mazowieckim.

Trwający właśnie remont drogi wojewódzkiej nr 541, przecinającej miasteczko na pół, jest dodatkowym utrudnieniem w przeprowadzaniu kolejnych inwestycji. W Lubowidzu płynie także rzeka Wkra, na której trwa budowa nowego mostu. Zanim doszło do prac przy drodze wojewódzkiej, gmina porządkowała ten teren, regulując koryto rzeki i ją odmulając. Na skarpach miały powstać ścieżki spacerowe dla mieszkańców. Gmina planuje kontynuować prace nad Wkrą zaraz po oddaniu do użytku nowego mostu.

– Fragment mamy zakończony. Postawiliśmy wiatę dla mieszkańców z widokiem na rzekę. Sama Wkra jest w Lubowidzu uregulowana, a brzegi wyłożone są kamieniem, aby nie spłukiwało skarp – informuje przewodniczący rady miejskiej.

Michał Zieliński, tak jak władze gminy, chciałby, aby miasto prezentowało się ładnie, a mieszkańcy mogli spędzać w nim przyjemnie czas. W parku za urzędem Poczty Polskiej udało się zagospodarować miejsca, gdzie powstały siłownia plenerowa i plac zabaw dla dzieci. Wydzielono także specjalne miejsce na parking, żeby odwiedzający park mieszkańcy mieli gdzie się swobodnie zatrzymać.

Przewodniczący wymienia także, że w tym roku udało się ukończyć kilka inwestycji. Oprócz remontu posterunku policji, miasto zainwestowało w oświatę. Ukończono remonty w Zespole Szkół w Lubowidzu, a także w Zespole Szkół w Syberii. W pierwszej wymienionej placówce, na poddaszu, utworzono wielkie otwarte pomieszczenie, gdzie dzieci mogą spędzać czas.

Nie czekają na inwestorów

Zamiast biernie oczekiwać na przybycie przedsiębiorców, burmistrz czynnie zachęca ich do otwierania działalności właśnie tutaj, na terenie gminy Lubowidz. Samorząd podpatruje strefy ekonomiczne funkcjonujące w innych miastach.

– Chcielibyśmy, aby powstawały tu nowe miejsca pracy. Dokładamy wszelkich starań, ponieważ chcemy się rozwijać. W Żurominie powstała taka strefa, ale wydaje mi się, że nie wpłynęło to na przyspieszony rozwój przemysłu, usług, dlatego trzeba mocno się zastanowić nad tym, czy taka strefa w Lubowidzu miałaby sens – tłumaczy Michał Zieliński.

Poza wymienionymi inwestycjami, jakich udało się dokonać w pierwszym roku po odzyskaniu praw miejskich, przewodniczący zwraca również uwagę na prace drogowe, a także inwestowanie w wiejskie miejscowości.

Gmina Lubowidz w partnerstwie z Gminą Lutocin prowadzi program mający na celu zmniejszenie emisji szkodliwych substancji.

– Chodzi nam o zmniejszenie smogu poprzez wymianę pieców, na bardziej ekologiczne – wyjaśnia przewodniczący.

Podobnie jak w innych gminach powiatu, tutejszy samorząd pozyskał środki z Mazowieckiego Instrumentu Aktywizacji Sołectw. Dofinansowanie z budżetu Mazowsza otrzymało 5 sołectw: Kozilas, Bądzyn, Zdrojki, Rybowo i Dziwy.

– Staramy się zmodernizować wszystkie świetlice wiejskie, żeby mieszkańcy mogli korzystać z ładnych, wyremontowanych obiektów. Co więcej, w każdej wsi gminy Lubowidz zamontowaliśmy altany dla mieszkańców i place zabaw dla dzieci. Nie chcemy ograniczać inwestycji tylko do samego miasta, ale rozłożyć je pomiędzy obszar miejski i wiejski, aby wszyscy mieszkańcy gminy mogli z nich korzystać – wyjaśnia podział środków Michał Zieliński. Według przewodniczącego znaczącym utrudnieniem w kwestii inwestycji jest niewystarczająca subwencja oświatowa, do której samorząd musi dokładać znaczną ilość środków. Zamiast inwestować, trzeba dopłacać do utrzymania szkół.

Tekst i fot. kuj

Gmina Glinojeck

Zmiana skarbnika opóźniona

Zgodnie z pierwotnym planami obecna skarbniczka miasta i gminy Glinojeck Celina Czerska swą funkcję miała sprawować do 30 stycznia tego roku. Kilka dni temu okazało się, że będzie pracowała pół roku dłużej.

Celina Czerska skarbnikiem glinojeckiej gminy jest od 2011 r. Wcześniej taką samą funkcję pełniła w gm. Zatory (powiat pułtuski).

Zgodnie z przepisami skarbnik gminy jest głównym księgowym jej budżetu. Powołuje go i odwołuje – na wniosek wójta (burmistrza, prezydenta miasta) – rada gminy.

W grudniu 2019 r. Rada Miejska Glinojecka – na wniosek burmistrza Łukasza Kapczyńskiego – podjęła uchwałę w sprawie odwołania C. Czerskiej ze stanowiska skarbnika. Faktycznie zrobiła to na prośbę samej zainteresowanej, która nabyła prawo do emerytury i postanowiła z niego skorzystać.

Ale w styczniu okazało się jednak, że burmistrz i radni nie są w stanie – w przewidzianym pierwotnie terminie – wybrać nowej osoby na wakujące stanowisko skarbnika. W związku z tym burmistrz poprosił emerytowaną już skarbniczkę o dodatkowe pół roku pracy w urzędzie.

3 lutego Rada Miejska na nadzwyczajnej sesji podjęła uchwałę w sprawie ponownego powołania C. Czerskiej na stanowisko skarbnika i nawiązania z nią stosunku pracy na czas określony (od 3 lutego do 31 lipca 2020 r.).

– Chcielibyśmy, aby nowym skarbnikiem, a właściwie nową skarbniczką, została jedna z pań pracujących w referacie finansowym Urzędu Miasta. Takie rozwiązanie ma dużo zalet. Bo osoba ta zna specyfikę gminy i stan jej finansów. Ale w tej chwili nie jest możliwe wykonanie żadnego ruchu personalnego dotyczącego tej kwestii, ponieważ część pracowników zatrudnionych w referacie finansowym przebywa na urlopach zdrowotnych i macierzyńskich. Myślę, że decyzję w tej sprawie podejmiemy w kwietniu. Prawdopodobnie będzie się wiązała z koniecznością dokonania w referacie zmian strukturalnych – powiedział nam burmistrz Ł. Kapczyński.

Nasz rozmówca podkreśla, że bardzo dobrze współpracowało mu się z obecną panią skarbnik.

Pracując dodatkowe pół roku w Urzędzie Miasta C. Czerska nie tylko będzie pełnia funkcję skarbniczki, ale też pomoże swojej następczyni przygotować się do nowej samorządowej roli.

KK

Miasto Płońsk trzecie w rankingu Związku Powiatów Polskich

Płońsk po raz kolejny znajduje się w pierwszej trójce najlepszych miast w Polsce w kategorii gmin miejskich i miejsko-wiejskich. To decyzja Związku Powiatów Polskich.

Przy ocenie brano pod uwagę działania proinwestycyjne i prorozwojowe miast, rozwiązania poprawiające jakość obsługi mieszkańców, rozwój społeczeństwa obywatelskiego, promocję rozwiązań proekologicznych a także współpracę krajową i międzynarodową. Za działania w 2019 roku Płońsk otrzymał 38990 punktów, czyli najwięcej od 2015 roku. Punkty przyznano m.in. za pozyskanie środków zewnętrznych, opracowanie strategii, szkolenie kadry, stworzenie pracowni informatycznych czy ścieżek rowerowych.

– Płońsk rozwija się w sposób zrównoważony. Świadczy o tym fakt, że punktowaliśmy w aż 51 na 60 kategorii. Takim wynikiem może pochwalić się tylko zwycięzca tegorocznej edycji rankingu, czyli Bolesławiec. Wyniki w rankingu naliczane są przez cały rok w trybie online i są na bieżąco aktualizowane przez ekspertów Związku Powiatów Polskich – poinformował Filip Przedpełski, rzecznik ratusza.

Paw

eprasa.pl ca9992c1d7

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Batalionów Chłopskich w Zielonej

Ruszyli w nieznaną przyszłość

W rytm poloneza maturzyści Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Batalionów Chłopskich w Zielonej (powiat żuromiński) ruszyli w nieznaną, ale obiecującą przyszłość. Od tej chwili zostało im przysłowiowe sto dni do matury.

Bez poloneza na studniówce ani rusz

Piękne kreacje, eleganckie garnitury i uśmiechy na twarzach – tak prezentowali się uczniowie ostatnich klas technikum. Młodzież reprezentowali Wiktoria Fijałkowska (klasa IV TE) oraz Dawid Kapela (klasa IV TW). Podziękowali w imieniu koleżanek i kolegów za wspaniałe cztery lata w murach dobrze im znanej szkoły. Uczniowie obdarowali kwiatami starostę żuromińskiego Jerzego Rzymowskiego, dyrektora Czarka Ossowskiego, wicedyrektor Ewelinę Wawszczak, która jednocześnie od roku jest wychowawcą klasy IV Technikum Weterynarii, byłego wychowawcę tej klasy Marka Króla, wychowawczynię klasy łączonej Technikum Rolniczego oraz Technikum Ekonomicznego, panią Katarzynę Stolarską, a także grono pedagogiczne.

Grono pedagogiczne

Po wystąpieniu uczniów głos zabrał Jerzy Rzymowski, który życzył przyszłym maturzystom wspaniałej przyszłości. Zwrócił także uwagę na to, że do egzaminu dojrzałości nie zostało wiele czasu i poradził, aby młodzież wykorzystała ten czas na jak najlepsze przygotowania do niego. Chociaż, jak zaznaczył, przed uczniami jeszcze wiele egzaminów, pośród których najważniejsze i najtrudniejsze okażą się te życiowe.

Następnie do uczniów przemówił dyrektor Czarek Ossowski. Życzył im samych sukcesów, nie tylko na maturze, ale także w przyszłości. Powiedział, że za każdym razem jest tak samo zaskoczony upływem czasu i odejściem kolejnych absolwentów. Wraz ze starostą i wicedyrektor nagrodził czworo najwybitniejszych uczniów, po czym zaprosił Małgorzatę Świtajską, przewodniczącą rady rodziców, żeby wspólnie wypowiedzieć słowa rozpoczynające bal: „poloneza czas zacząć!”.

Dyrektor Czarek Ossowski życzył młodzieży sukcesów nie tylko na maturze

Wiktoria Fijałkowska (klasa IV TE) oraz Dawid Kapela (klasa IV TW) podziękowali w imieniu koleżanek i kolegów za wspaniałe cztery lata w murach dobrze im znanej szkoły

Młodzież, doskonale przygotowana przez nauczyciela Mateusza Stopczyńskiego, przystąpiła do tradycyjnego tańca. Zwiewne suknie majestatycznie układały się podczas wymyślnych figur. Na twarzach młodych ludzi odznaczał się stres, ale także świadomość dostojności chwili. Obserwatorzy nagrodzili ich gromkimi brawami. Po zakończonym tańcu uczniowie podziękowali swojemu instruktorowi symbolicznym upominkiem.

Wszyscy wspólnie zasiedli do stołu, żeby zjeść kolację. Po posiłku uczniowie wyświetlili czołówkę klasy rolniczej, która po swojej premierze zyskała duży rozgłos na portalach społecznościowych. Następnie nastał czas tańca i dobrej zabawy aż do samego rana.

W tym roku w ZSP im. Batalionów Chłopskich w Zielonej do klas maturalnych uczęszcza łącznie 46 uczniów.

Kuj

Zespół Szkół nr 2 im. Leona Rutkowskiego w Płońsku

Miło jest szaleć...

W sobotę 1 lutego na najważniejszej zabawie przed maturą do białego rana na parkiecie hali sportowej Miejskiego Centrum Sportu i Rekreacji wirowało 196 maturzystów Zespołu Szkół nr 2 im. Leona Rutkowskiego w Płońsku z ośmiu klas wraz z osobami towarzyszącymi. Długo wyczekiwaną i jedyną w swoim rodzaju imprezę tradycyjnie rozpoczął polonez. Każda z klas dostała swoje dziesięć minut, by zaprezentować go zgromadzonej publiczności. Potem wiele ciepłych słów do wychowanków skierowała dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Płońsku Wiesława Junczak.

Imprezę tradycyjnie rozpoczął polonez

Nie obyło się bez pamiątkowych zdjęć

– Teraz przed wami wytężony czas przygotowań do egzaminu życia. Nie zapominajcie, że nauczyciele będą was zawsze wspierać i cieszyć się waszymi sukcesami – mówiła dyrektor.

– „Miło jest szaleć, kiedy czas po temu” to słowa pieśni Jana Kochanowskiego. Dziś jest czas, by zapomnieć się w tańcu i zabawie, by zapomnieć o obowiązkach, a także o wszystkim, czego doświadczamy na co dzień, a czego lepiej w tę noc nie pamiętać – dodała Elżbieta Wiśniewska, starosta powiatu płońskiego.

Po części oficjalnej rozpoczęła się szalona zabawa

Były też podziękowania ze strony przedstawiciela miasta czy emerytowanego księdza proboszcza Edmunda Makowskiego. Po części oficjalnej rozpoczęła się szalona zabawa. Teraz przed uczniami za niespełna 100 dni matura.

Paw

eprasa.pl ca9992c1d7

Zespół Szkół im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Maz.

Tanecznym krokiem w nowy etap przygody

Polonezem rozpoczęli i zakończyli część oficjalną studniówki zorganizowanej nietypowo, bo w piątek 31 stycznia, uczniowie klas IV Technikum Zespołu Szkół im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Maz. | Po podziękowaniach i życzeniach przyszedł czas na inne tańce i zabawę do rana w Sali Bankietowej „Amor" w ich rodzinnym mieście.

Polonez do muzyki z „Czasu honoru"

Rozbrzmiały dźwięki nostalgicznego poloneza, ale nie tego najczęściej wybieranego przez nauczycieli, znanego z filmu „Pan Tadeusz", lecz znanego z serialu „Czas honoru" autorstwa Bartosza Chajdeckiego. Młodzież sunęła z powagą po sali, na koniec zaprezentowała się parami przed dyrekcją, wychowawcami: Pawłem Jakubowiczem, Marzeną Groszyk-Gosiewską i Moniką Świąder, nauczycielami, w tym Agnieszką Kacprzycką, oraz gośćmi. Uczniowie przygotowali taniec pod kierunkiem Marzanny Czarnoty, nauczycielki wychowania fizycznego. W jego rytmie podążyła później do stołów.

– To wyjątkowy wieczór, który uświadamia nam, że za symboliczne 100 dni czeka nas egzamin dojrzałości – w role konferansjerów wcielili się Klaudia Topólska i Mateusz Zbrzezny. Wdzięczni dyrekcji, nauczycielom, rodzicom oraz staroście uczniowie wręczyli im róże i słodkie upominki.

– Eleganckie panie, eleganccy panowie, 1247 dni temu zaczęliśmy wspólną przygodę. Ten czas minął szybko i mam nadzieję, że przyniesie efekty podczas egzaminu dojrzałości. Zostały 83 dni do rozdania świadectw, a wspólnych naszych dni pracy zostało tylko 46 – zwrócił się „matematycznie" do przyszłych maturzystów dyrektor Dariusz Milewski, sugerując, że studniówka otworzyła nowy etap ich wspólnej przygody, związanej z nauką w Zespole Szkół.

– Życzę pięknego balu, zdanej matury i dostania się na studia. Jaka studniówka, taka matura! – powiedział z humorem starosta makowski Zbigniew Deptuła, który zaproszenie na bal potraktował jako zaszczyt. Nauczycielom życzył satysfakcji z uczniów, a rodzicom radości z dzieci.

Wspaniałej zabawy i zdanej matury życzyła również Alicja Szczepańska, przewodnicząca Rady Rodziców. Padły też nazwiska rodziców zaangażowanych w przygotowanie balu, byli to: Monika Rulka, Jacek Dzierzgowski, Jolanta Olęcka i Jacek Jaworowski.

Młodzież, ozdobiona znaczkami z zapowiedzią „Tej nocy regulamin zostanie złamany", bawiła się przednio pod kierunkiem DJ Despassato do „piania kura".

Bal ZS im. Żołnierzy Armii krajowej był trzecią studniówką szkół z powiatu makowskiego, wcześniej swoje bale miały LO im. M. Skłodowskiej-Curie w Makowie Maz. i ZS im. T. Kościuszki w Krasnosielcu.

IK

FOT. ZDZISŁAW SMARDZEWSKI

Grupa przyjaciół

Szaleństwo na parkiecie

Więcej zdjęć na stronie internetowej tygodnikmakowski.pl

Zespół Szkół Zawodowych w Nasielsku

Wspaniała zabawa do rana

Najpierw polonez do muzyki Wojciecha Kilara z „Pana Tadeusza", później tańce do melodii z różnych lat oraz wybory królowej i króla – tak przebiegał bal uczniów ostatnich klas Liceum Ogólnokształcącego i Technikum im. Mikołaja Kopernika w Zespole Szkół Zawodowych w Nasielsku. Zanim jednak młodzież w sobotni wieczór, 1 lutego wyszła na parkiet w Sali Weselnej „Belle Epoque" w Winnicy, by przetańczyć całą noc, były podziękowania, życzenia i kwiaty.

- Już starożytny grecki poeta Menander powiedział: „Wykształcenie to dobro, którego nic nie jest w stanie nas pozbawić" – przypomniała Agnieszka Rutkowska, dyrektor ZSZ w Nasielsku. Wyraziła nadzieję, iż czas spędzony w szkole młodzież właściwie wykorzystała, a efekt jej pracy będzie widoczny podczas pomyślnie zdanego egzaminu dojrzałości. Życzyła osiągnięcia wymarzonych celów i dokonania właściwych wyborów życiowych. Życzyła również, by bal na symboliczne 100 dni przed maturą stał się „miłym wspomnieniem młodości". Podziękowała: rodzicom za współpracę ze szkołą, nauczycielom za doprowadzenie kolejnego rocznika młodzieży do progu matury, gościom za przybycie. Przekazała także na ręce wicestarosty Pawła Calaka podziękowania dla Zarządu i Rady Powiatu Nowodworskiego za wspieranie działań szkoły.

Wspaniałej zabawy do rana i bardzo dobrze zdanych egzaminów maturalnych życzyli Paweł Calak, wicestarosta nowodworski i Bogdan Ruszkowski, burmistrz Nasielska, którzy wręczyli dyrektor Agnieszce Rutkowskiej bukiety kwiatów. Reprezentująca wychowawców Anna Przedpełska przypomniała wspólne lata w szkole; oprócz niej funkcje wychowawców klas pełnili: w LO – Fryderyk Laskowski, a w Technikum – Halina Zielińska oraz, przez pewien czas, Agnieszka Wyrwich-Koesla. Życzenia młodzieży złożyły także: Krystyna Winnicka, przewodnicząca Rady Rodziców i Paulina Rutkowska, przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego.

Po odtańczeniu poloneza przygotowanego pod kierunkiem nauczycieli: Anny Skrzyneckiej, Mariusza Chrzanowskiego i Stanisława Sotowicza, prowadzący uroczystość Kamila Bednarska i Przemysław Drwęcki podziękowali dyrekcji, wychowawcom i nauczycielom za trud nauki i wychowania, a wyrazem wdzięczności były kwiaty.

Uczniowie, osoby im towarzyszące, nauczyciele i rodzice wspólnie bawili się do rana. Na początku balu na parkiecie można było zobaczyć również wicestarostę i burmistrza. Podczas zabawy wybrano króla i królową balu, a zostali nimi: Klaudia Wietecka i Marcin Piotrowski.

IK

Tańce trwały do rana

FOT. ZDZISŁAW SMARDZEWSKI

Więcej zdjęć na stronie internetowej tc.ciechanow.pl

eprasa.pl ca9992c1d7

I Liceum Ogólnokształcące im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie

Bal na prawie 170 par

W tym roku, podobnie jak w zeszłym, I Liceum Ogólnokształcące im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie swój studniówkowy bal zorganizowało w hali sportowej należącej do SP nr 3. Jest to jedno z nielicznych miejsc w powiecie ciechanowskim, w którym można zorganizować zabawę na prawie 170 par.

Oficjalną część imprezy zakończył polonez odtańczony przez wszystkich maturzystów

Studniówka „Krasiniaka" odbyła się w sobotę 8 lutego. Bawiło się w niej ok. 230 uczniów klas maturalnych oraz liczne grono nauczycieli szkoły i innych zaproszonych gości. Razem ok. 320 osób.

Wstępem do tego jedynego w swoim rodzaju balu była wielka sesja fotograficzna – każda klasa chciała bowiem mieć pamiątkę z tej niezwykłej imprezy.

Uroczystość rozpoczęła się kilka minut po godz. 19.00.

– To jest taka magiczna chwila, w której wkraczacie w dorosłość – zauważyła w okolicznościowym wystąpieniu dyrektor liceum Marzena Zmysłowska i życzyła maturzystom spełnienia marzeń i jak najlepszego zdania egzaminu maturalnego.

W krótkiej części artystycznej zaprezentowane zostały wierszyki satyryczno-sentymentalne o wychowawcach klas trzecich ułożone przez ich wychowanków.

W tym roku wychowawcami klas maturalnych są: humanistycznej a – Robert Widacki, humanistycznej b – Halina Borkowska, biologiczno-chemicznej – Izabela Szymańska, biologiczno-medycznej a – Ewa Drzewiecka, biologiczno-medycznej b – Sławomir Trojanowski, matematyczno-informatycznej a – Katarzyna Olszewska, matematyczno-informatycznej b – Janusz Witkowski, matematyczno-geograficznej – Irena Rzeczkowska.

Wszystkim klasowe delegacje podziękowały za opiekę i obdarowały kwiatami. Katarzyna Żebrowska, przewodnicząca komitetu organizującego tegoroczną studniówkę w imieniu rodziców podziękowała nauczycielom, maturzystom zaś życzyła, aby studniówka na zawsze pozostała w ich pamięci.

Bawiło się ok. 230 uczniów klas maturalnych

– To jest taka magiczna chwila, w której wkraczacie w dorosłość – zauważyła w okolicznościowym wystąpieniu dyrektor liceum Marzena Zmysłowska

Tę część imprezy zakończył polonez odtańczony przez wszystkich maturzystów. W pierwszej parze szli: dyrektor Marzena Zmysłowska i wicedyrektor Mariusz Stawicki. Choć po kilkudziesięciu sekundach nauczyciele zeszli z parkietu, uczniowie bez problemu poradzili sobie z dokończeniem tego najbardziej polskiego z tańców. Efekt zachwycił wszystkich. Zwłaszcza rodziców, którzy z wysokości trybun hali oglądali popisy swoich wkraczających w dorosłe życie pociech.

Maturzyści wyglądali zupełnie inaczej niż podczas lekcji. Nic w tym dziwnego, bo w ostatnich miesiącach wiele energii poświęcili kompletowaniu studniówkowych strojów. Panowie przede wszystkim garniturów i dodatków pod szyję, a panie sukni i butów. Kompletowali je biorąc pod uwagę własne upodobania i zasobność portfela. Patrząc na salę widać było, że większość pań postawiła na długie suknie, a panowie na muchy. Panie zadbały też, żeby włożyć jakiś czerwony element bielizny, która – zgodnie ze starym przesądem – ma pomóc w dobrym zdaniu matury. Natomiast tuż przed samym balem byli u fryzjerów, manikiurzystek, wizażystek…

Po polonezie zaczęła się biesiada i tańce (przy dźwiękach zespołu muzycznego z Łodzi), które trwały do białego rana, do godziny szóstej.

Z kronikarskiego obowiązku dodajmy, że biorący udział w balu maturzysta płacił składkę na jego organizację w wysokości 300 zł. Składka od osoby towarzyszącej wynosiła 250 zł. **KK**

ZS nr 2 w Ciechanowie:

Ponad 300 gości na studniówce

Była to pierwsza studniówka zorganizowana w nowej sali weselnej w Nużewie. Dla największych ciechanowskich szkół, do których zalicza się „dwójka", problemem jest znalezienie odpowiedniego miejsca na ten bal. Wszystko wskazuje na to, że nowy lokal się sprawdził.

W Nużewie tego wieczoru bawiło się ponad 300 osób. Na balu reprezentowanych było aż siedem klas – trzy technikum i cztery liceum ogólnokształcącego. Najliczniejszą grupę uczestników stanowili oczywiście tegoroczni maturzyści, których zjawiło się prawie 150. Większość z nich na studniówkę zaprosiła osoby towarzyszące.

Młodzież wspólnie zatańczyła poloneza, czemu przyglądali się także zaproszeni goście i rodzice. Połowę pokaźnej sali zajęły stoły, a na pozostałej części bawiono się przy dźwiękach muzyki mechanicznej. Maturzystów zapraszał na pakiet wynajęty przez nich DJ Cinek, czyli Marcin Delura.

Studniówkę tradycyjnie otworzył dyrektor szkoły, Tomasz Gumulak, który życzył uczniom jak najlepiej zdanego egzaminu maturalnego. – Ten dzień jest szczególny. Za sto dni będą zmagania, egzaminy, ale dziś w ten magiczny, sobotni wieczór, czeka was zabawa do białego rana, w cudownej atmosferze tej sali, w poczuciu radości i przyjaźni – przekonywał.

W części oficjalnej głos zabrała także Marta Olszewska, występująca w podwójnej roli – przewodniczącej Rady Rodziców i przewodniczącej Komitetu Studniówkowego.

Gorącymi brawami witano nie tylko dyrekcję, ale także wychowawców klas, których obdarowano kwiatami i drobnymi upominkami. Podziękowano także tym, którzy włożyli trud w przygotowanie studniówki.

Dyrektor wraz z małżonką zatańczyli w pierwszych parach razem z maturzystami. Choć w tym tańcu wzięła udział bardzo liczna grupa uczniów, wszyscy zmieścili się na parkiecie. Lepiej byłoby jednak, żeby zrobili to w dwóch turach, bo było troszkę ciasno. Potem przez dłuższy czas maturzyści pozowali do pamiątkowych fotografii na specjalnie przygotowanej ściance. Gdy uczestnicy imprezy trochę się pobawili, na środek wyjechały trzy torty. Jeden z nich upieczono specjalnie dla uczniów, którzy mają trudności z trawieniem laktozy.

Młodzież w dobrych humorach bawiła się do godziny piątej rano. Teraz, z miłymi wspomnieniami, abiturienci odliczają czasu do matury.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

eprasa.pl ca9992c1d7

Krzyżówka Walentynkowa

POZIOMO: 1) biesiada, wystawne przyjęcie; 4) ocenia jakość wina; 7) Alex, pseudonim Macieja Słomczyńskiego; 8) sklep z pralkami i tosterami; 10) "... nocy letniej" Szekspira; 11) orli na twarzy; 13) miasto zakochanych; 14) muzyczne współbrzmienie dźwięków; 15) maturalna zabawa; 16) główna szata księdza do mszy; 19) "... Juan De Marco"; 21) zasłona z grubej tkaniny; 25) słynne sanktuarium w Portugalii; 28) słodki lub kwaśny; 31) przeciwniczka; 32) smarowidło z apteki; 34) scena muzyczna; 35) nieduża wada w urządzeniu; 36) pylista gleba; 37) sygnał dźwiękowy w aucie; 40) iloraz inteligencji; 41) motyw zdobniczy w architekturze; 43) dawniej miłowanie; 44) adorator, wielbiciel; 46) miłosna przygoda, flirt; 49) biegły, ekspert; 52) poprzedzają ślub; 53) instrument z gryfem; 54) odważnie, dzielnie; 55) miękka tkanina bawełniana; 58) nagłe gwałtowne uczucie; 60) rzymska bogini miłości; 61) bożek, patron zakochanych; 62) miesiąc zakochanych; 63) kobiecy urok; 64) kolce do wspinaczki; 65) sekret; 67) z bukietem i pierścionkiem; 70) pod nią całusy na wigilię; 71) kręci się w oku; 72) płomienność, namiętność.

PIONOWO: 1) przesłodzona herbata lub kawa; 2) głowy, z nadmiaru wrażeń; 3) osłona na lampę; 4) wypoczynkowy mebel; 5) wolno, stopniowo; 6) miłosna schadzka; 7) ukochana Romea; 9) inaczej duet; 10) część meczu siatkówki; 12) wnyki miłości; 15) powtórka po brawach; 17) pokaz mody; 18) zbiór map; 20) podarunek Ariadny dla Tezeusza; 22) o idealnych, sprzyjających warunkach; 23) Delon, dawny amant z ekranu; 24) anyżowy alkohol azjatycki; 25) bożek figlujący z nimfami; 26) rytm serca; 27) bogata w karoten; 29) od pierwszego wejrzenia; 30) obsługuje w restauracji; 32) sytuacja bez wyjścia, potrzask; 33) romantyczne oświetlenie; 38) krótka, rymowana anegdota; 39) małże uznawane za afrodyzjak; 42) zając morski, ryba; 43) przyjaciel Kubusia Puchatka; 45) porcja żywnościowa; 47) siedziba bogów greckich; 48) w muzyce inaczej przedtakt; 50) elektronika w lotnictwie; 51) buziak; 56) na celowniku Amora; 57) słodki kuzyn dyni; 59) brutto lub netto; 60) czytelny, wyrazisty, jasny; 66) zjada męża po ślubie; 68) partner doskonały; 69) kłótliwa kobieta, jędza.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 48, utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	32
33	34	35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45	46	47	48

eprasa.pl ca9992c1d7

Nowi mieszkańcy pow. żuromińskiego

Wielki powrót tradycyjnych imion

Moda związana z imionami dla nowo narodzonych dzieci zmienia się niczym w kalejdoskopie. Niedawno popularnością cieszyły się imiona o obcym brzmieniu, natomiast teraz – imiona popularne w przeszłości przeżywają prawdziwe odrodzenie.

Poprosiliśmy pracowników Urzędów Stanu Cywilnego z całego powiatu żuromińskiego o przedstawienie statystyk dotyczących urodzonych w 2019 najmłodszych mieszkańców gmin. Jakie są najpopularniejsze imiona dla chłopców i dziewczynek? A jakie są te najbardziej wyjątkowe i rzadko spotykane? Odpowiedzi na te dwa pytania różnią się dosyć radykalnie w zależności od miejscowości. W każdej gminie najpopularniejsze jest zazwyczaj inne imię. Od kilku lat w Polsce królują imiona żeńskie: **Zuzanna, Julia, Maja, Zofia,** ale ta tendencja powoli się zmienia, tak samo jak w przypadku popularnych męskich imion **Antoni, Jakub,** czy **Jan**. Rodzice nadal najczęściej decydują się właśnie na te imiona, ale biorąc pod uwagę statystyki w powiecie żuromińskim, wydaje się, że mieszkańcy są coraz bardziej kreatywni.

Wydawałoby się, że niegdyś często występujące imię **„Mateusz"** jest nadawane coraz rzadziej. W 2019 roku tylko jedna rodzina w gminie Żuromin zdecydowała się na nadanie takiego imienia synowi. Wynika z tego, że to swoisty „rodzynek" spośród 416 dzieci.

W gminie Żuromin zdecydowanie najpopularniejszym imieniem męskim jest **Aleksander,** zaś żeńskim **Maja**. Ciekawostką jest, że obydwa imiona najprawdopodobniej wywodzą się ze starożytnej Grecji (nimfy Mai i greckiego słowa aleksandros – „obrońca ludzi"). Rodzice w ubiegłym roku wykazali się również dużą fantazją, jeśli chodzi o imiona oryginalne. Nie zabrakło imion obcobrzmiących, ale także elementu słowiańskiego. Dziewczynkom nadano oryginalne imiona: **Zoja, Faustyna, Balbina, Elena,** a także **Luba**. Najbardziej wymyślnym imieniem dla dziewczynki z tego grona okazało się imię **Neila**. Pośród chłopców ciekawymi, rzadko nadawanymi imionami, okazały się **Alojzy** i **Oliver**.

ILUSTRACJA, PIXABAY.COM

Geralt z Lubowidza

Takie drugie imię zdecydowali się nadać rodzice z gminy Lubowidz, gdzie w 2019 roku na świat przyszło 66 dzieci. Wśród nich znalazł się imiennik słynnego łowcy potworów, wiedźmina z książek Andrzeja Sapkowskiego. Na fali popularności serii w popkulturze (gry, serial) nadanie takiego imienia nie powinno szczególnie dziwić, ponieważ **Geralt** (nie mylić z germańskim Gerald) kojarzy się z bardzo pozytywnym bohaterem. Jednak w skali powiatu żuromińskiego taki wybór jest prawdziwym ewenementem. Poza Geraltem, niespotykanym raczej imieniem męskim w Lubowidzu jest **Tymoteusz**. Trzy dziewczynki mogą pochwalić się ciekawymi imionami: **Rozalia, Zoja** oraz **Nela**.

Natomiast najpopularniejszymi imionami w gminie Lubowidz u chłopców okazały się **Oskar, Bartosz** i **Mikołaj,** u dziewczynek – **Zofia, Iga** i **Zuzanna**. Tutaj, jak widać, trend z nadawaniem popularnych imion Zofia i Zuzanna nadal się utrzymuje.

W gminie Lutocin w 2019 roku urodziło się 33 dzieci. Najpopularniejszym imieniem męskim okazał się **Franciszek**. Na drugim miejscu znaleźli się ex aequo Antoni i Jan. Natomiast fantazja rodziców dziewczynek sprawiła, że w gminie są tylko dwie Marie z rocznika 2019, a pozostałe dzieci płci żeńskiej otrzymały zupełnie inne imiona. Wśród najciekawszych na pewno wyróżniają się takie jak: **Kamelia, Nadia,** czy **Róża**. Oryginalne imiona nadano także chłopcom. Znalazła się wariacja popularnego w Lubowidzu imienia Mikołaj. Lutociński Mikołaj otrzymał imię **Nikolas**. Pojawił się także rzadko spotykany Gabriel, obco brzmiący **Aleks**, a także **Julian**.

Liam i Zachary

W gminie Kuczbork w ubiegłym roku urodziło się 37 dzieci. Rodzice postawili na rodzime imiona. Najpopularniejsze wśród dziewczynek okazały się imiona, które chętnie nadawano w gminach Żuromin i Lutocin. Na pierwszym miejscu wybieranych przez mieszkańców gminy Kuczbork imion znalazła się **Maria,** a za nią **Maja** i **Michalina**. Często nadawano także imię **Zofia, Julia** i **Amelia**. Męskie imiona mogą zaskoczyć, zarówno pod względem popularności, jak i oryginalności. Rodzice postawili na **Ksawerego,** ale także **Kacpra** i **Gustawa**. Rzadziej wybierane to **Antoni** czy **Michał**. W gminie Kuczbork mieszkają dwaj chłopcy o raczej niespotykanych w Polsce imionach: **Liam** i **Zachary**.

Jedna dziewczynka w gminie Siemiątkowo otrzymała imię **Blanka,** a jeden chłopiec – **Korneliusz**. To by było na tyle, jeśli chodzi o fantazyjne imiona małych mieszkańców tej gminy. Poza tym, najpopularniejszymi imionami wśród chłopców okazały się: **Wojciech, Adam** i **Mikołaj**. Co jest dużym zróżnicowaniem w skali powiatu. Dziewczynki, podobnie jak w Żurominie, najczęściej otrzymywały imię **Maja**. W gminie Siemiątkowo w ubiegłym roku urodziło się 34 dzieci.

Natomiast w gminie Bieżuń, tak samo jak w gminie Lubowidz, były 66 urodzenia. Chłopcy otrzymywali imiona **Jakub, Aleksander, Mikołaj** i **Marcel**. Pojawiła się także jedna odmiana imienia Marcel – **Marceli**. Pośród dziewczynek najczęściej nadawane imiona to: **Zuzanna, Alicja, Lena** i **Aniela**. Te ostatnie to dosyć wyjątkowe imię, a takich w gminie Bieżuń nie brakuje. Wśród imion męskich pojawia się dziś niezwykle rzadkie imię **Tadeusz**. Jest także **Natan** i **Tymon**. Oprócz wspominanej Anieli, rodzice dziewczynek decydowali się także na imiona: **Jagna, Pola, Blanka** czy **Antonina**.

Nieduża liczba urodzeń

Podczas sporządzania tej statystyki nie można nie zwrócić uwagi na liczbę najmłodszych mieszkańców gmin. Demografia nie ma się najlepiej w powiecie żuromińskim. Gminą z najmniejszą liczbą urodzeń w 2019 roku okazuje się gmina Lutocin, ale niewiele lepiej jest w Siemiątkowie i Kuczborku. Najwięcej ubiegłorocznych bobasów urodziło się w gminie Żuromin.

Najwięcej w powiecie z tego rocznika będzie chłopców o imieniu Mikołaj i Aleksander, ale często powtarza się także Antoni. Będzie także dużo dziewczynek o imieniu Maja, Zuzanna, oraz Zofia i Maria.

Trzeba przyznać rodzicom, że bardzo dużo imion nadawanych w 2019 roku jest dosyć oryginalnych, zarówno w przypadku dziewczynek, jak i chłopców. Coraz bardziej zmienia się także tendencja nadawania imion zagranicznych. Wydaje się, że rodzice chętnie korzystają z imion staropolskich, albo także staromodnych np.: z lat 20. albo 90. XX w. Wraca również trend starosłowiański. W przypadku powiatu żuromińskiego dotyczy to głównie dziewcząt (Luba, Jagna).

KLAUDIA KUJAWA

FOT. UG W OBRYTEM

Wójt Sebastian Mroczkowski (od lewej) z wizytą u Gabrysi i jej rodziców

Obryte

Witają nowonarodzonych mieszkańców

Samorząd gminy Obryte (powiat pułtuski) postanowił przywitać dzieci, które urodziły się mieszkańcom gminy.

Pierwszym dzieckiem urodzonym w tym roku, zameldowanym w gminie Obryte, jest Gabrysia Gerek, córka państwa Marty i Huberta Gerków z Zambsk Starych. Otrzymała od gminy upominek: białe body z długim rękawem z napisem „Witamy w gminie Obryte" i uśmiechniętą buźką oraz paczkę pampersów i zestaw kosmetyków do pielęgnacji. Wójt Sebastian Mroczkowski pogratulował rodzicom Gabrysi i życzył im „siły w trudzie wychowania pociechy", przekazując pismo od USC w Obrytem.

IK

Strażacy pomagają choremu dziecku

Złom dla Julki

Mała, zaledwie 7-miesięczna dziewczynka choruje na ciężką chorobę zwaną rdzeniowym zanikiem mięśni SMA 1. Aby uratować dziecko, zjednoczyli się ludzie dobrej woli. Do akcji przystąpili także strażacy z OSP Zieluń.

Lek dla chorej dziewczynki z Nowego Miasta Lubawskiego jest nierefundowany i najdroższy na świecie. Sytuacja, w której znalazła się Julia Rówczyńska i jej rodzice zmobilizowała społeczeństwo. Zainicjowano akcję #ZłomNaWagęŻycia i do Lidzbarka (pow. działdowski) zwieziono tony przeróżnego złomu.

W przedsięwzięciu wzięli również udział ochotnicy z jednostki w Zieluniu – jedyni z powiatu żuromińskiego. Najpierw zrobili ulotki i roznieśli je po wsi i okolicach, następnie cały zastęp zabrał się za zbieranie złomu od mieszkańców.

– Zebraliśmy 5 ton złomu, co w przeliczeniu na złotówki daje około 3,4 tys. zł. Do Lidzbarka z Zielunia wyruszyły dwa tiry wypełnione rzeczami, które dobrowolnie oddali mieszkańcy, za co im serdecznie dziękujemy – mówi nam Jacek Gosik, zastępca naczelnika OSP Zieluń.

Informuje nas również, że strażacy zainteresowali się akcją sami z siebie i postanowili pomóc ze zwykłej potrzeby serca.

Dzięki ich zaangażowaniu udało się dołożyć cegiełkę na leczenie małej Julki. Podczas kwesty w Lidzbarku okazało się, że zebrano 155 ton złomu. Wraz z datkami dało to zawrotną sumę ponad 170 tys. zł. Rodzicom małej dziewczynki udało się zebrać kwotę potrzebną na leczenie dziecka. W piątek 7 lutego suma wyniosła niemalże 10 mln zł!

Kuj

FOT. OSP ZIELUŃ

W strażackiej jednostce z Zielunia nie brakuje ludzi o dobrym sercu

Strażacy przyłączyli się do akcji #ZłomNaWagęŻycia

eprasa.pl ca9992c1d7

Młode Orły wysoko

W niedzielę 2 lutego zakończyła się V edycja Ogólnopolskich Turniejów Halowej Piłki Nożnej Młodych Orłów Nadnarwianki Pułtusk im. Wojciecha Werczyńskiego pod patronatem Gminy Pułtusk.

Przez dwa weekendy z rzędu młodzi zawodnicy z dziesięciu drużyn reprezentujących różne regiony walczyli w hali sportowej Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Pułtusku o czołowe lokaty. Pierwsze rozgrywki i inauguracja turnieju odbyły się 25 stycznia. Emocje, jak to u najmłodszych, wahały się od skrajności w skrajność.

W dniu inaugurującym turniej w akcji zobaczyliśmy blisko 120 zawodników, reprezentujących kluby z: Płońska, Przasnysza, Działdowa, Nowego Dworu Maz., Siedlec, Warszawy, Słupna, Pilawy oraz dwa zespoły reprezentujące Pułtusk.

Jako pierwsi do sportowej rywalizacji przystąpili 13- i 14-latkowie. Po zaciętej rywalizacji zwycięstwo w turnieju wywalczyła drużyna Świtu Nowy Dwór Mazowiecki. Kacper Burzyński, zawodnik zwycięskiego zespołu, został również królem strzelców.

Zawodnicy MKS Przasnysz wyjechali z Pułtuska z pucharem oraz nagrodami za zajęcie 2. miejsca. Na podium uplasowała się również drużyna gospodarzy, czyli Młode Orły Nadnarwianki Pułtusk. Jeden z orłów, Mateusz Brański, okazał się najlepszym bramkarzem turnieju.

Football School Płońsk w ogólnej klasyfikacji turnieju znalazł się tuż za podium, jednak nie bez sukcesów. Oskar Konopczyński został najlepszym zawodnikiem turnieju.

Kolejne rozgrywki turniejowe w ramach V edycji Ogólnopolskich Turniejów Halowej Piłki Nożnej Młodych Orłów Nadnarwianki Pułtusk im. Wojciecha Werczyńskiego odbywały się 26 stycznia oraz 1 i 2 lutego. Wyniki z poszczególnych dni oraz drużyny przedstawimy w kolejnych wydaniach „TC".

FOT. BERNADETA HAMOWSKA

Młode Orły Nadnarwianki Pułtusk – zdobywca III miejsca z najlepszym bramkarzem Mateuszem Brańskim (drugi od lewej)

Klasyfikacja końcowa U-14 (25 stycznia)

1. Świt Nowy Dwór Mazowiecki, 2. MKS Przasnysz, 3. Młode Orły Nadnarwianka, 4. Football School Płońsk, 5. Soccer Słupno, 6. Młode Orły Nadnarwianka II, 7. Ursus Warszawa, 8. Pogoń Siedlce, 9. Białe Orły Działdowo, 10. Burza Pilawa **BH**

Jedni strzelają, inni tracą

Miniony weekend przyniósł kolejną porcję spotkań sparingowych. Wyniki są obecnie dla trenerów sprawą drugorzędną, chociaż m.in. opiekuna żuromińskiej Wkry Macieja Grzybowskiego może niepokoić, że w dwumeczu z Rypinem jego drużyna straciła aż piętnaście goli.

W pierwszej konfrontacji żurominianie pozwolili rywalom na zaliczenie siedmiu trafień. Rewanż przyniósł jeszcze większą strzelaninę, bo już do przerwy Lech cieszył się z sześciu goli.

Mnóstwo bramek padło także na boisku w Kraszewie. Beniaminek czwartej ligi z Pułtuska nie stosował taryfy ulgowej dla lidera A klasy. Defensywa Błękitnych pozwalała pułtuszczanom niemal na wszystko. Skorzystali na tym m.in. Damian Gałązka i Ivan Papou. Obaj zakończyli pojedynek z hat-trickami na koncie. Dublet dorzucił Rafał Grabowski. W Nadnarwiance dojdzie pewnie do większych wzmocnień, bowiem w sparingu zagrało dwóch piłkarzy, którzy jesienią występowali w barwach Orląt Radzyń Podlaski i Korony Ostrołęka.

Przasnyski MKS dokonał kilku poważnych wzmocnień. Co prawda do Mławy odszedł młodzieżowiec Patryk Piasecki, ale jego miejsce zajęli Krzysztof Kopciński (ostatnio Kryształ Glinojeck) i Maciej Traczewski (Makowianka). Obaj w meczach kontrolnych nie strzelali. To się zmieniło w sobotnie popołudnie. W konfrontacji przeciwko Narwi Ostrołęka na listę strzelców wpisał się były zawodnik Makowianki. Ponadto rzut karny wykorzystał Kamil Rutkowski, dodatkowo celnym uderzeniem popisał się Maciej Smoliński.

Makowianka może zagrać na wiosnę bez Traczewskiego. Jesienią potrafił zdobyć w lidze tylko jednego gola (pokonał golkipera Ożarowianki). Ofensywa była oparta na barkach Kamila Majkowskiego. Nie inaczej jest w tegorocznych sparingach. Pokonał zarówno bramkarza Raciąża, jak i KS Troszyn.

Nie grała tylko Korona

Do Mławianki wracają Grzegorz Jabłonowski i Łukasz Wróblewski. Niestety kontuzja Michała Stryjewskiego okazała się poważniejsza i pomocnik przez pewien czas nie weźmie udziału w rozgrywkach. W minionym tygodniu gracze prowadzeni przez Włodzimierza Kownackiego wybiegali na boisko dwukrotnie. Środowe popołudnie zgodnie z przewidywaniami dało pewne zwycięstwo nad Polonią Iłowo. Mniej kolorowo było w ostatnią sobotę. Mławianie prowadzili z czwartoligowym Jeziorakiem Iława (wicelider grupy warmińsko-mazurskiej), ale w ostatecznym rozrachunku ponieśli bolesną porażkę

Z ekipy ligi okręgowej meczu kontrolnego nie rozegrała tylko Korona Szydłowo (pierwszy mecz dopiero w sobotę 15 lutego). Niektóre w miniony weekend cieszyły się z premierowych zwycięstw w nowym roku. Iskra Krasne okazała się lepsza od Konopianki Konopki, a zadbali o to Sebastian Szmalc i Adam Błaszczak.

Tęcza Ojrzeń, Kryształ Glinojeck i Wkra Bieżuń nie oszczędzili swoich konkurentów, wbijając po siedem goli rywalom z Karniewo i Kozłowa. Dublety wskoczyły na konto Kacpra Stadnika, Szymona Zawadzkiego, Jakuba Brzemińskiego, Michała Dzięgielewskiego oraz ostatnio występującego w Radzanowie Daniela Ziółkowskiego.

Żbik ograł rezerwy Huragana Wołomin, a wygraną zapewniły bramki Mateusza Bramowicza i Damiana Załogi. MKS Ciechanów nie miał kłopotów z Bartnikiem Myszyniec. Na listę strzelców wpisali się m.in. Dawid Bonisławski, Mikołaj Firek i Mateusz Żbikowski. Natomiast GKS Strzegowo już z Michałem Pocieżnickim w kadrze (ostatnio ciechanowski MKS) uległ juniorom Mławianki z rocznika 2002. Ozdobą rywalizacji był piękny wolej w wykonaniu Cezarego Jastrzębowskiego.

W niedzielnych derbach powiatu płońskiego triumfowali reprezentanci PAF-u. Rozbili Gladiatora Słoszewo aż 9:3 – królem polowania okazał się autor pięciu trafień Piotr Wypszyński.

GP

Wyniki: Makowianka Maków-KS Troszyn 1:4, MKS Przasnysz-Narew Ostrołęka 3:2, Nadnarwianka Pułtusk-Błękitni Raciąż 10:2, Wkra Żuromin-Lech Rypin 2:8, liga okręgowa: Mławianka Mława (rocznik 2002)-GKS Strzegowo 3:1, Iskra Krasne-Konopianka Konopki 2:1, Mławianka Mława-Jeziorak Iława 1:5, Mławianka Mława-Polonia Iłowo 3:2, Kryształ Glinojeck-Pełta Karniewo 7:2, MKS Ciechanów-Bartnik Myszyniec 4:0, Tęcza Ojrzeń-Dąb Wieliszew 7:1, Żbik Nasielsk-Huragan II Wołomin 2:1, Gmina Kozłowo-Wkra Bieżuń 0:7, Gladiator Słoszewo-PAF Płońsk

Bez pomysłu i bez punktów

SPR GKS Żukowo – SCKS Jurand Ciechanów 36:31 (20:15)

Jurand: Damian Zjadewicz, Damian Skowroński – Andrzej Kosik, Sławomir Dmowski 3, Mariusz Balcerzak, Damian Rutkowski, Piotr Ruszkowski 3, Michał Królikowski 1, Bartosz Smoliński 3, Dominik Staniszewski 1, Sebastian Dobrzyniecki 3, Damian Tobolski 1, Patryk Dębiec 13, Krzysztof Szuba 1, Hubert Malinowski 2

Runda rewanżowa rozgrywek pierwszej ligi piłki ręcznej rozpoczęła się meczem Juranda w Żukowie. Był to pojedynek najskuteczniejszych strzelców I ligi. Po stronie gospodarzy Grzegorz Dorsz rzucił dotychczas 105 bramek. Strzelec Juranda Patryk Dębiec zdobył 96 bramek. W tej konfrontacji lepiej zaprezentował się Dębiec, który w sobotę strzelił 13 goli, ale nie zapewniło to choćby punktu ekipie z Ciechanowa.

Sam mecz nie był porywającym widowiskiem. Gospodarze przyjęli metodę błyskawicznego ataku i ta taktyka odebrała przyjezdnym wszystkie argumenty.

Już po siedmiu minutach gospodarze objęli prowadzenie 4:0. Pierwszą bramkę zdobył wówczas Sławomir Dmowski. W poczynaniach gości dominował chaos i brak pomysłu na poprowadzenie gry. W pełni nie działała żadna z boiskowych formacji. Dodatkową zmorą przyjezdnych były kary, które zawodnicy Juranda łapali raz po raz. Gospodarze nie mylili się za to podczas rzutów karnych.

Ciechanowianie w przeciągu 60 minut aż 24 minuty grali w osłabieniu. Pierwsza połowa zakończyła się przy pięciobramkowym prowadzeniu żukowian. Po zmianie drużyna trenera Chełmińskiego wciąż nie mogła odnaleźć swojego rytmu. W ostatnich trzech minutach meczu zawodnicy Juranda strzelili cztery bramki, odrabiając częściowo straty do silnych żukowian. Nie mogło to jednak wpłynąć na obraz meczu, w którym goście zagrali po prostu słabo.

Mecz 13. kolejki Jurand rozegra u siebie w sobotę 15 lutego o godzinie 18.00 z Mazurem Sierpc. Jesienią w Sierpcu gospodarze wygrali 28:20.

Wyniki 12. kolejki: Sokół Porcelana Kościerzyna-Mazur Sierpc 31:20 (15:9), GKS Żukowo-Jurand Ciechanów 36:31 (20:15), SMS Gdańsk – pauzował, Nielba Wągrowiec-Warmia Energa Olsztyn 27:27 (15:13) <6:5>, Meble Wójcik Elbląg-USAR Kwidzyn 31:38 (16:19), Tytani Wejherowo-Gwardia Koszalin 33:40 (15:21)

13. kolejka 15-16 lutego: Tytani Wejherowo-Sokół Porcelana Kościerzyna, Gwardia Koszalin-Meble Wójcik Elbląg, USAR Kwidzyn-Nielba Wągrowiec, Warmia Energa Olsztyn-SMS Gdańsk, GKS Żukowo – pauzuje, Jurand Ciechanów-Mazur Sierpc

lew

TABELA			
1. Warmia Energa Olsztyn	12	23:12	327:297
2.. SPR GKS Żukowo	11	23:10	350:331
3. Nielba Wągrowiec	11	23:10	340:317
4. MKS Mazur Sierpc	12	21:15	296:287
5. USAR Kwidzyn	11	21:12	313:319
6. Sokół Kościerzyna	11	18:15	275:280
7. SMS ZPRP Gdańsk	10	17:13	280:271
8 . Gwardia Koszalin	11	15:18	354:326
9. Meble Wójcik Elbląg	11	11:22	311:319
10. Jurand Ciechanów	11	9:24	321:347
11. Tytani Wejherowo	11	1:32	280:353

Rekiny najlepsze na lodzie

W Działdowie podczas dwudniowego turnieju spotkali miłośnicy hokeja na lodzie. Przez weekend działdowskie lodowisko gościło siedem amatorskich zespołów, dla których gra w hokeja jest znakomitym sposobem na spędzanie wolnego czasu.

Łącznie rozegrano kilkanaście spotkań. Najlepiej krążkiem operowali gospodarze, czyli Stalowe Rekiny, wyprzedzając w klasyfikacji przasnyskie Orły i TH Gryf Gardeję. Na lodzie ze zmiennym szczęściem radzili sobie ciechanowianie z Ice Team, którzy zajęli 6. miejsce.

Do szybkiej i widowiskowej jazdy hokeistów głośno zagrzewała publiczność. Oczywiście najwięcej wrzawy było podczas spotkań z udziałem Stalowych Rekinów. Ich mecz z Ice Team Ciechanów był jednym z najciekawszych podczas turnieju. Ostatecznie po rzutach karnych wygrali działdowianie, którzy pewnie sięgnęli po zwycięstwo w całych zawodach. I chociaż był to turniej towarzyski, to na lodowisku trwała walka na całego. Ciechanowianie wygrali dwa, w czterech starciach musieli uznać wyższość rywali. Najstarszym hokeistą zawodów był...85-letni zawodnik przasnyskich Orłów Wiesław Smoliński.

erM

Podczas meczów hokejowych nie brakuje ostrych starć

W Regiminie lepsze Czarne

Czarni Regimin - Zawkrze Mława 30:19 (17:8)

Czarni: Paulina Skoneczna – Amelia Tobolska, Nadia Lipowska 4, Maja Pawłowska 1, Justyna Boniakowska, Michalina Malinowska 1, Gabriela Boniakowska, Paulina Sobota 4, Natalia Miedzowska 3, Katarzyna Oględzka 13, Natalia Chodkowska, Julia Nałęcz 2, Aleksandra Kolankowska 2, Maja Szulska, Karolina Tańska, Amelia Jurczak

Zawkrze: Zuzanna Siemianowska – Kinga Bogulska 1, Maria Żerańska 3, Oliwia Calik 2, Oliwia Piotrowska, Aleksandra Głoskowska 6, Katarzyna Ostrowska, Sylwia Modzelewska, Natalia Gorlewska 7, Wiktoria Szmyt

W lidze mazowieckiej młodziczek rywalizuje dziesięć drużyn. W zaległym meczu czwartej kolejki w regimińskiej hali „Czarne" podejmowały mławianki z Zawkrza.

Podopieczne Jacka Wardy zgodnie z przewidywaniami narzuciły rywalkom swój styl grania. Mecz dwoma celnymi trafieniami otworzyła Katarzyna Oględzka.

Mławianki, zwłaszcza w pierwszej fazie meczu, mocno postawiły się gospodyniom. Do 16. minuty, przy remisie 8:8, podopieczne Edwarda Staniszewskiego były równorzędnym partnerem. Drużyna gości nie pozwalała miejscowym dziewczynom na dominację. Mławianki nie miały jednak tak szerokiej kadry na mecz jak gospodynie. Z każdą minutą zawodniczki Zawkrza coraz bardziej odpuszczały. Regiminianki w końcówce pierwszej połowy przystąpiły do kluczowych ataków. Zdobyły dziewięć bramek, zachowując przy tym czyste konto.

Na parkiecie dominowała Kasia Oględzka, która była nie do zatrzymania przez defensywę i bramkarki Zawkrza. Atakująca Czarnych zdobyła 13 bramek. Po zmianie stron miejscowe skutecznie realizowały nakreślone zadania trenera i z każdą kolejna akcją powiększały zdobycz bramkową. **lew**

eprasa.pl ca9992c1d7

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Sokółka

Leżące w województwie podlaskim miasto powiatowe Sokółka, o ponad połowę mniejsze od Ciechanowa, przez wieki było administracyjnie przypisane do Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Neoklasycystyczny kościół katolicki św. Antoniego Padewskiego

Najpierw, już w początkach XVI wieku, istniał tu królewski dwór myśliwski, który Zygmunt Stary w końcu pierwszego ćwierćwiecza tegoż wieku nadał wraz z rozległym obszarem Puszczy Grodzieńskiej królowej Bonie. W owym czasie Sokółka była wsią koronną, której mieszkańcy zobowiązani byli do hodowli sokołów, używanych powszechnie przez wyższe sfery społeczne do polowań. Dzisiaj sokołów tutaj się nie układa, ale miasto znane jest w świecie dzięki koniom sokólskim. Ten typ konia powstał w ubiegłym wieku w okolicznych hodowlach dzięki wielokrotnemu krzyżowaniu miejscowego konia prymitywnego z rasami zimnokrwistymi. Ten silny, niezbyt ciężki koń, nadający się do pracy w polu i w zaprzęgu, zdobył uznanie w kraju oraz za granicą.

Już na początku XVII wieku Sokółka otrzymała od króla Zygmunta III Wazy prawa miejskie. Położenie na pograniczu oraz królewskie prawo własności i nadawania przywilejów wpłynęły na osiedlanie się tutaj przedstawicieli wielu narodowości i wyznań, dzięki czemu powstała wielokulturowa społeczność. Dzisiaj miasto nazywane jest górnolotnie „stolicą polskiego orientu", ponieważ zamieszkują je Polacy, Białorusini, Litwini i Tatarzy, będący wyznawcami religii katolickiej, prawosławia oraz islamu. Najważniejszym szlakiem komunikacyjnym był trakt bialostocko-grodzieński, przy którym ulokowało się miasto. Z dawnej zabudowy zachowało się jeszcze kilkanaście zabytkowych kamienic z ciekawymi fasadami. W jednej z nich mieści się Urząd Miasta, ale najciekawsze są obiekty sakralne.

Z pierwszej połowy XIX wieku pochodzi neoklasycystyczny kościół katolicki św. Antoniego Padewskiego, rozbudowany na początku XX wieku. Fasada świątyni obramowana jest symetrycznie umieszczonymi dwiema wieżami na planie kwadratu, a tympanon nad wejściem zdobi mozaika z wizerunkiem Matki Bożej Ostrobramskiej. Trójnawowe wnętrze zdobione jest polichromią. W ołtarzu głównym jest obraz patrona, zasłaniany zasuwą z wizerunkiem sceny Wniebowzięcia. W ołtarzu bocznym jest przechowywany relikwiarz z hostią, która według powszechnego przekonania mieszkańców Sokółki, niepotwierdzonego jednak przez Kościół, jest świadectwem cudu eucharystycznego z 2008 r.

Drugim zabytkowym obiektem sakralnym jest pochodząca z połowy XIX wieku prawosławna cerkiew św. Aleksandra Newskiego. Murowany budynek na niewielkim wzgórzu jest zwieńczony wieżyczkami – centralną sześcioboczną, z przeszklonymi ścianami, nakrytą okazałą kopułą. Otoczona jest czterema mniejszymi, bocznymi, nakrytymi okrągłymi kopułami. Złote kopuły pięknie odbijają od bieli ścian. Wewnątrz znajduje się piękny ikonostas z początku ubiegłego wieku, za którym w świętym miejscu umieszczona jest na ołtarzu „Ostatnia wieczerza". Cerkiew sokólska szczególnie chlubi się ikoną św. Mikołaja i Aleksandry, będącą darem cara Mikołaja III i jego małżonki Aleksandry Fiodorowny. W 1914 r. świątynia podniesiona została do rangi soboru. Przy cerkwi wznosiła się dzwonnica, pełniąca jednocześnie funkcję bramy wiodącej na teren świątyni. Była ona jednym z nielicznych obiektów w mieście zniszczonym w czasie okupacji i kilka la temu została odbudowana. W ubiegłej dekadzie świątynia ta dwukrotnie zdobyła w konkursie internetowym zaszczytny tytuł „Perły w koronie Podlasia".

Miasto nazywane jest górnolotnie „stolicą polskiego orientu", ponieważ zamieszkują je Polacy, Białorusini, Litwini i Tatarzy

Wystawa

Warto obejrzeć Muzeum Ziemi Sokólskiej. Mieści się ono w zaadaptowanym, osiemnastowiecznym budynku podskarbiego litewskiego Tyzenhauza. W części etnograficznej prezentowane są piękne dywany sokólskie, krajki, szmaciane chodniki i inne tkaniny oraz zaaranżowane wnętrze izby wiejskiej. Bardzo ciekawy jest dział tatarski, poświęcony dokumentacji dziejów osadnictwa tatarskiego na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Zgromadzone dokumenty oraz eksponaty pokazują tradycje i zwyczaje Tatarów, osiadłych od wieków pod Sokółką, przedmioty związane z islamem oraz wzajemne przenikanie się kultury ludności polskiej i tatarskiej. Ostatni dział – historyczny – dokumentuje historię miasta i jego mieszkańców, niezależnie od wyznania i narodowości.

Dywany sokólskie

Jak powstała Sokółka

Dawno temu, za czasów panowania króla Zygmunta Starego, na północno-wschodnim pograniczu Korony i Litwy rozciągały się ogromne puszcze. Knieje były nieprzebyte, pełne potężnych drzew, mateczników i ostępów, w których żyły liczne zwierzęta. Do lasów tych przybyła pewnego razu ze swym orszakiem królowa Bona, zachęcona opowieściami o wspaniałych warunkach myśliwskich. Bona była wielką miłośniczką polowań, chociaż raczej nie polowała na grubego zwierza. Puszcze na pograniczu Korony i Litwy tak się spodobały włoskiej królowej, że poprosiła męża, aby podarował jej te okolice. I tak się stało.

Bona najchętniej polowała z ułożonymi sokołami, które chwytały dla niej drobną zwierzynę i często przyjeżdżała do puszczy, dlatego postanowiła zbudować tutaj osadę dla sokolników. Maleńka początkowo osada rozrastała się, przybywało budynków i ludzi, a najwięcej było poddanych królewskich, którzy zajmowali się układaniem i opieką nad ptakami drapieżnymi używanymi do polowań. Jak głosi legenda, właśnie od kołujących sokołów wzięła swoją nazwę Sokółka.

Dywany sokólskie

Sokółka oraz okolice, a zwłaszcza gminna wieś Janów były w XIX i XX wieku słynne w całym kraju (i nie tylko) dzięki tkaninom wykonanym w unikalnej technice zwanej dwuosnowową. Najczęściej wykonywane były z wełny przędzionej w kolorach naturalnych, dzięki czemu w większości mają charakterystyczną kolorystykę szaro-białoczarną. Dywany sokólskie wyróżniają się niepowtarzalnym, wyjątkowym wzornictwem o motywach zaczerpniętych „z głowy", ze świata otaczającego tkaczki. Często są to całe opowieści lub historie tematyczne.

Na centralnym polu dywanu zawsze występują zgeometryzowane ornamenty roślinne, wśród których umieszczone mogą być zwierzęta, domy i zagrody, mieszkańcy wsi i ich praca lub zwyczaje. W bordiurze, czyli dekoracyjnym obramowaniu dywanu, często wytkana jest data, inicjały tkaczki, a czasami nawet tekstowe sentencje. Zupełnie innym wyrobem tkackim, również charakterystycznym dla okolic Sokółki, są krajki, czyli wąskie, barwne paski tkane najczęściej przy użyciu tabliczek. Służył między innymi do dekoracji, przewiązywania i wzmacniania brzegów odzieży.

Osada służebna – w średniowieczu wieś, której mieszkańcy zwani służebnikami świadczyli wyspecjalizowane posługi na rzecz władcy; służebnicy dziedziczyli swoje powinności; sokolnicy zajmowali się hodowlą sokołów, ich układaniem oraz łowami z wykorzystaniem tych ptaków; inne osady to m.in. Bartodzieje, Cieśle, Kobierniki, Kobylniki, Kuchary, Piekary, Psary i wiele innych.

Tkanina dwuosnowowa – występująca na Podlasiu dwustronna wełniana tkanina ozdobna, składająca się jakby z dwóch warstw łączonych, przenikających się na granicy wzoru; wzór jest identyczny po obu stronach, ale przeciwstawny jest układ kolorystyczny. Takie tkaniny, powszechnie zwane dywanami, były wyznacznikiem zamożności rodziny i służyły przez całe pokolenia. Często były jednym z ważniejszych składników wyprawy panny młodej. Przechowywane z wielką pieczołowitością, w okresach świątecznych służyły do nakrywania łóżek. W zależności od ośrodka, wyróżniano dywany sokólskie, brańskie i węgrowskie.

Sobór – w prawosławiu świątynia o szczególnym znaczeniu, wyróżniająca się rozmiarami i znaczeniem dla kultu; tytuł soboru jest godnością honorową.

Prawosławna cerkiew św. Aleksandra Newskiego

Piękny ikonostas z początku ubiegłego wieku

eprasa.pl ca9992c1d7

HUMORESKI PONURE

nowakowska.pl

Iustitias vestras iudicabo*

Zapewne nic odkrywczego tu nie napiszę, ale stąd, z dołu, ze wsi zabitej deskami, z miejsca pomiędzy ideologicznymi bańkami tak to właśnie widzę – nieostre i niejasne.

Jednego jestem wszakże pewna pewnością niezachwianą: władza sądownicza musi istnieć jako niezawisła od wszelkiej ideologii, od polityki, od polityków wszystkich razem i każdego z osobna. Ideologiom i fanatyzmom wara od sądownictwa, bo inaczej wolność i bezpieczeństwo obywateli zdycha śmiercią straszną i bolesną.

Żeby to wiedzieć, nie trzeba nawet być specjalnie mądrym, wystarczy coś wiedzieć o historii cywilizacji i o tym, jak się sądzi tam, gdzie nie ma niezawisłych sądów.

Każdy może sobie znaleźć potrzebne informacje, acz nie każdy ma odwagę czytać o faktach, które mogłyby podważyć jego ulubione poglądy.

Rozumiem. Usuwanie poglądów boli tak strasznie, jak rwanie zęba bez znieczulenia, a w dodatku dziura po utraconych złudzeniach się goi trudniej, niż pusty zębodół.

Nie sądzę jednak, żeby ktokolwiek (niezależnie od ideologicznej bańki, w której bytuje) polemizował z tezą, że wyroki wydawane przez niezawisłych sędziów powinny spełniać dwa fundamentalne kryteria:

1. Zaspokajać podstawowe poczucie sprawiedliwości.
2. Pozostawać w zgodzie ze zdrowym rozsądkiem.

Kłopot w tym, że żadne z tych kryteriów nie daje się zdefiniować w języku formalnym, są to bowiem indywidualne zjawiska wewnątrzpsychiczne. Wprawdzie współdzielimy te poczucia na gruncie człowieczeństwa, ale przecież nie da się uniknąć różnic. Zawsze będzie tak, że to, co dla jednego jest sprawiedliwe, to dla drugiego wcale nie.

Taką samą elastyczność wykazuje poczucie zdrowego rozsądku.

Trudno. Jesteśmy skazani na własną intuicję i wspólne uzgodnienia.

Ale jeśli wyrok narusza oba pożądane kryteria w rażący sposób, zaś jego uzasadnienie jest niespójne, nielogiczne albo utajnione, to budzi się w nas groza kafkowskiego rodzaju: nie znasz dnia ani godziny, w której po ciebie przyjdą i obwinią, po czym skażą. Albo odwrotnie: za wyrządzone krzywdy nikomu włos z głowy nie spada, ofiara cierpi, sprawca triumfuje. Jedno i drugie głęboko nas demoralizuje.

(Nawiasem mówiąc, w chwili, gdy w Trybunale Konstytucyjnym zasiedli Pawłowicz i Piotrowicz, moje poczucie sprawiedliwości i zdrowego rozsądku, a tym samym szczątkowe zaufanie do tej najważniejszej instytucji, zostało strzaskane w cholerę.)

Idealny sędzia winien być najmądrzejszym i najbardziej prawym człowiekiem w promieniu wielu kilometrów od miejsca, w którym siedzi. I czasem nim jest. Lecz bywa także cymbałem albo fanatykiem, albo złośliwym gnomem, bądź też w ogóle nie wie, co czyni, bo mu siadło oprogramowanie.

Spróbujcie mi (przy użyciu miary sprawiedliwości oraz zdrowego rozsądku) wyjaśnić, jak to możliwe, że zabójcy i gwałcicielowi trzyletniego chłopczyka złagodzono właśnie karę o dziesięć lat?

Dziesięć lat! Sędzia, który lekką a łaskawą ręką zdjął dekadę z dwudziestopięcioletniego wyroku uzasadnił swoją decyzję tak:

„Przestępstwo zasługuje na bardzo duże potępienie, ale można sobie wyobrazić przestępstwo popełnione w sposób bardziej brutalny."

Zatem przez wzgląd na bogatą wyobraźnię sędziego (co on ogląda na tym Netfliksie!?) zwyrodniały gwałciciel i morderca dziecka dostał prezent.

System jest tylko na tyle dobry, na ile rozumni i przytomni są tworzący go ludzie.

To nie system stawia przed sądem i skazuje na miesięczne ograniczenie wolności emeryta łakomczucha, który w Biedronce zjadł cukierka o wartości 40 groszy.

To robi konkretny człowiek, najpierw jeden, później kolejny i tak dalej, aż do klęski zdrowego rozsądku w finale.

Jeśli wielu mędrców się zbierze, żeby naprawić to, co złe, może im się udać, choć nigdy do końca.

Jeżeli do naprawiania zabiera się wielu zadufanych w swoją wiedzę głupców, to na co można liczyć? Na cud?

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

**** z Psalmu 75: Sprawiedliwość waszą sądzić będę***

Iza i przeciw

Po humanie, a nie w Maku

Wybierałam się na spotkanie z nastolatkami; jako dziennikarze odbywamy takie spotkania z dziećmi lub młodzieżą, zapraszani przez szkoły, biblioteki czy domy kultury, a czasem przedszkola. Miałam opowiedzieć o swojej pracy. Spotkaniem zainteresował się mój syn, obecnie licealista. – Mamo, powiedz krótko: „Jestem po humanie i nie pracuję w Maku" – poradził z błyskiem w oku. Nawiązał tu do krążących od lat żartów i powielanych na profilach społecznościowych memów dotyczących uczniów profilu humanistycznego, którzy mają po maturze trafiać do McDonalda, bo nie ma dla nich pracy. A dlaczego do McDonalda, zw. Makiem, a nie do KFC? Może dlatego, że jest najbardziej popularną siecią restauracji typu „fast food" i często potrzebuje nowych pracowników. Poza tym syn pozwolił sobie na takie sformułowanie, ponieważ sam uczy się na profilu matematyczno-fizyczno-informatycznym i śladem taty oraz trzech stryjów chce studiować na politechnice. Jego babcia, a moja teściowa, uczyła matematyki i fizyki, a jej pozostałe synowe są z wykształcenia inżynierami.

Jestem po humanie, w Krachu, czyli ukończyłam profil humanistyczny w ciechanowskim LO im. Zygmunta Krasińskiego, zwanego Krasiniakiem lub Krachem. Wybrałam go, bo od dziecka lubiłam czytać książki i miałam łatwość wypowiedzi, interesowała mnie literatura, w tym poezja, pisanie wypracowań sprawiało mi satysfakcję, a ortografia i gramatyka zdawały się same wchodzić do głowy. Poza tym ciekawiła mnie szeroko rozumiana kultura, w tym teatr, oraz historia. Wybrałam więc profil humanistyczny nie dlatego, że nie rozumiałam lub nie lubiłam przedmiotów ścisłych, czy nie dlatego, że nie wiedziałam, jaki wybrać, tylko dlatego, że miałam określone umiejętności i zainteresowania. I to jest klucz do pierwszego małego sukcesu. Kiedy nastolatek, sam lub z pomocą rodziców, nauczycieli czy innych dorosłych, określi swoje umiejętności i odkryje swoje predyspozycje. Temu mają służyć spotkania z osobami wykonującymi różne zawody, jakie organizuje m.in. Gminna Biblioteka w Krasnem (dyrektor Renacie Żmijewskiej dziękuję za zaproszenie, a młodzieży z SP w Krasnem za wspólny czas), temu mają służyć lekcje doradztwa zawodowego czy niektóre godziny wychowawcze.

Nie jest ważne, czy wybierze się liceum, humana, biol.-chem. czy matfiz., czy technikum, czy szkołę branżową, istotne, jeśli wybierze się zgodnie z samym sobą. Znam ludzi z doktoratami, ale niespełnionych zawodowo i życiowo, i znam ludzi, którzy ukończyli dawne siedem klas szkoły podstawowej lub szkołę zawodową, a wykonujących dobrze swoją pracę i mających z niej satysfakcję. Każdy z nas chce trafić do mistrza w danej dziedzinie lub dobrego czeladnika, aspirującego do tytułu mistrza, a nie osoby z przypadku, która daną dziedziną zajęła się z powodu woli rodziców lub presji środowiska. Mam tu na myśli nie tylko zawody związane z rzemiosłem, ale i te wymagające długoletnich studiów jak lekarz. Ci, którzy chcą zdać maturę i dalej się kształcić, powinni wybrać kierunek studium czy studiów zgodny ze swoimi predyspozycjami. Czasem bywa tak, że w szkole średniej odkryją inną zawodową ścieżkę niż ta, którą dotychczas szli, tak jak mój kolega z rocznika Robert Ostaszewski, który po mat-fizie studiował filologię polską, tak jak ja, a dziś jest wykładowcą akademickim i pisarzem (pozdrawiam, Robercie).

Jestem po humanie i nie pracuję ani nie pracowałam w Maku czy w innej restauracji, choć w takiej pracy nie ma nic złego. Mając określone predyspozycje, starałam się znaleźć pracę, która byłaby z nimi zgodna, a tej, uwierzcie mi, nie brakuje. Wykonywałam różne zawody, obecnie realizuję się pisząc. Młodzieży życzę dobrych wyborów, a dorosłych proszę – pomagajcie im odkrywać ich samych i wspierajcie ich w ich wyborach.

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN
Czas twój skutecznie zajmują teraz różne drobiazgi, które niby nieistotne, powinny jednak być załatwione. Choć twoje plany weekendowe zdają się rozsypywać w drobny mak, musisz dokończyć to, co zacząłeś, nawet kosztem życia towarzyskiego.

BYK
Najbliższe dni tak sobie zorganizujesz, że znajdziesz czas na wszystko co sobie zaplanowałeś. Działaj spokojnie i bez zdenerwowania, gdyż tylko to gwarantuje osiągnięcie powodzenia. Choć stosunki z kimś z rodziny mogą się nieco skomplikować, szybko wrócą do normy.

BLIŹNIĘTA
Chyba chciałbyś, aby ktoś ci pomógł. Niestety, teraz na nikogo nie możesz raczej liczyć. Pomijając już fakt, że twoi współpracownicy są bardzo zajęci swoimi sprawami, to i tak tylko ty znasz całość zagadnienia, nad którym pracujesz, a wtajemniczenie kogoś we wszystkie szczegóły nie wchodzi w grę.

RAK
Nie będzie ci brakowało szczęścia, nieco gorzej jest ze środkami, jakimi aktualnie możesz dysponować. Trudno, trzeba się będzie zadowolić tym, co masz, gdyż obecnie liczy się każda godzina. Będziesz musiał działać szybko i ani na moment nie wolno ci stracić z oczu założonego celu.

LEW
Bądź teraz ostrożny w kontaktach z przełożonymi, zwłaszcza jeśli ostatnio nie układało się między wami najlepiej. Teraz konflikt może przybrać bardzo ostrą formę, a jeśli tak się stanie, ty stracisz na tym najwięcej. Połóż lepiej uszy po sobie i choćby pozornie zgadzaj się na wszystko.

PANNA
To będzie długi i pracowity tydzień. Jeśli chcesz osiągnąć cel, musisz działać prężnie i energicznie. Konkurencja tylko czeka na każde twoje potknięcie i wykorzysta je bez wahania. Choć nie będzie to łatwe, nie wolno ci obecnie popełnić ani jednego błędu - dla twojego własnego dobra.

WAGA
Dobrze aspektowany Jowisz świetnie rokuje poczynionym ostatnio inwestycjom. Jeżeli nie zdarzy się nic nie przwidzianego, nie tylko osiągniesz spory zysk, lecz uczynisz to także w niezwykle dobrym stylu. Twoja pozycja zawodowa może się dzięki temu znacznie poprawić.

SKORPION
Możesz się teraz znaleźć na pozycji lidera, co wiąże się wprawdzie z pewnymi przywilejami, lecz przede wszystkim stwarza całą masę obowiązków i powoduje, iż jesteś pod nieustanną presją. Może lepiej dać sobie z tym wszystkim spokój i złożyć odpowiedzialność na cudze barki?

STRZELEC
Prawdopodobnie spotkasz kogoś, kto pozornie bezinteresownie zechce udzielić ci pomocy. Zanim jednak skorzystasz z tej oferty, dowiedz się dokładnie, co się za tym wszystkim kryje. Niewykluczone, iż przyjdzie ci później bardzo drogo zapłacić za coś, co doskonale mógłbyś zrobić sam.

KOZIOROŻEC
Tydzień powinien upłynąć raczej spokojnie, choć nie obejdzie się bez pewnych nieporozumień. Ktoś może mieć do ciebie wielki żal, że zawiodłeś, gdy cię najbardziej potrzebował. Jeżeli nie jest jeszcze za późno, spróbuj naprawić swój błąd. Masz jeszcze szanse.

WODNIK
Jeśli miałeś nadzieję, iż tydzień upłynie spokojnie i bez większych wydarzeń, to bardzo się rozczarujesz. Wizytę może złożyć ci ktoś, kogo niezbyt lubisz, lecz z jakichś powodów nie możesz tego okazać. Nie masz innego wyjścia, jak robić dobrą minę do złej gry.

RYBY
Możesz teraz liczyć na pomoc przyjaciół w realizacji bardzo nietypowego przedsięwzięcia. Nieporozumienia mogą pojawić się dopiero przy podziale zysków - ocena trudu, jaki każdy z was włożył w załatwienie tej sprawy jest rzeczą czysto subiektywną, trudno więc będzie dojść do zgody.

Tygodnik ciechanowski
tc.ciechanow.pl

Tygodnik gazeta mławska
gazeta-mlawska.pl

tygodnik DZIAŁDOWSKI
tygodnikdzialdowski.pl

tygodnik PRZASNYSKI
tygodnikprzasnyski.com.pl

tygodnik MAKOWSKI
tygodnikmakowski.pl

Tygodnik mazowiecki
tc.ciechanow.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gerlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska

Sławomir Wichowski - fot, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny

Korekta:
Anna Nowakowska
Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl ca9992c1d7

KON-tekst

Oswajanie z Marsem

„Zostawiam ziemskie sprawy, lecę na Marsa, lecę na Marsa już dziś...”. Śpiewa w rytm muzyki reggae pewien piosenkarz i wymienia powody, dla których to robi (leci, nie śpiewa): „pora się zbierać stąd, gdzie nie szanują życia, gdzie wojsko truje wodę i powietrze na ulicach, w tajemnicy przed wszystkimi współpracują z kosmitami, karmią nas genetycznie zmienionymi owocami...”. Każdy z tych powodów jest wystarczający, ale najciekawszy jest chyba ten… o współpracy z kosmitami.

O wyprawie na Marsa marzą kolejne pokolenia. Samych książek, filmów, gier komputerowych poświęconych Czerwonej Planecie uzbierała się już spora kapsuła. Ale w pierwszym 20-leciu XXI wieku sprawy zaczynają przybierać realny kształt. Oto w styczniu 2004 roku prezydent USA George W. Bush ogłosił „inicjatywę eksploracji kosmosu”, która zakładała ponowne wysłanie ludzi na księżyc (ostatnio byli tam w 1969r.), a w dalszej przyszłości na Marsa. W 2010 roku prezydent Barack Obama skorygował te plany. Ze względu na oszczędności zrezygnowano z wyprawy na Księżyc na rzecz lotów na planetoidę, na orbitę Marsa i wreszcie na samą Czerwoną Planetę. Prezydent Trump nie byłby sobą, gdyby nie podbił stawki – polecimy i na Księżyc, i na Marsa.

Mars jaki jest... każdy widzi. Czerwony odcień nadają mu tlenki żelaza pokrywające powierzchnię. Jego atmosfera zawiera 95% dwutlenku węgla, 3% azotu, 1,6% argonu oraz śladowe ilości tlenu i wody. Mars ma też atmosferę, choć bardzo rozrzedzoną. Posiada dwie stałe polarne czapy lodowe. Ponieważ planeta jest 1,52 razy dalej od Słońca niż Ziemia, na jego powierzchnię dociera 43 procent energii padającej na taką samą powierzchnię Ziemi. Pory roku są tam około dwa razy dłuższe niż u nas, a średnia temperatura waha się od ?133 °C w zimie na biegunach do +27 °C w ciepłe dni na równiku. Z powodu niskiego ciśnienia atmosferycznego na powierzchni Marsa nie może istnieć woda w stanie ciekłym.

To tylko podstawowe dane. O Marsie wiemy o niej dużo więcej dzięki wielu sondom, lądownikom, łazikom, fotografiom i próbkom zebranym z powierzchni tej planety.

Mówi się, że pierwszy człowiek, który stanie na Marsie, już się urodził. Miało to nastąpić przed rokiem 2020, teraz realna wydaje się być połowa lat 30. Po co tam lecieć? A po co człowiek wyruszał za nieznany horyzont, żeglował, latał? Wiadomo – żeby okryć i poznać nowe lądy. A potem założyć kolonię, zasiedlić, wydobyć surowce, wzbogacić się…

Czy tak będzie z Czerwoną Planetą? No, nie wiem...Wyzwania, jakie stoją przed obecnymi Kolumbami, są nieporównywalne. Nie chodzi tylko o logistykę i technologię (statki kosmiczne muszą mieć odnawialne źródła zasilania). Naukowcy, inżynierowie i sponsorzy na pewno staną na wysokości zadania. Istotny będzie „czynnik ludzki”, wyeliminowanie słabych stron organizmu człowieka. Ostatnio angielskie pismo medyczne napisało, że człowiek prawdopodobnie nie przeżyłby podróży kosmicznej na Marsa, bo zabójcą może okazać się... zakrzepica żylna. „The New England Journal of Medicine” doniósł, że już w 50. dniu misji na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej u astronauty wykryto obturacyjną zakrzepicę żyły szyjnej wewnętrznej. Mimo że astronauta nie zgłaszał bólu głowy ani twarzy, choroba postępowała. Po powrocie na ziemię (do grawitacji) choroba ustąpiła. Lot na Marsa w stanie nieważkości ma trwać od kilku do 9 miesięcy. A potem jeszcze pobyt na Marsie. To może zahamować normalny przepływ krwi, a nawet sprawić, że popłynie w odwrotnym kierunku.

W sierpniu 2016 roku zakończyła się trwająca rok symulacja misji na Marsa. Kilkoro naukowców przebywało w izolacji w bio-kopule na górze Mauna Loa na Hawajach. Wszystkich wyników nie znamy.

Z kolei na pokładzie pojazdu „Mars Science Laboratory” umieszczono urządzenie mierzące poziom radiacji na powierzchni planety. Jest to kolejne badanie związane z przygotowaniami do załogowej wyprawy na Marsa. Był również eksperyment produkcji tlenu z marsjańskiej atmosfery za pomocą aparatury na pokładzie łazika planowanej misji „Mars 2020”.

Oswajanie ludzi do Marsa, i na odwrót, trwa.

RYSZARD MARUT

KRESKĄ HAJNOSA

Wycinanka z życia

Brytole

31 stycznia Brytyjczycy wypisali się z Unii Europejskiej. I właściwie nie powinnam o nich pisać, bo nie jestem ekspertem od spraw międzynarodowych, a brytyjskich tym bardziej. Felietonistce jednak podobno wolno więcej, nawet zmyślać, w przeciwieństwie do innych dziennikarzy. Postąpię więc w myśl zasady: nie znam się, to się wypowiem. Może nie tyle o Brytyjczykach, co o moich wobec nich wyobrażeniach, bo niestety tak jest, że wobec innych nacji posługujemy się na ogół stereotypami. I ja też. Tu wyjaśnię, że mnie jako osobie wiekowej od wczesnego dzieciństwa kładziono w głowę, że najgorsi na świecie są Niemcy. O to zwłaszcza dbała szkoła, zaś w domu słyszałam od ojca, że Rosjanie, bo to dzicz, i Azjaci.

O Brytyjczykach, zwłaszcza Anglikach, wiedziałam niewiele – tyle, że wujek uczył mnie angielskich piosenek po powrocie z wojny, zaś przyjaciółka mamy, która wyszła za mąż za Anglika, od czasu do czasu przysyłała jakieś eleganckie ciuchy z Londynu: a to jakieś szpilki, a to sweterek…

Będąc zatem za granicą, najpierw w tzw. demoludach, dopatrywałam się jak najgorszych cech u tych, których kazano mi nie lubić. Nawet kawę w Niemczech uważałam za ohydną lurę, a ich rozbratel za okropnie tłuste danie. Patrzyłam z niechęcią jak opijają się piwem i głośno, jak to się mawiało, „szwargoczą”.

Tymczasem z biegiem dni i lat okazywało się, że najbardziej niesforną nacją w Europie są… młodzi Brytyjczycy. Przed finałowym meczem Pucharu Europy pomiędzy Juventusem a Liverpoolem 29 maja 1985 roku na stadionie Heysel w Brukseli angielscy kibice zaatakowali kibiców Juventusu. Runęła 3 metrowa ściana, zginęło 39 osób. Po ekscesach w Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher wzięła się też ostro za dyscyplinowanie piłkarskich kibiców.

Sama pamiętam wieczorne przemarsze band młodych, nietrzeźwych Brytyjczyków podczas wakacji na Wyspach Kanaryjskich. Lepiej było im schodzić z drogi. Okazało się zatem, że nie wszyscy Brytyjczycy należą do Ligi Dżentelmenów, mają wdzięk Rogera Moore'a grającego Jamesa Bonda, czy uroczy uśmiech i wdzięk Hugh Granta. Moje pokolenie i młodsi ode mnie zapomnieli, że przez blisko 100 lat to Wielka Brytania była mocarstwem numer 1 na świecie. W 1925 roku imperium brytyjskie zamieszkiwało około 478 milionów ludzi, co stanowiło jedną czwartą ówczesnej ludności świata. Liczyło około 35,8 mln km? powierzchni, tj. prawie jedną czwartą powierzchni lądowej Ziemi. W rezultacie jego dziedzictwo polityczne, prawne i kulturowe, podobnie jak język angielski, rozprzestrzeniło się w wielu częściach świata. U szczytu swojej potęgi było często określane jako „imperium, nad którym nigdy nie zachodzi słońce”. Przypomnijmy też, że aż do zniesienia niewolnictwa w 1807 roku Anglia, a później Wielka Brytania, były odpowiedzialne za sprowadzenie 3,5 miliona niewolników z Afryki do Ameryki czyli, jednej trzeciej wszystkich niewolników przywiezionych na ten kontynent.

Po II wojnie światowej kolonialne imperium brytyjskie zaczęło się kruszyć. Jedną z ostatnich klęsk była nieudana wojna o Kanał Sueski w roku 1956, a ostatnią gorzką pigułką do przełknięcia – oddanie Chinom Hongkongu w 1997 r. Nie wszyscy wiedzą, że w wyniku wojny Wielka Brytania była faktycznie bankrutem; uniknęła niewypłacalności tylko dzięki renegocjacji warunków spłaty długu Stanom Zjednoczonym. Ostatnia rata długu została spłacona dopiero w 2006 r.

To wszystko, co napisałam wyżej, nie oznacza, że Wielka Brytania spadła do III ligi. Nadal zachowuje zwierzchność nad 14 terytoriami znajdującymi się poza Wyspami Brytyjskimi, które od 2002 są określane jako brytyjskie terytoria zamorskie. Co prawda niektóre wyspy są nawet niezamieszkane, inne cieszą się powodzeniem głównie w sezonie wakacyjnym np. Bermudy, to nadal Wlk Brytania jest szóstą gospodarką świata i dysponuje głowicami atomowymi.

Bądźmy jednak szczerzy! To wspomnienia o dawnej wielkości, próżność i pycha skłoniła angielskich konserwatystów do rojeń i przekonania, że poza UE będzie jej lepiej.

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 7

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres.** Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 5: *„Nic tak nie przywiąże jak kobieta”*.

Nagrodę otrzymuje Dorota Jakubowska z Ciechanowa z Mławy.

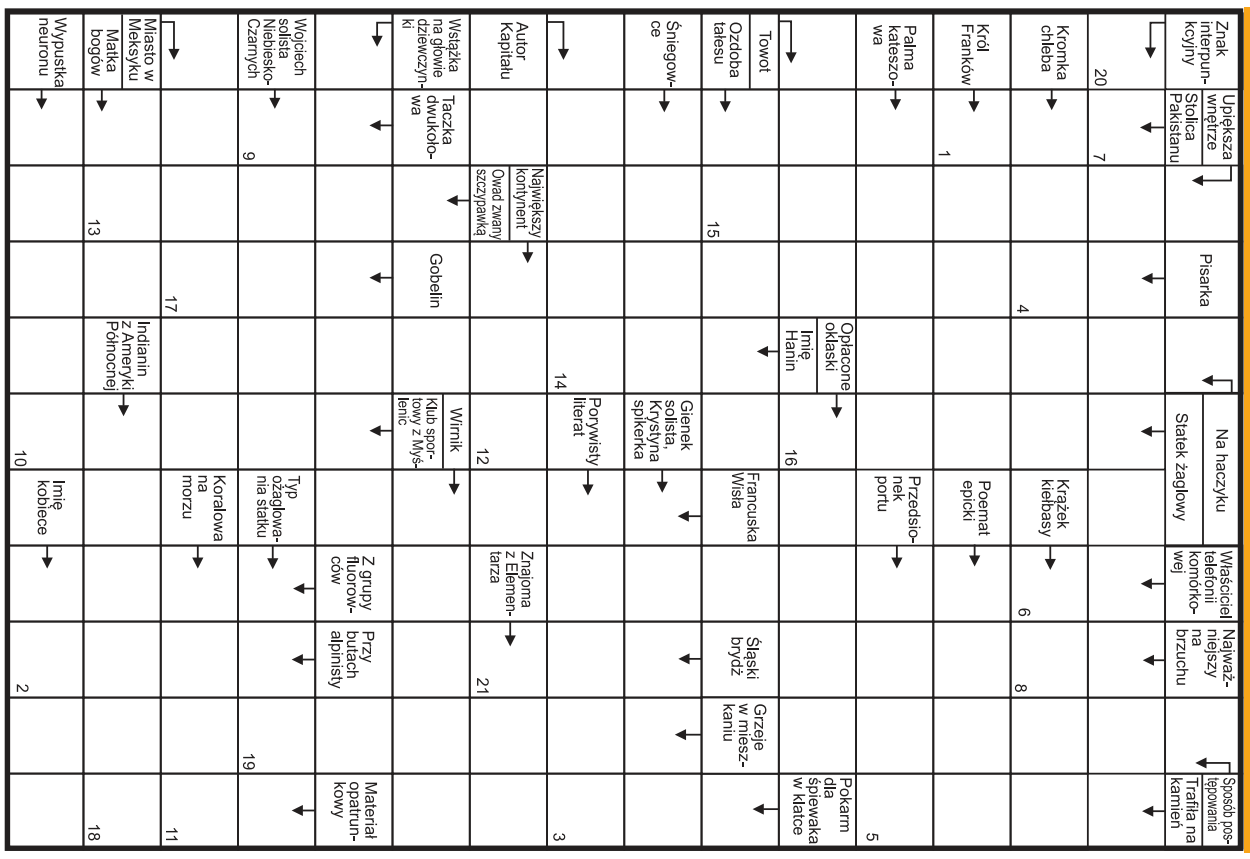

eprasa.pl ca9992c1d7

Stypendyści premiera: Jakub Brodowski

Nietuzinkowy uczeń, dobry człowiek

Jedną z 11 młodych osób uczących się w szkołach średnich powiatu ciechanowskiego, które w tym roku otrzymują prestiżowe stypendia Prezesa Rady Ministrów, jest Jakub Brodowski – uczeń trzeciej klasy I Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie. Warto podkreślić, że 18-latek stypendium to otrzymuje drugi rok z rzędu.

– Absolutnie nie spodziewałem się, że po raz drugi dostanę stypendium premiera. Już rok temu to wyróżnienie było dla mnie niespodzianką. W tym roku jest jeszcze większą. Ale oczywiście bardzo się z niego cieszę. Cała moja rodzina się ucieszyła. Które stypendium sprawiło mi większą satysfakcję? Myślę, że tegoroczne, bo więcej na nie pracowałem. Ale nie uczyłem się, aby zdobyć stypendium. Uczyłem się, bo chcę więcej wiedzieć. Lubię pracować. A to, że otrzymałem stypendium, przyszło samo, dzięki przychylności nieba. Część pieniędzy zamierzam wydać na podróż do Wielkiej Brytanii, a część na ratowanie koali w Australii, które tak bardzo ucierpiały z powodu pożarów na tym kontynencie, i inne akcje charytatywne – tłumaczy podwójny stypendysta premiera.

Kuba mieszka Ciechanowie. W rodzinnym mieście chodził do Szkoły Podstawowej nr 7 i Gimnazjum nr 4. Obydwie szkoły wspomina bardzo dobrze.

– To właśnie gimnazjum „zaraziło” mnie pasją poszukania wiedzy i odkrywania świata. Moja nauczycielka chemii Iwona Gronczewska robiła doświadczenia i pokazywała, co z czego wynika. Pod jej opieką brałem udział w kuratoryjnym konkursie z chemii. A z uczącą biologii Małgorzatą Nowakowską jeździłem na rajd LOP do Kampinoskiego Parku Narodowego i na Noc Biologów do Olsztyna. To były super wyprawy – chwali swych dawnych nauczycieli nastolatek.

W tym, że obecnie uczy się w „Krasiniaku” (w klasie o profilu biologiczno-medycznym), nie ma przypadku, chociaż rozważał także inne opcje.

– Szczerze powiedziawszy, początkowo nie wiedziałem, do jakiej szkoły iść po ukończeniu gimnazjum… Siostra chodziła do „Krasiniaka”, a także mama, ciocie i wiele innych osób z mojej rodziny – wyjaśnia 18-latek.

Po przeszło dwóch latach nauki w „Krasiniaku” nie żałuje podjętej wówczas decyzji.

– W liceum też jest mnóstwo wspaniałych nauczycieli. Choćby pani Ewa Drzewiecka, pani Alina Suwińska, pan Sławomir Trojanowski, pani dyrektor Marzena Zmysłowska… – mówi stypendysta.

Ponieważ interesuje się wszystkim, nie potrafi powiedzieć, które przedmioty szkolne i które dziedziny wiedzy ceni najbardziej.

– Nie ma przedmiotów, których nie lubię. Coraz bardziej interesuje mnie biologia i chemia, ale chętnie uczę się też geografii, fizyki… Jestem zafascynowany całym światem. Pasję artystyczną wzbudziła we mnie babcia Marianna Olkowska, która jest ciechanowską pisarką i malarką. Poznawanie nowych rzeczy nieustannie sprawia mi ogromną radość. Można powiedzieć, że poznawanie świata jest moim hobby. Jeszcze w gimnazjum myślałem, że po szkole średniej nie pójdę na żadne studia. Teraz widzę, że studia wzbogacą moją wiedzę o świecie – mówi Kuba.

Mój rozmówca jeszcze nie wie, co konkretnie chciałby w życiu robić.

– Chcę zaangażować się w działalność organizacji charytatywnych. Ale żeby to zrobić, najpierw muszę zdać maturę, a potem ukończyć studia. Zamierzam studiować na Podlasiu, na Uniwersytecie w Białymstoku. Jeszcze nie wiem, na jakim kierunku. Zastanawiam się nad leśnictwem i medycyną – stwierdza stypendysta.

Jakub Brodowski jest człowiekiem nietuzinkowym. Także jego życiowe cele nie pokrywają się z celami znacznej części jego rówieśników, którzy marzą o dobrze płatnej pracy i zrobieniu tzw. kariery.

– W czasach gimnazjalnych miałem dość niekonwencjonalne marzenia. Mam dziadków, którzy mieszkają na wsi, a konkretnie w Ujazdówku koło Ciechanowa. Jest tam piękny park podworski. Bardzo lubię wiejskie krajobrazy i przyrodę. Lubię obserwować naturę. Chodząc na spacery spotykałem mnóstwo cudownych rzeczy, zwierząt, roślin… I podczas tych spacerów pojawiło się we mnie marzenie, żeby zostać pustelnikiem. Wiem, że marzenie to jest bardzo trudne do zrealizowania. Ale ono cały czas gdzieś tam głęboko we mnie tkwi… Żeby bez niczego ruszyć w świat. Mając tylko swoją wiedzę i opiekę Pana Boga – zwierza się Kuba.

Bo wiara jest bardzo ważna w życiu 18-latka.

– Wiara bardzo pomaga mi w życiu. W czasach gimnazjalnych zacząłem wchodzić w różne wspólnoty katolickie. Takie jak na przykład działająca w diecezji płockiej wspólnota o nazwie Wojsko Gedeona. Otworzyły mi one oczy na świat i na to jak ważne są żywe relacja z Panem Bogiem. Uświadomiły, że życie może być przygodą. Że jest w nim miejsce, dużo miejsca, także dla ludzi młodych. Że wiara może cieszyć i na co dzień pomagać – tłumaczy nastolatek.

Licealista udzielał się także w Zespole Muzyki Dawnej „Vox Vocantis”, Ludowym Zespole Artystycznym Ciechanów i Lidze Ochrony Przyrody.

Bierze również udział w różnego rodzaju akcjach charytatywnych organizowanych w rodzinnym mieście. Chciałby, żeby jak najwięcej młodych ludzi angażowało się w tego rodzaju przedsięwzięcia, bo – jak podkreśla – są one nie tylko pożyteczne, ale też dają mnóstwo satysfakcji.

– O Kubie mogę mówić tylko same dobre rzeczy. Jest bardzo zdolnym, pracowitym, ambitnym i systematycznym uczniem. I bardzo dobrym, szlachetnym człowiekiem. Szczególne uzdolnienia posiada w dziedzinie nauk przyrodniczych. Jest przy tym koleżeński i bardzo sympatyczny. Udziela się w życiu szkoły. Chętnie bierze udział w różnych akcjach charytatywnych i konkursach przedmiotowych. Jest bardzo dobrym człowiekiem. Ta wielość zainteresowań czasami mu przeszkadza, bo rozprasza jego energię i uwagę na zbyt wielu sprawach. Dlatego się cieszę, że w ostatnim roku zaczął się skupiać na przedmiotach, które będzie zdawał na maturze. Jest dla mnie zaszczytem, że mam w klasie takiego ucznia – mówi o nastolatku Sławomir Trojanowski, jego wychowawca i jednocześnie nauczyciel chemii.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Most Świętojański

To remont, a nie budowa nowego

Pułtuszczanie i osoby przyjeżdżające do pułtuskiego ratusza lub na rynek mają od 3 lutego utrudniony dojazd ze względu na prace związane z demontażem części mostu Świętojańskiego. Znajdujący się w pasie ulicy Świętojańskiej most łączy plac Teatralny z rynkiem. W imieniu pułtuszczan i odwiedzających miasto nad Narwią gości radny Michał Kisiel zapytał 30 stycznia o zakres prac związanych z mostem oraz nową organizacją.

Fot. Bernadeta Hamowska

Most, zwany dawniej Kozackim, łączy plac Teatralny z widocznym budynkiem MCKiS (po lewej stronie) z ul. Świętojańską i dalej rynkiem

Prace miały rozpocząć się w drugiej połowie lutego lub pierwszej połowie marca, ale ze względu na pogodę rozpoczęły na początku lutego. Nowa konstrukcja nośna mostu została już wykonana i, jeżeli aura na to pozwoli, zostanie, po rozbiórce starych części, zamontowana, o czym mówili podczas ostatniego spotkania wykonawca Jan Kaczmarczyk („Drogi i Mosty” z Kacic) i podwykonawca Włodzimierz Jabłoński (Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych i Mostowych „PYLON” z Warszawy).

– Najpierw ograniczenia ruchu będą dotyczyły jednej strony drogi, od kina, co potrwa półtora tygodnia do dwóch tygodni. Potem trzeba będzie zamknąć most – wyjaśnił podczas sesji Rady Miejskiej 30 stycznia Andrzej Grąbczewski, kierownik Wydziału Inwestycji, Rolnictwa i Pozyskiwania Środków Pozabudżetowych Urzędu Miejskiego w Pułtusku.

Michał Kisiel zauważył, że mieszkańcy będą mieli czas na przygotowanie się do zmian w organizacji ruchu i będą mogli docierać do pracy lub na rynek inną trasą, np. ul. Benedyktyńską, łączącą ul. 3 Maja, będącą odcinkiem drogi krajowej, z ul. Rynek.

Nawiązując do słów radnego, Andrzej Grąbczewski wspomniał o problemie na ul. Benedyktyńskiej, w pasie której trzeba odtworzyć dwie studnie kanalizacji deszczowej. Powiedział: – Wykonawca postara się zakończyć prace do pierwszego tygodnia ferii, tak żeby ulica Benedyktyńska była w pełni przejezdna, kiedy nastąpi zamknięcie ulicy Świętojańskiej.

Burmistrz Wojciech Gregorczyk zaznaczył, że termin wykonania prac zależy od pogody, która na razie sprzyja. Uznał, że lepiej wykonać je teraz niż gdy nastąpi wzmożenie ruchu turystycznego. Przyznał: – Nie wiemy, co się kryje w strukturze mostu, w jakim stanie są pylony, czy nie trzeba będzie wykonać dodatkowych prac. Pod mostem na ul. Świętojańskiej są różne media, przechodzą dwa wodociągi, trzeba uruchomić wodociąg zastępczy. To wszystko dzieje się na żywym organizmie miasta, gdzie trwa ruch. Za utrudnienia przepraszamy mieszkańców, ale nie da się tego zrobić inaczej.

– Czy most Świętojański zachowa swoją klasyczną budowę? Kiedyś budowaliśmy most na rzece. Miał być fajny, lekki i przyjemny, a wyszło z tego blaszane coś – zapytał Michał Kisiel.

– Konserwator zadbał o to, aby most zachował swój wygląd. Były długie dyskusje m.in. na temat kształtu barierek. To jest remont, więc most zachowuje swoje kształty i wymiary – podkreślił kierownik Andrzej Grąbczewski. Poinformował: – Tam jest szereg urządzeń, które wymagają przełożenia na czas budowy, a potem odtworzenia, jak sieć telekomunikacyjna czy energetyczna. (…) Natomiast największy problem stanowi wodociąg. Trzeba będzie później wykonać nowe odcinki.

– Most był zwodzony i nazywany mostem Kozackim. Bitwa ze Szwedami przez ten most, który nie został zamknięty, toczyła się na ulicach miasta. Historyczny most chronił Wyspę przed obcymi. Dobrze, że doszliśmy do momentu jego remontu – podsumował Michał Kisiel.

Ani on, ani nikt z radnych nie miał wątpliwości co do konieczności remontu mostu.

IK

Zanieczyszczający lasy na obserwacji

Gmina Sochocin wypowiada wojnę osobom zaśmiecającym lasy i tereny zielone na jej obszarze. W ostatnich miesiącach nasilił się proceder zanieczyszczania lasów różnymi odpadami gospodarstwa domowego i śmieciami.

Znaki ostrzegawcze, zakazujące wyrzucania śmieci pojawiły się w miejscowościach Ciemniewo oraz Kondrajec. Tablice znajdują się w miejscach, gdzie problem nielegalnego pozbywania się odpadów był zdecydowanie największy i wymagał coraz wyższych środków na ich usuwanie. – Mamy nadzieję i głęboko w to wierzymy, że znaki zadziałają nie mniej odstraszająco niż 500-złotowy mandat, który trzeba zapłacić za porzucenie śmieci w niedozwolonym miejscu. Ponadto przypomnijmy, że oprócz dotkliwego mandatu, sprawcy zaśmiecania otrzymują nakaz posprzątania swoich śmieci, a także przekazania ich firmie, która zajmie się ich utylizacją – oznajmił Kamil Wojciechowski z UG w Sochocinie.

Paw

eprasa.pl ca9992c1d7

eprasa.pl ca9992c1d7

CO CIEBIE NAPĘDZA?

ŠKODA

Jarzyński Auto Serwis Sp. z o. o.

ul. Kasprzaka 5, 06-400 Ciechanów, tel. 23 674 39 40, salon@jarzynski.ciechanow.pl

DEALER ROKU
2012

SKUP
● ZŁOMU,
● METALI KOLOROWYCH
● AKUMULATORÓW
CIECHANÓW, UL. TOWAROWA 1

elbitmed
SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej medycyny pracy urologicznej
pracowni endoskopowej (kolonoskopia, gastroskopia)
odżywniania i mikroodżywiania
JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE PORADNI:
kardiologicznej ginekologicznej pulmonologicznej
reumatologicznej pracowni USG (badania diagnostyczne ,biopsje)
rejestracja codziennie w godz.15.00-20.00 tel.672 35 30, 672 35 31

KOPTRANS `88 CIECHANÓW
Kruszywa budowlane
Transport
Budowa dróg
Wykopy, rozbiórki
Transport niskopodwoziowy
06-400 Ciechanów,
ul. Mazowiecka 9a
Tel./fax (23) 673 77 32,
kom. 608 737 451
koptrans@koptrans.pl,
www.koptrans.pl

Zatrudnię kierowcę C+E,
praca w kółkach Polska-Grecja-Polska.
Naczepa firana, wynagrodzenie do ustalenia indywidualnie.
Firma z okolic Mławy.
Tel. 501 607 692
FCP-308

Bezpieczna pożyczka EKSPRESOWA
BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI
POŻYCZAMY NAWET DO 5000 ZŁ
GOTÓWKA W 1 DZIEŃ
WYSTARCZY DOWÓD
797-705-110
*koszt połączenia wg taryfy operatora

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER
kränzle
OFERUJEMY:
● myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
● urządzenia czyszczące myjące
● akcesoria, chemię profesjonalną
● serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
● odzież i obuwie robocze, artykuły BHP
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Grudusk, dnia 11 lutego 2020 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu:

1. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi: Wiśniewo, Przywilcz, Łysakowo, Leśniewo Dolne, Sokołowo – etap I – wieś Wiśniewo,
2. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi: Wiśniewo, Przywilcz, Łysakowo, Leśniewo Dolne, Sokołowo – etap II – wieś Przywilcz,
3. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi: Wiśniewo, Przywilcz, Łysakowo, Leśniewo Dolne, Sokołowo – etap III – wieś Łysakowo,
4. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi: Wiśniewo, Przywilcz, Łysakowo, Leśniewo Dolne, Sokołowo – etap IV – wieś Leśniewo Dolne,
5. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi: Wiśniewo, Przywilcz, Łysakowo, Leśniewo Dolne, Sokołowo – etap V – wieś Sokołowo,
6. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi: Rąbież Gruduski i Wiksin oraz ul. Polnej w Grudusku – etap I – wieś Rąbież Gruduski,
7. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi: Rąbież Gruduski i Wiksin oraz ul. Polnej w Grudusku – etap II – wieś Wiksin

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1945 ze zm.) oraz uchwał:

1. nr 221/XXVIII/2017 Rady Gminy Grudusk z dnia 28 czerwca 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego wsi: Wiśniewo, Przywilcz, Łysakowo, Leśniewo Dolne, Sokołowo, zmienionej uchwałą nr 249/XXXIII/2018 Rady Gminy Grudusk z dnia 29 stycznia 2018 r. w sprawie zmiany uchwały nr 221/XXVIII/2017 Rady Gminy Grudusk z dnia 28 czerwca 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego wsi: Wiśniewo, Przywilcz, Łysakowo, Leśniewo Dolne, Sokołowo,
2. nr 91/XVII/2012 Rady Gminy Grudusk z dnia 31 stycznia 2012 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego wsi Rąbież Gruduski i Wiksin oraz ul. Polnej w Grudusku, zmienionej uchwałą nr 248/XXXIII/2018 Rady Gminy Grudusk z dnia 29 stycznia 2018 r. w sprawie zmiany uchwały nr 91/XVII/2012 Rady Gminy Grudusk z dnia 31 stycznia 2012 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego wsi Rąbież Gruduski i Wiksin oraz ul. Polnej w Grudusku,

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozami oddziaływania na środowisko w dniach **od 19 lutego 2020 r. do 19 marca 2020 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Grudusk, ul. Ciechanowska 54, 06-460 Gruduska w godzinach pracy urzędu.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy
z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (j.t.: Dz. U. z 2018 r., poz. 2081 ze zm.) w powiązaniu art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektów wraz z prognozami oddziaływania na środowisko.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w ww. projektach rozwiązaniami odbędzie się w dniu **27 lutego 2020 r.** w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Grudusku, Plac Grunwaldu 4, 06-460 Grudusk **o godz. 12:00**.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu planu miejscowego.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Grudusk z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy w nieprzekraczalnym terminie do dnia **3 kwietnia 2020 r.**

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć uwagi i wnioski do projektu w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków złożonych w zakresie ochrony środowiska jest Wójt Gminy Grudusk. Uwagi mogą być wnoszone:
1) w formie pisemnej;
2) ustnie do protokołu;
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

KLAUZULA INFORMACYJNA
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych - RODO) oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r., poz. 1945 ze zm.), w związku z realizacją czynności, o których mowa w art. 17 pkt 9 tejże ustawy, informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych zawartych w uwagach jest Urząd Gminy Grudusk reprezentowany przez Wójta Gminy Grudusk z siedzibą przy ul. Ciechanowskiej 54, 06-460 Gruduska.
2. Z Inspektorem Ochrony Danych osoby, które złożyły uwagi mogą skontaktować się drogą elektroniczną: iod@grudusk.com lub pisemnie na adres Administratora danych.
3. Dane osobowe osób, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia planu miejscowego, będą przetwarzane w celu wypełnienia obowiązków prawnych wynikających z ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1945 ze zm.) oraz rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. nr 164, poz. 1587) w zw. z art. 6 ust. 1 lit. c RODO).
4. Dane osobowe osób, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia planu miejscowego, mogą zostać przekazane:
   1) organom władzy publicznej oraz podmiotom wykonującym zadania publiczne lub działających na zlecenie organów władzy publicznej, w zakresie i w celach, które wynikają z przepisów powszechnie obowiązującego prawa, w tym urzędowi wojewódzkiemu;
   2) innym podmiotom, które na podstawie stosownych umów podpisanych z Gminą Grudusk przetwarzają dane osobowe, dla których Administratorem danych jest Urząd Gminy Grudusk, w tym: do biura projektowego.
5. Dane osobowe osób, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia planu miejscowego, będą przechowywane przez okres realizacji niniejszej sprawy oraz przewidziany prawem okres archiwizacji.
6. Podane w uwagach dane osobowe nie będą wykorzystywane do decyzji opartej na zautomatyzowanym przetwarzaniu, w tym profilowaniu, ani nie zostaną przekazane do państwa trzeciego (poza obszar Unii Europejskiej, Islandii, Norwegii i Lichtensteinu) lub organizacji międzynarodowej.
7. Osoby, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia planu miejscowego, mają prawo do:
   1) dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
   2) do sprostowania (poprawiania) swoich danych, jeśli są błędne lub nieaktualne;
   3) do żądania usunięcia danych osobowych;
   4) do żądania ograniczenia lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych;
   5) wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), gdy przetwarzanie danych osobowych wnioskodawcy narusza przepisy RODO.
8. Podanie w uwagach danych osobowych jest wymogiem ustawowym, a niepodanie ich jest równoznaczne z niemożliwością rozpatrzenia uwag do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

FCP-318

eprasa.pl ca9992c1d7

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Sprzedam stemple budowlane. 510 084 255
PC-00157/20

Stemple. 506 557 577
PC-00213/20

Sprzedam stemple budowlane 3,20 m i większe. 604 452 467
FC-0086/20

Poszukuję ekip wykończeniowych. 604 452 467
FC-0087/20

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0002/20

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0147/20

Krycie dachów blachodachówką, dachówką, papą, więźby dachowe. 519 408 292
59248-IP1623

Projekty budowlane: hale stalowe, budynki handlowo-usługowe, budynki dla rolnictwa i przemysłu, pełna obsługa z formalnościami. Tel. 607 147 537
59248-IP1626

Zlecę wykonanie projektu położenia kostki z wyceną. 600 968 191
RM-49

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-126/20

Dom za 160000 zł.
Wejdź na: zbudujemy-dom.pl, 515 908 871
FC-8/20

LEKARSKIE

PSYCHOTERAPIA.
511 555 240
PC-00287/20

Medycyna naturalna, wróżenie. 602 842 374
PC-00222/20

Tlenoterapia hiperbaryczna.
oxyvital.pl
FC-1670/19

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Subaru Forester 2,0, 125 KM, 2003 r. 501 562 774
fcp-cz

Autokasacja.
604 534 590
FC-0016/20

Sprzedam Toyotę Rav 4, 2010, I właściciel. 609 521 837
FC-0040/20

Kupię 126p, 125p, Syrenę, Warszawę, Poloneza oraz części. 797 126 742
PC-00225/20

Sprzedam Peugeota 307 1,6 benzyna, 2005 rok, 105 KM, przebieg 144 tys., I właściciel. 602 780 561
PC-00256/20

Sprzedam Pandę 1,2 2005/06 r., biała. 608 893 030
PC-00273/20

Skodę Fabię, Audi A4, 2004, Audi 80, 1994. 602 339 254
PC-00295/20

Mazda 6 2,0 D, 197 tys. 604 414 197
FC-23/20

Kupię stare motocykle, części, inne. 606 353 086
RM-44

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed

dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Sprzedam Pandę z niskim przebiegiem, 2011 rok i pług 4-skibowy. 668 529 694
Mak-27

Sprzedam Toyotę Yaris 1,0 benzyna, rok produkcji 2003. 728 116 181
RM-55

NIERUCHOMOŚCI

Wynajmę mieszkanie 37 m², Ciechanów, ul. Okrzei. 506 090 922
Mak-24

Mieszkanie umeblowane, Mława. 506 230 891
RM-43

Do wynajęcia mieszkanie w centrum Mławy: 2 pokoje, kuchnia, łazienka po remoncie, III piętro. Tel. 502 762 782
59248-IP1627

Sprzedam w okazyjnej cenie działkę przemysłową o pow. 2800 m² w Ciechanowie z wydanymi warunkami zabudowy. 505 171 435
59248-IP1624

Sprzedam siedlisko z budynkami. 600 664 723
RM-24

Sprzedam działkę budowlaną 1550 m² w Gąsocinie. Tel. 504 692 087
59248-MCT404

Sprzedam siedlisko w Karsach, pogranicze gminy Raciąż/Drobin. Solidny dom z nowym dachem, murowana obora i stodoła. Działka 0,5 ha. Możliwe dokupienie łąki o powierzchni 0,5 ha. 601 965 288
59248-MCT403

Sprzedam siedlisko z zabudowaniami 0,41 ha, Zalesie 48, gm. Krasne. 503 479 165
PC-00320/20

Sprzedam działki budowlane. 508 906 716
PC-00306/20

Wynajmę mieszkanie. 881 406 640
PC-00313/20

Sprzedam dom mieszkalny, Nużewo 29. 507 823 851
PC-00304/20

Do wynajęcia samodzielna stancja. 502 601 990 po 16.00
PC-00289/20

Sprzedam posesję na wsi. 572 747 533
PC-00291/20

Do wynajęcia nowe M-2, Ciechanów. 728 990 622
PC-00300/20

Wynajmę mieszkanie M-4, Narutowicza. 509 865 846
PC-00271/20

Do wynajęcia pokoje biurowe w atrakcyjnej lokalizacji w Ciechanowie. 22 813 33 46 do godz. 14.00, e-mail: biuro@bisprol.pl
FC-0120/20

Działki budowlane. 504 285 646
PC-00076/20

Sprzedam piękne działki budowlane, zezwolenie na budowę, gaz, woda, prąd, Ciechanów. 601 954 943
PC-03160/19

Wynajmę kawalerkę. 579 930 117
PC-00218/20

Sprzedam dom w Gołotczyźnie. 510 503 191
PC-00138/20

PRACA

Zatrudnię w gospodarstwie. 797 276 601
PC-00145/20

Firma transportowa z okolic Płońska zatrudni kierowcę międzynarodowego C+E. Tel. 694 056 105
FC-0045/20

Zatrudnię pracowników ogólnobudowlanych i pomocników. 509 923 398
FC-1582/19

Przyjmę do pracy w gospodarstwie w Skrobocinie. 505 360 559
PC-00257/20

Piekarnia Glinojeck zatrudni kierowcę kat. B z okolic Glinojecka. 600 240 759
PC-00255/20

Kurs - pracownik ochrony. 607 989 155
FC-0124/20

Ślusarza, spawacza zatrudni firma w Ciechanowie. 502 172 264
FC-0085/20

Zatrudnimy krawcową. 501 104 999
FC-0129/20

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, przewóz zboża, kraj. 669 453 003
FC-0141/20

Zakład odzieżowy zatrudni osobę do prasowania. 602 517 703
FC-0142/20

Zatrudnię osobę do prowadzenia/nadzorowania sadu. Wymagane wykształcenie sadownicze lub doświadczenie w tej dziedzinie. 602 262 345, 608 065 361
FC-0145/20

Zatrudnię kobiety do pracy w prywatnym domu opieki koło Makowa Maz., zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie. 507 942 663
FC-0146/20

Na budowę z mieszkaniem. 506 658 224
FC-0143/20

Zatrudnię pracownika w gospodarstwie rolnym. Dobre warunki pracy. 505 076 073, 23 611 91 73
FP-70

Kierowcę C+E. 604 414 197
FC-23/20

Praca-roboty ogólnobudowlane. Dobre zarobki. Gmina Gzy. Tel. 796 756 835
59248-ALT186

Firma Paweł Goc BRUKARSTWO
zatrudni brukarzy z doświadczeniem.
Tel. 511 948 502, 504 084 583
FC-88

Metal tech '81 S. PIASECKI I SYNOWIE

METALTECH *Sp. z o.o.*
oddział w Ciechanowie – wiodący producent wyrobów metalowych, poszukuje kandydatów do pracy na stanowisku:

Operator maszyn numerycznych skrawających
- (frezarki CNC)
- (tokarki CNC)

Wymagania na stanowiskach:
- **Wykształcenie średnie techniczne**
- **Znajomość rysunku technicznego**
- **Mile widziane doświadczenie**
- **Dyspozycyjność**
- **Umiejętność pracy w zespole**

Wybranej osobie oferujemy stabilne warunki zatrudnienia, atrakcyjne wynagrodzenie.
CV oraz list motywacyjny prosimy przesyłać na adres e-mail:
rekrutacja@metaltech.pl
lub pocztą: METALTECH
ul. Niechodzka 13, 06-400 Ciechanów

Prosimy o dopisanie jednej z następujących klauzul:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Grupę METALTECH, w celu i zakresie niezbędnym do prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko".
lub
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Grupę METALTECH, w celu i zakresie niezbędnym do prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko oraz na potrzeby przyszłych rekrutacji prowadzonych przez Grupę".

Firma zastrzega sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty
FCP-301

„Społem" PSS
w Ciechanowie

ogłasza pisemny przetarg ofertowy na zbycie zabudowanych nieruchomości:

z prawem wieczystego użytkowania gruntu

Piekarnia przy ul. Aleja Niepodległości 2 - cena spodziewana 3,5 mln zł działki nr: 3229/5, 183/4 o pow. 12.052 m², budynek o pow. 2473 m²

z prawem własności

Piekarnia przy ul. Sienkiewicza 29 A działki nr: 1685/3, 1685/5, 1685/6 o pow. 4181 m², budynek o pow. 790 m²

Oferty pisemne należy składać do dnia 25 lutego 2020 r.
Wpłata wadium w wysokości 50.000,00 zł do 24 lutego 2020 r.

Regulamin przetargu do wglądu w biurze Spółdzielni, Ciechanów, ul. Warszawska 1/3 (bud. SDH) w godz. 7.00-15.00 lub na stronie: www.ciechanow.spolem.org.pl, tel. 23 672 48 29, 23 672 29 24

Zatrudnię brukarzy, pomocników brukarzy. 608 164 160
RM-28

Zatrudnię krawcowe w Nasielsku. Tel. 606 656 545
FN-27

Wykonam przecinkę lasu. 536 014 379
Mak-25

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 511 647 834
FP-10

Zatrudnię ekspedientkę do pracy w sklepie spożywczym, Mława, ul. Rynkowa (Wólka). 500 224 235
RM-57

Zatrudnię ekspedientkę do pracy w sklepie spożywczym, Mława, Osiedle Młodych. 500 224 235
RM-58

ROLNICZE

Sprzedam słomę w kostkach ze stodoły, okolice Ciechanowa. 502 518 233
FE-19

Sprzedam jałówkę wysoko cielną. 600 267 896
RM-56

Sprzedam owies czyszczony, wał zawieszany na podnośnik, okolice Nasielska. Tel. 664 754 028
FN-41

Sprzedam pług 3-skibowy obrotowy, przyczepę sztywną 3,5 t. Tel. 503 656 421
FN-42

Sprzedam rozrzutnik obornika 7,5 t, 2004 r., stan bardzo dobry, chwytak do bel. Słomę w dużych belach ze stodoły. Okolice Nasielska. Tel. 604 395 092
FN-43

Siewnik zbożowy Amazone, siewnik buraczany, opryskiwacz 400 l, chwytak do bel, rębak do gałęzi. 602 899 691
FP-11

Sprzedam prasę Sipma kostka, przetrząsarkę karuzelową 2-kołową na pasek klinowy. Tel. 508 759 897
FN-39

SALETRZAK CAN - 970 ZŁ BRUTTO.
PRZEWODOWO,
502 222 515
59248-A894

Sprzedam przyczepę D-55 6 ton, chwytak do bel. 605 644 627
59248-MCT407

Sprzedam jałówkę cielną. 23 612 06 34
59248-PK1106

Sprzedam krowę cielną. 570 613 500
Mak-26

eprasa.pl ca9992c1d7

Profesjonalna korekcja racic

Tel. 698 723 520

FC-1154/19

Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526

FC-1360

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT

tel. 23 671 72 08
507 132 860

płatność 3 dni lub gotówka

Zygmuntowo k/Ciechanowa

wyrejestrowanie

SKUP TRZODY I BYDŁA

Agnieszka Wróbel

OFERUJEMY:
- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie

Niedzbórz 8
tel. 692 839 801

MAXVET PLUS

Autoryzowany dealer DeLaval

512 689 095

FC-903

- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

MAK-POL

Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury

Konkurencyjne ceny

Odbiór z gospodarstwa

Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303

FC-1998

SKUP BYDŁA

(krowy, byki, jałówki)

Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)

Paweł Galewski,
509 102 856

FC-771

Skup bydła

Marcin Malinowski

konkurencyjne ceny

511 394 119

PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA

FCPrz

Skup bydła

Łukasz Grzeszczak

792 264 299

Prowadzimy ubój z konieczności zwierząt gospodarskich poza rzeźnią

FCP-309

Ubojnia Zwierząt

Cezary Słonczewski

Pianowo Bargły 3 k. Nasielska

skupuje krowy (wszystkie) oraz młode bydło.

Odbiór z gospodarstwa

tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737

FN-37

Odbiór tuczników

Strefa niebieska i inne.

Ciechanów.
Tel. 508 317 800

FC-1541

Skup trzody i bydła AR-POL

Arkadiusz Mochtak

Szybka płatność 3 dni lub gotówka

Odbiór z gospodarstwa tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki

Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441

FC-1253

Skup bydła rzeźnego

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL

Odbiór z gospodarstwa.

Płatność w 3 dni!

0500 224 312

FC-479

Szamba

Zbiorniki betonowe od 900 zł

609 245 209

FCP-182

Wójt Gminy Płośnica

działając w oparciu o art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020r., poz. 65)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy przy ul. Dworcowej 52 oraz na stronach: www.bip.plosnica.pl i www.plosnica.pl zostały wywieszone na okres 21 dni **wykazy części nieruchomości oznaczonych nr działek 391 obręb Wielki Łęck i nr 292/2 obręb Skurpie, przeznaczonych do dzierżawy, na okres 3 lat.** Szczegółowych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Płośnicy, pokój nr 7, nr tel. 23 6981759.

Wójt
Krzysztof Groblewski

FCP-319

Sprzedam rozrzutniki. Tel. 510 195 980
59248-BST43

Sprzedam prasę pasową John Deere 582 z rotorem, zgrabiarkę karuzelową, szer. 4,20, wóz paszowy Kuhn 14 m³. 515 085 737
RM-51

Sprzedam słomę w belach - 250 szt. 505 498 276
RM-52

Sprzedam kombajn Bizon po remoncie, rok produkcji 1988. 728 116 181
RM-53

Sprzedam kultywator, bronę 5. 728 116 181
RM-54

Sprzedam słomę w kostce spod dachu. 513 079 082
RM-46

Sprzedam siano - kostka, słomę - kulka. 602 717 259
RM-47

Sprzedam jałówki cielne hf. 663 866 446
RM-48

Sprzedam jałówkę wysoko cielną. 23 676 00 06, 602 511 209
FE-16

Kupię silos paszowy 3 t lub 5 t. 501 695 580
FE-17

Sprzedam kopaczkę, pług, brony, agregat, inne sprzęty. 660 744 936
Mak-23

Sprzedam jałówki hodowlane cielne. 661 953 117
Mak-22

Sprzedam zbiornik na mleko 1600 l, przetrząsarkę 6, zgrabiarkę. 696 017 975
Mak-18

Słoma ze stodoły, C-330, C-360. 602 186 540
59248-BLT370

Sprzedam śrutownik na noże 7,5 kW silnik. Tel. 506 215 386
FN-30

Sprzedam przetrząsarkę hydrauliczną 5,4 m. szer. Kremeland. Tel. 506 215 386
FN-31

olej napędowy, olej opałowy z dostawą

Tel: 501 680 623

Sprzedam pszenżyto, żyto, okolice Nasielska. Tel. 662 045 765
FN-35

Sprzedam ciągnik C-360, ładowacz Troll, talerzówkę szer. 3,2 m. Tel. 695 695 208
FN-36

Sprzedam Ostrówek. Tel. 698 883 155
FN-37

Sprzedam rozrzutnik 2-osiowy, agregat uprawowy, szer. 3,20. 513 972 895
RM-33

Wezmę w dzierżawę do 1 ha ziemi z dostępem do bieżącej wody, Ciechanów, okolice. 782 550 553
fcp-1

Kukurydza sucha. 696 039 619
59248-A889

Sprzedam ciągnik T-25, Tura, grubera, Cyklopa, inny sprzęt. 660 744 936
Mak-16

Sprzedam rębak gałęzi, łuparkę do drewna. Tel. 513 933 918
59248-BST41

Kupię kamienie polne. 608 737 451
FC-28/20

Kupię ciągniki rolnicze. 507 771 711
59248-BLT365

Sprzedam grunty rolne. 600 664 723
RM-25

Sprzedam 28 ha ziemi, gm. Dzierzgowo. 508 456 175
RM-26

Sprzedam 10 ha łąki, gm. Dzierzgowo. 508 456 175
RM-27

Sprzedam marchew paszową. Tel. 514 138 046
FN-22

Sprzedam ziemniaki paszowe. Tel. 514 138 046
FN-23

Śruty: sojowa, rzepakowa, słonecznikowa. Big/bag, workowane. Dostawa i rozładunek. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Nawozy - azotowe, fosforowe, wieloskładniki, inne. Dostawa i rozładunek. Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Otręby pszenne, jęczmienne, workowane. Dostawa i rozładunek. Tel. 23 661 10 13, 789 333 677
FC-1475/19

Wysłodki toffi oraz niemelasowane. Dostawa i rozładunek. Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Skup zbóż. "Ferm-Pasz", 09-130 Baboszewo. Z odbiorem 25 t. Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Skup ciągników, ładowarek, pras i innych maszyn. 693 888 308
59248-PK1101

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703
59248-IP1615

Sprzedam talerzówkę, przyczepę, wały, śrutownik, dojarkę, wyciąg, brony, inne. 502 384 132
FP-77

Skupujemy bydło pourazowe. Ubój w gospodarstwie. 23 671 72 08, 507 132 860, 606 451 837
fcp-db

Melasa dla bydła 1000 kg. Dostawa i rozładunek. Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0148/20

Sprzedam 6 ha ziemi, Rąbież, gm. Opinogóra. 786 928 011
PC-00307/20

Sprzedam Zetora 16145. 503 025 321
PC-00308/20

Sprzedam rozrzutnik 1-osiowy 6 t, Ursusa 3512, 1996. 510 519 983
PC-00309/20

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę. 692 350 269
PC-00310/20

Sprzedam ciągnik rolniczy Polmot, 102 KM, 2011, przyczepę 6 t wywrot. 504 652 931
PC-00311/20

Sprzedam jałoszki mięsne, słomę w belach. 504 652 931
PC-00312/20

Sprzedam byczki. 606 384 911
PC-00314/20

Sprzedam C-330, stan dobry. 506 422 325
PC-00275/20

Grubera 3 m, żmijkę, wialnię Neuero. 601 187 267
PC-00293/20

Sprzedam cielaki. 503 730 871
PC-00301/20

Sprzedam ziemię rolną w gm. Gzy składającą się z dwóch działek: w Gotardach o pow. 3,08 ha i w Ostaszewie Pańkach o pow. 1,18 ha. 501 716 189
PC-00302/20

Sprzedam kombajn Bizon ZO-56, 1980, w pełni sprawny, garażowany. 502 828 845
PC-00303/20

Sprzedam agregat uprawowy, siewnik zbożowy, dmuchawę do zboża, kosz zasypowy do zboża, kombajn ziemniaczany. 572 747 533
PC-00292/20

Sprzedam jałówkę wysoko cielną. 505 771 980
PC-00294/20

MF, 140 KM, 26 tys. zł, brony 7 m. 602 339 254
PC-00296/20

Sprzedam jałówkę wysoko cielną rasy SM. 23 674 03 91, 798 083 981
PC-00297/20

Sprzedam 3 ha ziemi, Bądkowo, gm. Sońsk. 600 154 197
PC-00277/20

Sprzedam schładzalnik do mleka Alfa Laval 830 l, stan bardzo dobry. 515 605 214
PC-00269/20

Kupię słomę z dworu, rozmiar od 140 cm w górę, 80 zł tona. 501 562 379
PC-00270/20

Sprzedam rozsiewacz do nawozów Amazone ZA-MII. 517 402 122
PC-00288/20

Sprzedam 6 ha ziemi ornej w Dzierzgowie. 661 544 341
PC-00285/20

Sprzedam Bizona, 1977, kosiarkę rotacyjną 2,10 m. 505 976 844
PC-00286/20

Sprzedam ziemniaki Wineta 35-50 oraz duże. 601 230 994
PC-00279/20

Sprzedam Bizona ZO-56, opryskiwacz Pilmet 800 l, rozsiewacz Unia 850 l. 797 958 505
PC-00281/20

Sprzedam jałówkę wysoko cielną. 500 065 943
PC-00282/20

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-00153/20

Sprzedam suchą słomę spod dachu, siewnik do buraków. 519 390 481
PC-00230/20

REKLAMA W TYGODNIKU **11 lutego 2020 r.**

eprasa.pl ca9992c1d7

Zaprasza do biur ogłoszeń

- **Ciechanów:**
  ul. Ściegiennego 2,
  tel. 23 672 26 55,
  tel./fax 23 672 44 96
  ul. Powstańców Wielkopolskich
  (Panorama)
- **Mława:**
  Biuro Turystyczne Mława Regiony,
  ul. Sportowa 12A, tel. 23 654 34 44
- **Maków Mazowiecki:**
  Net Bis, ul. Rynek 8, tel. 29 717 39 05
- **Nasielsk:**
  ul. Kościuszki 12, (kino Niwa), tel. 23 691 23 43
- **Przasnysz:**
  ul. 3 Maja 16 (Miejski Dom Kultury),
  tel. 29 752 32 20
- **Żuromin:**
  pl. Józefa Piłsudskiego 27
  (Żuromińskie Centrum Kultury)

ROLNICZE

Kupię kierat. 797 126 742 PC-00226/20

Sprzedam Zetora 5211, 1991, I właściciel, ładowarkę przegubową Caterpilar 908, 2007. 608 715 093 PC-00231/20

Uwaga rolnicy! Wapno granulowane, kredowe i magnezowe. 608 715 093 PC-00232/20

Sprzedam mielone, zakiszone ziarno kukurydzy w workach big-bag. 608 715 093 PC-00233/20

Sprzedam rozsiewacz wapna RCW, ciągnik Fortschritt ZT-323. 604 759 794 PC-00235/20

Sprzedaż sprowadzonych ciągników. Raty. 602 191 777 FC-0111/20

Sprzedam opryskiwacz Pilmet 1200 l, rozsiewacz nawozów Unia Brzeg 850 kg, przetrząsarko-zgrabiarki Famarol, Pająka 7. 502 996 518 FC-0116/20

Sprzedam krowy i jałówki cielne. 517 036 412 PC-00250/20

Kupię siewnik punktowy polski do buraków. 797 621 858 PC-00251/20

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786 PC-00265/20

Kupię owies. 798 851 786 PC-00266/20

Otręby pszenne workowane. 798 851 786 PC-00267/20

Sprzedam słomę. 505 360 559 PC-00258/20

Sprzedam soję. 508 721 801 PC-00259/20

Sprzedam dojarkę Sac 6 aparatów, wózek, zbiornik do mleka 3200 l z odzyskiem ciepła, robot Pelon 4-komorowy na śrutę granulowaną, siewkę Kverneland 800 l. 513 070 259 FC-0122/20

Sprzedam przyczepę samozbierającą 8 t, bukownik do czyszczenia koniczyny. 516 454 211 PC-00261/20

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 607 254 945 PC-00253/20

Sprzedam ciągnik T-25, 1983. 725 328 140 PC-00254/20

Sprzedam halę udojową 1x6, zbiornik na mleko 1600 l. 504 206 125 PC-00236/20

Sprzedam sianokiszonkę, słomę, agregat uprawowy, nóż do balotów. 514 083 060 PC-00241/20

Sprzedam klacze i źrebaki wielkopolskie. 609 521 837 FC-0039/20

Sprzedam sianokiszonkę, lucerna z dowozem. 609 521 837 FC-1646/19

Sprzedam nasiona trawy tymotki. 506 848 729 PC-00183/20

Sprzedam grunty rolne 4 ha, działki budowlane, Strzeszewo, gm. Glinojeck. 601 595 016 FC-1652/19

Sprzedam słomę, siano, sianokiszonkę. 692 350 269 PC-00202/20

RÓŻNE

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl FC-0001/20

Drewno opałowe z dowozem. 609 521 837 FC-1648/19

Mam na sprzedanie dobrej jakości brykiet opałowy. 509 532 327 FC-0106/20

Sprzedam kanapę narożną. 795 403 146 PC-00278/20

Sprzedam agregat prądotwórczy 6,7 kW/400 V, 3,8 kW/230 V. 517 211 243 PC-00274/20

Sprzedam maszyny szwalnicze, dziurkarkę Minerwa. 602 877 562 PC-00290/20

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996 FC-0149/20

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35 FC-126/20

Kupię stary motocykl, motorower, silnik, części. Tel. 503 907 844 59248-BLT363

Kupię skuter OSA. Tel. 693 930 182 59248-BLT364

Sprzedam zbiornik paliwa. 660 744 936 Mak-15

Kupię topolę. 511 712 665 Mak-10

Kupię kamienie polne. 608 737 451 FC-28/20

Kupię poroże jelenia, łosia. 606 353 086 RM-45

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35 FC-126/20

TOWARZYSKIE

Atrakcyjna brunetka domowa cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697 PC-00305/20

Wdowiec lat 68 pozna panią do około 68 lat. Tel. 508 504 206 59248-A895

USŁUGI

Usługi minikoparką. 572 750 383 FC-127/20

Zlecę położenie kostki ok. 500 m², okolice Ciechanowa. 600 968 191 RM-50

Wykonam tynki z agregatu. Tel. 516 315 490 FN-40

Budowa domów murowanych i drewnianych. Tel. 661 906 601 FN-33

Prawnik. 607 656 598 FE-18

Glazura, poddasza, remonty kompleksowo. 514 103 658 PC-00317/20

Remontuj z nami. Wejdź na: zbudujemy-dom.pl, 515 908 871 FC-8/20

Kupię olchę, brzozę, topole. 509 042 402 59248-MBT2

Usługi hydrauliczne. 508 491 711 RM-458

Elektryk. 537 581 334 59248-MBT12

Malowanie, gładzie, płytki, panele. 789 340 607 PC-00298/20

Kompleksowe wykończenia mieszkań. 665 238 423 PC-00272/20

Usługi brukarskie. Zatrudnię brukarzy i pomocników. 507 689 717 FC-0130/20

Usługi koparkoładowarką. 665 768 733 FC-0131/20

Docieplanie, płyta k-g, gładź, malowanie. 502 699 987 PC-00207/20

Usługi remontowo-budowlane: elewacje, płyty k-g, panele, terakota, glazura, gładzie, adaptacja poddaszy, malowanie. 517 221 163 PC-00221/20

Schody, balustrady ze stali nierdzewnej, wiaty garażowe, pergole. 692 554 682 PC-00203/20

"FAD-BUD" Usługi remontowo-budowlane. 535 019 048 FC-0044/20

Świadczymy usługi remontowe gładzie, malowanie, zabudowy wnętrz glazura, docieplenia itp. 889 684 414, 508 857 185 PC-00098/20

Odnawianie wanien. 600 979 826 FC-0020/20

Naprawa: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132 FC-1634/19

Wróżenie. 602 842 384 PC-00223/20

Glazura, malowanie, tapetowanie, remonty. 728 898 341 FC-0128/20

Ocieplenia, podbitki. 663 725 561 FC-0123/20

eprasa.pl ca9992c1d7